strona 5

Uroczysta sesja na 100-lecie niepodległości

strona 5

Liderka prawyborów ze wspólnotą

Łucja Furmaniuk, kandydatka na wójta w Dębowej Kłodzie

strona 2

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

2 - 8 października 2018 r. ▪ nr 40 (551) ▪ Cena 2,70 zł (w tym VAT 5%)

PARCZEW ▪ JABŁOŃ ▪ MILANÓW ▪ PODEDWÓRZE

Katarzyna Żelazko z SP1

ŚREDNIA 5,82

Najlepsi uczniowie w gminie Parczew

Agnieszka Samczuk
matka chorego na autyzm dziecka

Matki chorych dzieci bezskutecznie prosiły wójta o pomoc

„Po prostu nie chciałam zamknąć dziecka w czterech ścianach”

SIEMIEŃ: Wójt Stanisław Dawidek uważa, że nie ma obowiązku finansować dowożenia niepełnosprawnych dzieci do szkoły poza obszarem gminy. Dojazd sfinansował burmistrz Włodawy, gdzie obecnie uczą się dzieci.

Przeczytaj komentarze na parczew.24wspolnota.pl

S.3

Mieszkańcy będą zgłaszać projekt uchwał

S.3

Rywalizowali w Igrzyskach Dzieci i Młodzieży Szkolnej

S.20

PODEDWÓRZE: 10 lat zespołu RUMENOK

S.22

Sołtysi biorą sprawy w swoje ręce

STRONA 3

Sołtysi z gminy Parczew założyli stowarzyszenie. W ubiegłą niedzielę dyskutowali o problemach na Kongresie Sołtysów.

Sołtysi z gminy Parczew z marszałkiem Sławomirem Sosnowskim na V Lubelskim Kongresie Sołtysów

R E K L A M A

KASACJA POJAZDÓW
TEL. 730 314 421
TRANSPORT GRATIS
LUBARTÓW

APTEKA
Eskulap
ul. Kościelna 19
Parczew
Godziny otwarcia:
pn-pt: 8:00-19:00
so: 8:00-15:00

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

SKUP AUT
KASACJA POJAZDÓW
881 372 442
721 565 926
PŁACIMY GOTÓWKĄ

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
Auto - kasacja 607 987 777
Sprzedaż części 605 995 355
Hurtowy skup złomu 600 424 588

ZATRUDNIMY edWood www.edwood.pl
- **Kobiety i mężczyzn** na produkcję do Zakładów w Lisach i Białej Podlaskiej
- **Kierowcę wózka podnośnikowego** - możliwość przyuczenia do praktycznego wykonywania zawodu
- **Kierowcę samochodu ciężarowego,** emeryta lub rencistę, krótkie trasy krajowe, wymagana karta kierowcy

CV proszę przesyłać na adres: praca@edwood.pl
bądź ul. Łomaska 86, 21-500 Biała Podlaska

ISSN 1899-718X

eprasa.pl e2503e7f83

S T O P K A

TYGODNIK LOKALNY wspólnota

NOWY ADRES REDAKCJI
ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń
e-mail: parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Andrzej Dejneka
tel. 791 186 007
dejneka@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Jacek Dejneka
jacek.dejneka@24wspolnota.pl
tel. 690 563 247
Mateusz Połynka (sport)
połynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184

Reklama
Iwona Piesta
piesta@24wspolnota.pl
tel. 780 029 973

Skład - Jarek Pałys

Dyżur redakcji:
po. - czw. g. 10-12

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź, ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

PARCZEW
- P.H.„OLA" Anna Abramiuk, ul. Kolejowa 1
- Sukurs Asekuracja Osób i Mienia, Parczew, ul. Żabia 15

MILANÓW
- Sklep Lewiatan ul. Szkolna 20

JABŁOŃ
- Sklep Groszek , Genowefa Trubaj ul. Zamojskiego 31

SOSNOWICA
- Sklep Groszek, Jarosław Mazurek, ul.Wojska Polskiego 8, 21-230 Sosnowica

SIEMIEŃ
- Sklep spożywczy GS "Sch" ul. Strażacka

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

Dyżury Aptek

29.09. - 5.10.
Apteka Milenium
ul. 11 listopada 11
06.10 - 12.10
Apteka Przyszpitalna
ul. Kościelna 136

Prawybory ze Wspólnotą

Trwa głosowanie w Prawyborach Wspólnoty Parczewskiej.

Na kandydatów na wójtów i burmistrza można zagłosować na kuponach wyciętych z naszej gazety, bądź wysyłając SMS pod numer 72051 (koszt 2,46 zł z VAT).

Głosowanie trwa od 25 września do północy 11 października. Do tego czasu czekamy na SMSy oraz kupony, które należy wrzucać do skrzynki na korespondencję przy ul. Żabiej, przy postoju TAXI.

Wyniki ogłosimy w ostatnim przedwyborczym wydaniu Wspólnoty Parczewskiej. Zdjęcie kandydata, który w powiecie otrzymał najwięcej głosów, pokażemy na pierwszej stronie. Opublikujemy również rozmowę ze zwycięzcą.

W tym numerze przedstawiamy wszystkich kandydatów na wójtów i burmistrzów, bowiem 26 września upłynął termin rejestracji kandydatów.

Kandydaci na burmistrza

3 GŁOSY Paweł Kędracki, 47 lat – KW PiS, sms o treści: wsp.parczew.1

1 GŁOS Adam Domański, 43 lata – KWW FORUM SAMORZĄDOWE POWIATU PARCZEWSKIEGO, sms o treści: wsp.parczew.2

Kandydaci na wójta Dębowa Kłoda

0 GŁOSÓW Radosław Kozak, 34 lata – KW PiS, sms o treści: wsp.parczew.3

8 GŁOSÓW Łucja Furmaniuk, 55 lat – KWW ZIEMIA PARCZEWSKA, sms o treści: wsp.parczew.5

3 GŁOSY Grażyna Lamczyk, 65 lat - KWW SAMORZĄDOWA INICJATYWA SPOŁECZNA, sms o treści: wsp.parczew.6

0 GŁOSÓW Elżbieta Grudzińska-Konczal, 42 lata - KWW ELŻBIETY GRUDZIŃSKIEJ-KONCZAL, sms o treści: wsp.parczew.7

0 GŁOSÓW Paweł Pietruszewski, 39 lat – KWW PAWŁA PIETRUSZEWSKIEGO, sms o treści: wsp.parczew.8

Gmina Jabłoń

0 GŁOSÓW Dariusz Łobejko, 42 lata - KWW ROZWÓJ, sms treści: wsp.parczew.9

Gmina Milanów

0 GŁOSÓW Paweł Krępski, 36 lat - KWW FORUM SAMORZĄDOWE POWIATU PARCZEWSKIEGO, sms o treści: wsp.parczew.10

3 GŁOSY Paweł Kędracki, kandydat na burmistrza Parczewa

Gmina Podedwórze

2 GŁOSY Ewelina Rudkowska, 34 lata - KWW ZADBAJMY O GMINĘ PODEDWÓRZE, sms o treści: wsp.parczew.11

0 GŁOSÓW Monika Mackiewicz-Drąg, 36 lat - KWW FORUM SAMORZĄDOWE POWIATU PARCZEWSKIEGO, sms o treści: wsp.parczew.12

0 GŁOSÓW Krzysztof Chilczuk, 56 lat - KW PiS, sms o treści: wsp.parczew.13

Gmina Siemień

1 GŁOS Mateusz Pachucki, 25 lat – PiS, sms o treści: wsp.parczew.14

0 GŁOSÓW Tomasz Kanak, 43 lata – KWW AKTYWNA GMINA, sms o treści: wsp.parczew.15

0 GŁOSÓW Rafał Łukasik, 31 lat – KWW SAMORZĄDOWA INICJATYWA SPOŁECZNA, sms o treści: wsp.parczew.16

0 GŁOSÓW Robert Kwaśniewski, 46 lat – PSL, sms o treści: wsp.parczew.17

8 GŁOSÓW Łucja Furmaniuk, kandydatka na wójta w Dębowej Kłodzie

Gmina Sosnowica

0 GŁOSÓW Beata Wachulik, 53 lata – KWW ZIEMIA PARCZEWSKA, sms o treści: wsp.parczew.18

5 GŁOSÓW Krzysztof Siwik, 57 lat - KWW SAMORZĄDOWA INICJATYWA SPOŁECZNA, sms o treści: wsp.parczew.19

0 GŁOSÓW Kamil Deryło, 30 lat - PiS, sms o treści: wsp.parczew.20

0 GŁOSÓW Sławomir Czubacki, 50 lat - KWW GMINA SOSNOWICA-NASZA WSPÓLNA PRZYSZŁOŚĆ, sms o treści: wsp.parczew.21

? NASZA ANKIETA

My zadajemy pytanie,
Wy odpowiadacie.
W naszej ankiecie internetowej można wziąć udział wchodząc na stronę
parczew.24wspolnota.pl

PYTANIE NA TEN TYDZIEŃ BRZMI:

Czy zamknięcie mostu na rzece Piwonii znacznie utrudniło ruch na ul. Lubartowskiej?

* ZNACZNIE
* UMIARKOWANIE
* NIEZNACZNIE

Kto wygra wybory do Rady Powiatu?

Cytat tygodnia

„Ja bym też chciał, wie pan, wiele rzeczy, żeby mi gmina sfinansowała, ale nawet się nie ośmielam, bo to nie jest możliwe."

Stanisław Dawidek
wójt gminy Siemień, w sprawie finansowania dowozu niepełnosprawnych dzieci do placówek oświatowych.
(czytaj na s. 3)

URZĄD PRACY PARCZEW

Pracownik budowlany	Lubiczyn	2100zł.
Pomoc kuchenna	Parczew/Alibaba Kebab	1050zł.
Przedstawiciel handlowy -doradca rolnika	Parczew/Agro - Tres	4000zł.
Operator maszyn	Parczew	2100zł.
Robotnik gospodarczy	Parczew	2100zł.
Kierowca ciągnika siodłowego	Dębowa Kłoda	2600zł.
Sprzedawca w stacji paliw	Dębowa Kłoda	2100zł.
Pomocnik stolarza	Okalew	2100zł.
Piekarz, pomoc piekarza	Parczew/GS	2100zł.
Opiekun klienta	Parczew/VOICE NET	5000zł.
Wulkanizator	Parczew	2100zł.
Brygadzista	Żmiarki	3 432,00 zł
Stolarz	Milanów	2100 – 4100zł.
Projektant mebli	Parczew/Sato	2100 – 4100zł.
Operator urządzeń	Przewłoka/B.E.S.T	2500zł.
Pracownik magazynowy	Przewłoka/B.E.S.T	2500zł.
Kierowca C+E	Parczew, Debowa Kłoda	2600zł.
Monter konstrukcji aluminiowych	Parczew	2100zł.
Kosztorysant	Parczew/Investmil	4000 – 8000zł.

CENY PALIW

PARCZEW	95	98	ON	LPG
Lotos ul. Kolejowa	5,09	5,44	5,05	2,37
Jandex ul. Szpitalna	5,08	-	5,00	2,32

PRAWYBORY WSPÓLNOTY

GŁOSUJĘ NA KANDYDATA NA BURMISTRZA/WÓJTA

.....

w gminie/mieście .....

WAŻNE TELEFONY

POGOTOWIA

Ratunkowe 999, 354 27 48
Policja 997, 83 355 32 10
Straż Pożarna 998, 355 19 54
Energetyczne 991, 355 06 11
ZUK 83 355 12 68

ZAKŁ. POGRZEBOWE

Paweł Lipka 604 28 22 48
Piotr Kochanowski 509 412 470

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:
Ubezpieczenia Filipiak 509 184 170

UBEZPIECZENIA
Tomasz Ignatowicz 607 709 732

WETERYNARZ:
606 614 523

SZAMBO-WYWÓZ:
ZUK 83 355 12 73

KOMINIARZ/GAZOWNIK:
502 402 728

KRAWCOWA:
Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:
Osipacz 660 435 057

ŚLUSARZ:
500 005 304

NAPRAWY

AGD:
501 270 279

RTV:
Tomasz Domański 604 263 071

TRANSPORT

TAXI:
6 osób 513 550 976

BUDOWLANO-REMONTOWE

HYDRAULIK:
Marcin Wróbel 530 998 747

ELEKTRYK:
Piotr Szymański 508 695 224

REMONTY:
517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:
Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:
Dentamed 83 355 03 91, 600 006 452

APTEKA:
Nasza Apteka 83 355 18 42 otwarte pon. - sob. 8-21, niedz. 8-16

eprasa.pl e2503e7f83

Agnieszka Samczuk: Po prostu nie chciałam zamknąć dziecka w czterech ścianach

Matki chorych dzieci bezskutecznie prosiły o pomoc wójta

Gm. Siemień: Wójt Stanisław Dawidek uważa, że nie ma obowiązku finansować dowożenia niepełnosprawnych dzieci do szkoły poza obszarem gminy. Dojazd sfinansował burmistrz Włodawy, gdzie obecnie uczą się dzieci.

Na początku września do redakcji zadzwoniła nasza czytelniczka i opowiedziała o problemach z jakimi spotkali się rodzice dwójki niepełnosprawnych dzieci z gminy Siemień. Dzieci uczyły się w parczewskiej podstawówce, ale w tym roku jest to niemożliwe, bo jedyna nauczycielka z odpowiednimi kwalifikacjami jest na zwolnieniu lekarskim. Rodzicom pozostała specjalistyczna szkoła we Włodawie.

Psi obowiazek wójta

- Dowiedziałam się 24 sierpnia, że dwa dni wcześniej pani dyrektor Kopińska z SP 2 w Parczewie dostała zwolnienie lekarskie od nauczycielki i nie wie, czy znajdzie zastępstwo. Na pytanie, co mamy robić zaproponowali nam tylko Włodawę, bo córka się nie nadaje do szkoły w Kostrach, gdzie gdzie uczą się dzieci niepełnosprawne - opowiada Agnieszka Samczuk, matka autystycznego dziecka. - Wójt w tamtym roku też nie chciał sfinansować dowozu dziecka do szkoły w Parczewie. W tym roku jesteśmy we dwie, to myślałyśmy, że może nam dofinansuje dojazdy, bo to jest jego psim obowiązkiem po zmianach przepisów – twierdzi kategorycznie kobieta.

Powinien podpisać i podziękować

Pani Agnieszka powiedziała nam, że przez pięć ostatnich lat parczewska gmina płaciła za dojazd jej dziecka do SP Nr 2 w Parczewie. Obecnie dojazd do placówki we Włodawie finansuje burmistrz Włodawy. Zapytaliśmy Stanisława Chojaka, kierownika Referatu Oświaty parczewskiej gminy, do kogo tak naprawdę należy ten obowiązek.

- Zgodnie z Ustawą Prawo Oświatowe z 11 stycznia 2017 roku art. 32 ust. 6 obowiązkiem wójta gminy, w której mieszka dziecko jest zorganizować nauczanie zgodne z specjalistycznym orzeczeniem, a jeżeli nie zorganizuje, bo nie ma odpowiednich klas, czy odpowiednich nauczycieli, zapewnić transport tego dziecka i opiekuna do najbliższej placówki, która jest w stanie to zapewnić, nawet jeżeli ta najbliższa jest we Włodawie, czy w Warszawie, niestety tak to jest - wyjaśnia Stanisław Chojak. - Ja na jego miejscu poprosiłbym o podpisanie porozumienia i podziękował, że to tylko tak się skończy, bo jeśli ta pani będzie jeździć sama, to będzie jej zwracał pełne koszty – dodaje Chojak.

Wójt nie widzi podstaw prawnych

Wójt Stanisław Dawidek nie widzi podstaw prawnych do finansowania dojazdu dzieci do Włodawy.

- Nie ma podstawy. Ja bym też chciał, wie pan, wiele rzeczy żeby mi gmina sfinansowała, ale nawet się nie ośmielam, bo to nie jest możliwe – mówi Dawidek. - Jest szkoła macierzysta w Siemieniu, mogła chodzić i takie dzieci też uczęszczały do szkoły tutaj do Siemienia, a teraz wybiera sobie gdzieś do Włodawy i żeby wójt jej finansował - opowiada wójt. - Ja byłem na urlopie, wszedłem do urzędu i przyjechały panie dwie żeby im właśnie coś takiego finansować, no w trakcie urlopu mojego – dodaje Dawidek.

Włodawa sponsoruje dowożenie dzieci

Pani Agnieszka mówi, że jedyną alternatywą na codzienne dojazdy do Włodawy było nauczanie indywidualne w domu.

- Ja nie chciałam, bo te pięć lat jazdy na terapie do specjalistów w Wisznicach, to bym wszystko zaprzepaściła. Po prostu nie chcę zamknąć dziecka w czterech ścianach, a panu wójtowi u nas w gminie, to tylko taki rezultat wychodzi - mówi z żalem Agnieszka Samczuk. - Tej szkole na Polnej, to nic nie zarzucę, bo dzieci naprawdę się tam integrowały. Jej klasa, jak zobaczyli, że nas nie ma na rozpoczęciu roku, to płakali i pytali co się dzieje, gdzie jest córka – opowiada kobieta.

- Teraz dziecko dojeżdża codziennie i burmistrz Włodawy sponsoruje dla dwojga dzieci z naszej gminy dojazdy. Z Brudna też dziewczynka jedna dojeżdża – dodaje matka chorego dziecka.

Jacek Dejneka

Fot. Andrzej Dejneka

Stanisław Dawidek
wójt gminy Siemień

Ja bym też chciał żeby to, tamto ktoś mi finansował

To dziecko chodziło już kilka lat do Parczewa i nikt się wtedy do mnie nie zwracał. Ja bym też chciał żeby to, tamto ktoś mi finansował. Tutaj w Siemieniu jest nauczycielka z takimi kwalifikacjami i ma dziecko z takimi samymi schorzeniami jak tej pani. Dokładnie jest rozpoznana w potrzebach takiego dziecka.

Agnieszka Samczuk
matka autystycznego dziecka

Nie chciałam zamknąć dziecka w czterech ścianach

Taka szkoła najbliżej od nas to jest tylko we Włodawie, tylko mamy problem z wójtem, bo nie chce nam dofinansowywać do Włodawy dojazdu. Nauczania indywidualnego w domu nie chciałam, bo te pięć lat jazdy na terapie do specjalistów w Wisznicach, to bym wszystko zaprzepaściła. Po prostu nie chciałam zamknąć dziecka w czterech ścianach, a panu wójtowi u nas w gminie to tylko taki rezultat wychodzi.

Fot. Katarzyna Romaniuk

Stanisław Chojak
kierownik Referatu Oświaty parczewskiej gminy

Obowiązkiem gminy jest zorganizować nauczanie

Obowiązkiem wójta gminy, w której mieszka dziecko jest zorganizować nauczanie zgodne z specjalistycznym orzeczeniem, a jeżeli nie zorganizuje, bo nie ma odpowiednich klas, czy odpowiednich nauczycieli, zapewnić transport tego dziecka i opiekuna do najbliższej placówki. To jest dla dobra dziecka, bo dziecko tam się zżyło, rodzic ma zaufanie, a czy to będzie 10, czy 12 zł tygodniowo w skali gminy. Dla nas to było korzystne. Żałuję, że to dziecko nie może kontynuować u nas nauki, ale my nie mieliśmy na ten moment nauczyciela. W tej chwili dwie panie już robią takie kwalifikacje i na przyszły rok będą je miały.

Mieszkańcy będą zgłaszać projekty uchwał

GMINA PARCZEW:
Od przyszłej kadencji mieszkańcy będą mogli zgłaszać projekty uchwał do Rady Miejskiej.

Na wrześniowej sesji Rada Miejska przyjęła uchwałę w sprawie obywatelskich inicjatyw uchwałodawczych i formalnych wymogów, jakim muszą odpowiadać składane projekty. Uchwała daje mieszkańcom gminy możliwość zgłaszania projektów uchwał do parczewskiej Rady Miejskiej.

Komitet inicjatywy

Pierwszym krokiem jest utworzenie co najmniej 15 osobowego komitetu inicjatywy uchwałodawczej i powiadomienie o tym przewodniczącego Rady Miejskiej w terminie 14 dni. Zawiadomienie powinno zawierać informację o przedmiocie inicjatywy, projektowanym akcie prawnym oraz wykaz osób wskazanych do reprezentowania komitetu podczas prac Rady Miejskiej.

200 podpisów

Składane projekty uchwał muszą zawierać: tytuł uchwały, podstawę prawną, postanowienia merytoryczne i ich ewentualne źródła finansowania, określenie organu odpowiedzialnego za wykonanie uchwały, określenie terminu wejścia w życie uchwały oraz uzasadnienie. Do projektu uchwały należy dołączyć wykaz czytelnych podpisów co najmniej 200 mieszkańców gminy Parczew, posiadających czynne prawo wyborcze.

Jacek Dejneka

Sołtysi biorą sprawy w swoje ręce

Sołtysi z gminy Parczew założyli stowarzyszenie. W ubiegłą niedzielę dyskutowali o problemach na Kongresie Sołtysów.

Sołtysi z gminy Parczew postanowili się zorganizować. Założyli stowarzyszenie, którego prezesem został Piotr Iwanek, sołtys z Wierzbówki, a jego zastępcą jest Elżbieta Mazurek, sołtyska z wsi Brudno.

Od lewej: Jacek Jędrzejewski - sołectwo Szytki, Józef Skorupski - sołectwo Jasionka, Piotr Iwanek - sołectwo Wierzbówka, Sławomir Sosnowski - Marszałek Województwa Lubelskiego, Elżbieta Mazurek - sołectwo Brudno, Krzysztof Grajner - sołectwo Pohulanka

Zaczęło się od Gazety Sołeckiej

W szeregach Stowarzyszenia Sołtysów Gminy Parczew są obecnie urzędujący sołtysi, ale mogą też do niego przystąpić osoby pełniące tę funkcję w przeszłości. - Kiedy zostałem sołtysem w Wierzbówce, wpadła mi do rąk Gazeta Sołecka - opowiada Piotr Iwanek, prezes Stowarzyszenia. - Zobaczyłem, ze jest w niej wiele interesujących artykułów poruszających problemy z jakimi borykają się sołtysi, ale tez wiele porad praktycznych i prawnych dotyczących funduszu sołeckiego - dodaje sołtys z Wierzbówki. - Wtedy złożyłem wniosek, żeby gmina Parczew zaprenumerowała tę gazetę i żeby trafiła ona do rąk wszystkich sołtysów i tak też się stało - wspomina Piotr Iwanek.

Siła tkwi w organizacji

- Po pewnym czasie zacząłem rozmawiać z sołtysami o możliwości założenia stowarzyszenia, bo Gazeta Sołecka pisał, że w Polsce takie organizacje powstają. Nie musiałem długo przekonywać moich koleżanek i kolegów. W naszej gminie powstała taka organizacja - mówi z dumą Piotr Iwanek. Sołtys z Wierzbówki che też namówić swoich kolegów z innych gmin, żeby również zakładali na swoim terenie stowarzyszenia. Dzięki temu może powstać organizacja na szczeblu powiatowym, z która będą się musieli liczyć rządzący samorządowcy.

- Już widać siłę organizacji sołeckich. Jesteśmy zapraszani do rozmów przez władze szczebla wojewódzkiego, a nawet rządowego i przedstawiamy tam nasze postulaty. W ubiegłym tygodniu uczestniczyliśmy w V Lubelskim Kongresie Sołtysów.

Andrzej Dejneka

eprasa.pl e2503e7f83

Prawybory ze Wspólnotą

Trwa głosowanie w prawyborach Wspólnoty Radzyńskiej.

Na kandydatów na wójtów i burmistrza można zagłosować na kuponach wyciętych z naszej gazety bądź wysyłając SMS pod numer 72051 (koszt 2,46 zł z vat).

Głosowanie trwa od 25 września do północy 11 października. Do tego czasu czekamy na smsy oraz kupony, które należy dostarczyć do redakcji.

Wyniki ogłosimy w ostatnim przedwyborczym wydaniu Wspólnoty Radzyńskiej. Zdjęcie kandydata, który w powiecie otrzymał najwięcej głosów, pokażemy na pierwszej stronie. Opublikujemy również rozmowę ze zwycięzcą.

W tym numerze przedstawiamy wszystkich kandydatów, którzy zarejestrowali się w Państwowej Komisji Wyborczej. Termin rejestracji kandydatów upłynął 26 września.

Kandydaci na burmistrza

1 GŁOS Jerzy Rębek, 58 lat – KW PiS sms o treści: **wsp.radzyn.1**

0 GŁOSÓW Mariusz Skoczylas, 48 lat – KWW RADZYŃSKIE POROZUMIENIE SAMORZĄDOWE sms o treści: **wsp.radzyn.2**

0 GŁOSÓW Lucjan Kotwica, 57 lat - KWW Radzyń Moje Miasto sms o treści: **wsp.radzyn.3**

4 GŁOSY Katarzyna Krupska, 43 lata - Grudzień – KWW #21-300 sms o treści: **wsp.radzyn.4**

Kandydaci na wójta Gmina Borki

4 GŁOSY Marcin Czyżak, 38 lat – KWW Nasza Gmina Borki sms o treści: **wsp.radzyn.5**

0 GŁOSÓW Michał Paszkowski, 36 lat – KWW Działamy dla Gminy Borki sms o treści: **wsp.radzyn.6**

1 GŁOS Radosław Sałata, 38 lat – KW PiS sms o treści: **wsp.radzyn.7**

Gmina Czemierniki

0 GŁOSÓW Arkadiusz Filipek, 46 lat - KWW POSTAW NA ZMIANY sms o treści: **wsp.radzyn.8**

0 GŁOSÓW Kazimierz Sobieszek, 60 lat - KWW KAZIMIERZA SOBIESZKA sms o treści: **wsp.radzyn.9**

Gmina Kąkolewnica

0 GŁOSÓW Zbigniew Ładny, 50 lat - KWW Zbigniewa Ładnego sms o treści: **wsp.radzyn.10**

0 GŁOSÓW Marek Woch, 39 lat – KWW Marka Woha sms o treści: **wsp.radzyn.11**

0 GŁOSÓW Anna Mróz, 43 lata – KWW Anny Mróz sms o treści: **wsp.radzyn.12**

0 GŁOSÓW Karol Mazurek, 32 lata - KW PiS sms o treści: **wsp.radzyn.13**

Gmina Komarówka Podlaska

0 GŁOSÓW Ireneusz Demianiuk, 45 lat - KWW WSPÓLNA SPRAWNA GMINA sms o treści: **wsp.radzyn.14**

0 GŁOSÓW Grzegorz Feliks Domański, 47 lat - KW PiS sms o treści **wsp.radzyn.24**

0 GŁOSÓW Bogdan Adam Wetoszka, 46 lat - KWW RAZEM DLA GMINY sms o treści **wsp.radzyn.25**

Gmina Radzyń

0 GŁOSÓW Wiesław Mazurek, 50 lat – KWW WIESŁAWA MAZURKA sms o treści: **wsp.radzyn.15**

0 GŁOSÓW Daniel Grochowski, 40 lat – KWW DANIELA GROCHOWSKIEGO sms o treści: **wsp.radzyn.16**

0 GŁOSÓW Mirosław Walicki, 51 lat – KWW ZJEDNOCZENIE GMINY RADZYŃ PODLASKI sms o treści: **wsp.radzyn.17**

0 GŁOSÓW Hubert Szczepaniuk, 36 lat - KW PiS sms o treści **wsp.radzyn.23**

Gmina Ulan-Majorat

0 GŁOSÓW Jarosław Koczkodaj, 49 lat - KWW WSPÓLNA GMINA sms o treści: **wsp.radzyn.18**

0 GŁOSÓW Jan Łaski, 63 lata – KWW ROZWÓJ I SAMORZĄDNOŚĆ sms o treści: **wsp.radzyn.19**

Gmina Wohyń

0 GŁOSÓW Tomasz Jurkiewicz, 42 lata - KWW RAZEM DLA GMINY WOHYŃ sms o treści: **wsp.radzyn.20**

LIDERZY PLEBISCYTU

Katarzyna Krupska–Grudzień, kandydatka na burmistrza Radzynia

Marcin Czyżak, Kandydat na Wójta Gminy Borki

Fot. mm

0 GŁOSÓW Marek Kratiuk, 58 lat - KW PiS sms o treści: **wsp.radzyn.21**

0 GŁOSÓW Stanisław Osipik, 73 lata - KWW RAZEM W GMINIE WOHYŃ-ZRÓBMY sms o treści: **wsp.radzyn.22**

W PRAWYBORY WSPÓLNOTY

GŁOSUJĘ NA KANDYDATA NA BURMISTRZA/WÓJTA

.....

w gminie/mieście .....

Nie daj się nabrać na darmowe badania

Powiatowy Rzecznik Konsumentów w Radzyniu Podlaskim po raz kolejny ostrzega konsumentów, że w dniu 4 października 2018 roku (czwartek) w Radzyńskim Ośrodku Kultury przy ul. Jana Pawła II 4 pod pozorem diagnostyki i innych usług medycznych, może odbywać się marketing i sprzedaż towarów.

Kolportowana w mieście ulotka wykorzystuje typowe chwyty marketingowe, oznajmiając o bardzo szeroko zakrojonych „bezpłatnych badaniach", „obowiązkowej rejestracji", „ofercie Centrum Rehabilitacji Leczniczej", „ograniczonej liczbie badań". Równie typowo nie zawiera żadnych danych organizatora. Należy sądzić, że nie chodzi o podmiot medyczny, gdyż taki nie ukrywa tożsamości i nie prowadzi objazdowej przychodni w miejscu pozbawionym jakiejkolwiek infrastruktury medycznej.

Uczestnik takich spotkań nieświadomie ulega zaplanowanej perswazji. W rezultacie nabywa rzeczy wątpliwej jakości, zazwyczaj za znaczną cenę, często zaciągając na ten cel wieloletnie zobowiązania kredytowe. Nie zawsze potrafi skutecznie odstąpić od umowy i nader często, już po fakcie, uważa, że padł ofiarą oszustwa.

ad

eprasa.pl e2503e7f83

Uroczysta sesja na 100-lecie niepodległości

Posadzili „Dąb Niepodległości" z kapsułą czasu na placu Piłsudskiego.

24 września w sali konferencyjnej Urzędu Miasta odbyła się uroczysta sesja z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. W programie można było wysłuchać mini wykładów naukowców z Instytutu Historii UMSC, dr hab. Mirosława Szumiło i dr hab. Dariusza Tarasiuka. Przed zebranymi wystąpili również burmistrz i przewodniczący Rady Miejskiej oraz zaproszeni goście w osobach wicewojewody lubelskiego Roberta Gmitruczuka, dyrektora biura senatora Biereckiego Kamila Paszkowskiego i radnego sejmiku wojewódzkiego Jerzego Szwaja. Podczas sesji z programem artystycznym wystąpili uczniowie SP Nr 1 w Parczewie oraz Młodzieżowa Orkiestra Dęta. Po sesji został posadzony „Dąb Niepodległości" jako symboliczne podziękowanie i oddanie hołdu rodakom, którzy walczyli o przywrócenie niepodległości Polski. Pod Dębem zakopano kapsułę czasu z listem upamiętniającym obchody jubileuszu odzyskania niepodległości.

Jacek Dejneka

Część artystyczna w wykonaniu uczniów SP Nr 1 w Parczewie.

Przewodniczący rady miejskiej i burmistrz podpisują dokument dla potomnych przed zakopaniem go w kapsule czasu pod „Dębem Niepodległości".

Najlepsi uczniowie w gminie Parczew

Najlepsi uczniowie z gminy Parczew ze swoimi rodzicami

Uczniowie parczewskich podstawówek dostali stypendia za wysokie wyniki w nauce. Najlepsza uczennicą jest Katarzyna Żelazko ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Parczewie. Kasia osiągnęła średnią 5,82.

Stypendium naukowe za wysokie wyniki w nauce i zachowaniu dla następujących uczniów:
Zuzanna Kalińska, ZPS, klasa 5, średnia 5,70;
Maciej Klajda, ZPS, klasa 6, średnia 5,50;
Aleksandra Golecka, SP1, klasa 6, średnia 5,64;
Oliwia Przekora, SP1, klasa 6, średnia 5,55;
Natalia Staszczuk, SP1, klasa 6, średnia 5,55;
Katarzyna Żelazko, SP1, klasa 6, średnia 5,82;
Nina Binder, SP3, klasa 3, absolwentka szkoły, średnia 5,44;
Katarzyna Makówka, SP3, klasa 3, absolwentka szkoły, średnia 5,44;
Michał Chodacki, SP3, klasa 3, absolwent szkoły, średnia 5,33;
Anna Prokopiuk, SP3, klasa 3, absolwentka szkoły, średnia 5,33;
Julia Turek, SP3, klasa 3, absolwentka szkoły, średnia 5,33;
Kacper Kopiński, SP3, klasa 3, absolwent szkoły, średnia 5,44;
Julia Grzeszczuk, SP3, klasa 2, średnia 5,33;
Justyna Filipek, SP3, klasa 2, średnia 5,33;
Dorota Filipek, SP3, klasa 2, średnia 5,33;
Sandra Kołodziejczyk, SP3, klasa 2, średnia 5,33

Stypendium naukowego za szczególnie wysokie wyniki w nauce i zachowaniu oraz dodatkowo osiągnięcia w dziedzinie nauki:
Karolina Abramowicz, ZPS, klasa 5, średnia 5,82;
Mateusz Bzoma, SP1, klasa 5, średnia 5,63;
Zofia Haczkur, SP1, klasa 5, średnia 5,55;
Roksana Jastrzębska, SP1, klasa 7, średnia 5,57;
Paweł Prokopiuk, SP1, klasa 7, średnia 5,5;
Aleksandra Świć, SP2, klasa 4, średnia 5,54;
Nadzieja Krasucka, SP3, klasa 3f, absolwentka szkoły, średnia 5,55

Stypendium za wybitne osiągnięcia w dziedzinie nauki (Olimpiady przedmiotowe organizowane przez Kuratora Oświaty i konkursy pod patronatem MEN) dla następujących uczniów:
Julia Skowrońska, SP1, klasa 6;
Jakub Piekarski, SP1, klasa 7;
Kacper Paterek, SP2, klasa 7;
Kamil Woch, SP2, klasa 5;

Stypendium za wybitne osiągnięcia w dziedzinie artystycznej dla następujących uczniów:
Gabriela Przekorzyńska, ZPS, klasa 7;
Kacper Kurowski, ZPS, klasa 7;
Zuzanna Lewandowska, ZPS, klasa 1;
Marcelina Makówka, SP1, klasa 7;
Malwina Matwiej, SP2, klasa 5;
Magdalena Filipek, SP2, klasa 7;
Julia Harasimowicz, SP2, klasa 5;
Weronika Dąbrowska, SP2, klasa 5;
Rafał Kociel, SP2, klasa 4
Julia Milanowicz, SP2, klasa 4

Stypendium za osiągnięcia w dziedzinie sportowej dla następujących uczniów:
Adrian Kurowski, SP3, klasa 3;
Marcin Stryczek, PG, klasa 2;
Nela Płachnio, SP3, klasa 2;
Dominika Michno, SP3, klasa 2;
Maksymilian Hulajko, SP3, klasa 7

ad

eprasa.pl e2503e7f83

Burmistrz: Będę walczył do szczęśliwego końca

Radzyń Podlaski:
Miasto złożyło protest do Zarządu Województwa Lubelskiego na odrzucenie wniosku o dofinansowanie rewitalizacji pałacu i Rynku. Jeśli nie będzie rozpatrzony pozytywnie, pozostanie droga sądowa.

Jerzy Rębek,
burmistrz Radzynia Podlaskiego
Przyznam, że dla mnie było wręcz szokujące to, co się wydarzyło w ostatnim czasie z udziałem marszałka województwa Sławomira Sosnowskiego.

Jerzy Rębek, burmistrz Radzynia Podlaskiego, poinformował radę podczas sesji 25 września, że nie składa broni i będzie walczył o pieniądze na rewitalizację pałacu i Rynku. Nie godzi się z negatywną oceną formalną i odrzuceniem wniosku.

Pałac to nie dworek

- Przyznam, że dla mnie było wręcz szokujące to, co się wydarzyło w ostatnim czasie z udziałem marszałka województwa Sławomira Sosnowskiego. Bez żadnego uprzedzenia mnie jako strony oświadczył na jednej z konferencji prasowych, że miasto Radzyń nie uzyska dofinansowania, które było przyrzeczone - burmistrz przypomniał konferencję marszałka w Starostwie Powiatowym z 5 września. Sławomir Sosnowski poinformował na niej, że Radzyń nie otrzyma dofinansowania na rewitalizację pałacu (korpus główny) i Rynku. - Tak się nie robi - skwitował burmistrz i potwierdził złożenie protestu oraz dalsze działania, jeśli nie będzie pozytywnego finału. Burmistrz potwierdził też wcześniejsze zapowiedzi, że wystąpi do prokuratury z zawiadomieniem o możliwości popełnienia przestępstwa przez marszałka. Chodzi o ujawnienie danych i dokumentów przed rozstrzygnięciem konkursu, które ma nastąpić 19 stycznia. - Pałac radzyński nie jest jakimś budyneczkiem, nie jest jakimś dworkiem, który można nie wyremontować. Dlatego będę walczył do końca, do szczęśliwego końca - mam taką nadzieję - dla nas, mieszkańców Radzynia - podkreślał Jerzy Rębek.

Trzy błędy zakwestionowane

Miasto Radzyń Podlaski nie zgadza się z negatywną oceną projektu „Rokoko na Nowo - rewitalizacja centrum Radzynia Podlaskiego" i wnosi o jej uchylenie i przywrócenie projektu do właściwego etapu oceny. Kwestionuje 3 błędy wskazane przez komisję oceniającą wniosek. Pierwszy to brak pozwolenia na wycinkę drzew, drugi brak pozwolenia na budowę dla części innych niż korpus główny pałacu, trzeci brak pozwolenia na budowę w zakresie rekonstrukcji posadzek. Miasto wskazuje w proteście, że odpowiedzi na wezwanie z lipca do uzupełnienia wniosku dołączyło dokumenty, jednak zostały one zakwestionowane.

Beata Malczuk

Kandydaci do rady powiatu radzyńskiego

Rada powiatu radzyńskiego		
kandydat, miejscowość	komitet	okręg
Andrzej Olko, Radzyń P.	KW PSL	1
Anna Szymala, Radzyń P.	KW PSL	1
Joanna Jaszcz-Dębska, Radzyń P.	KW PSL	1
Mirosław Kułak, Radzyń P.	KW PSL	1
Beata Orlicz, Radzyń P.	KW PSL	1
Małgorzata Popek, Radzyń P.	KW PSL	1
Grzegorz Szram, Radzyń P.	KW PSL	1
Jan Gil, Radzyń P.	KWW Nasz Powiat	1
Danuta Bukryj-Pałka, Radzyń	KWW Nasz Powiat	1
Jadwiga Napłoszek, Radzyń	KWW Nasz Powiat	1
Tomaz Turowski, Radzyń	KWW Nasz Powiat	1
Grażyna Pawlik, Radzyń	KWW Nasz Powiat	1
Waldemar Zielnik, Radzyń	KWW Nasz Powiat	1
Jakub Jakubowski, Radzyń	KWW Nasz Powiat	1
Robert Mazurek, Radzyń	KW PiS	1
Jarosław Ejsmont, Radzyń	KW PiS	1
Agnieszka Włoszek, Radzyń	KW PiS	1
Anna Wasak, Radzyń	KW PiS	1
Grażyna Krtiuk, Radzyń	KW PiS	1
Jerzy Woźniak, Radzyń	KW PiS	1
Tomasz Stephan, Radzyń	KW PiS	1
Józef Korulczyk, Radzyń	KW RaSIL	1
Andrzej Dzięga, Radzyń	KW RaSIL	1
Dariusz Gomółka, Radzyń	KW RaSIL	1
Elżbieta Korulczyk, Radzyń	KW RaSIL	1
Renata Skowron, Radzyń	KW RaSIL	
Arkadiusz Strojek, Radzyń	KW RaSIL	1
Anna Wiater, Radzyń	KW RaSIL	1
Marcin Krzykała, Radzyń	KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe	1
Krzysztof Stradczuk, Radzyń	KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe	1
Anna Wincierzewska, Radzyń	KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe	1
Adam Zając, Radzyń	KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe	1
Agnieszka Szewczyk, Radzyń	KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe	1
Ewa Werner, Radzyń	KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe	1
Anna Bogutyn, Radzyń	KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe	1
Grażyna Głos, Radzyń	KWW Kukiz`15	1
Piotr Matysiak, Radzyń	KWW Kukiz`15	1
Sławomir Kruczek, Radzyń	KWW Kukiz`15	1
Jerzy Kamiński, Ustrzesz	KWW Nasz Powiat	2
Teresa Bajda, Bełcząc	KWW Nasz Powiat	2
Dariusz Dudek, Radzyń	KWW Nasz Powiat	2
Eulalia Mikołajuk, Skrzyszew	KWW Nasz Powiat	2
Alina Kryjak, Wola Osowińska	KWW Nasz Powiat	2
Anna Cichosz, Sętki	KWW Nasz Powiat	2
Tomasz Jaskólski, Borki	KWW Nasz Powiat	2
Wiesław Paszkowski, Biała	KWW Nasz Powiat	2
Dorota Pawlina, Branica Radz. Kolonia	KWW Nasz Powiat	2
Mirosław Mazur, Stara Wieś	KWW Nasz Powiat	2
Tadeusz Sławecki, Radzyń	KW PSL	2

Rada powiatu radzyńskiego		
kandydat, miejscowość	komitet	okręg
Andrzej Chojnacki, Borki	KW PSL	2
Piotr Powałka, Czemierniki	KW PSL	2
Grzegorz Lenard, Ulan Duży	KW PSL	2
Monika Cichosz, Sobole	KW PSL	2
Ewa Luty, Radzyń	KW PSL	2
Henryk Mateusiak, Radzyń	KW PSL	2
Teresa Michalska, Zabiele	KW PSL	2
Jolanta Rolak, Sitno	KW PSL	2
Dariusz Wiśnicki, Brzostówiec	KW PSL	2
Szczepan Niebrzegowski, Ulan-Majorat	KW PiS	2
Nina Czarnecka-Bajda, Czemierniki	KW PiS	2
Grzegorz Kowalczyk, Stok	KW PiS	2
Ryszard Mysłowski, Biała	KW PiS	2
Jerzy Bednarczyk, Płudy	KW PiS	2
Jan Gryczon, Wygnanów	KW PiS	2
Agnieszka Kostrzewa, Białka	KW PiS	2
Małgorzata Górna, Stara Wieś	KW PiS	2
Magdalena Mitura, Sitno	KW PiS	2
Michał Zając, Stara Wieś	KW PiS	2
Mieczysław Wagner, Radowiec	KW RaSIL	2
Zygmunt Rogoza, Krasew	KW RaSIL	2
Maria Szajda-Cupryn, Czemierniki	KW RaSIL	2
Tomasz Nurzyński, Ulan-Majorat	KW RaSIL	2
Jakub Karczewski, Wola Chomejowa	KW RaSIL	2
Izabela Kępa, Paszki Duże	KW RaSIL	2
Artur Kocyła, Biała	KW RaSIL	2
Waldemar Kozieł, Wola Osowińska	KW RaSIL	2
Edyta Skrzeczkowska, Białka	KW RaSIL	2
Aniela Wierzchowska, Wierzchowiny	KW RaSIL	2
Emil Oleskiewicz, Sobole	KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe	2
Piotr Domański, Czemierniki	KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe	2
Anna Niewęgłowska, Tchórzew Kolonia	KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe	2
Artur Mitroniuk, Zabiele	KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe	2
Brtosz Ziarek, Nowiny	KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe	2
Paulina Worobiej, Lisiowólka	KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe	2
Teresa Strzyżewska, Domaszewnica	KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe	2
Marta Skarżycka, Wrzosów	KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe	2
Piotr Wójcik, Bełcząc	KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe	2
Mirosław Kałuski, Bedlno	KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe	2
Agata Łućko, Wrzosów	KWW Kukiz`15	2
Jerzy Walczyna, Siedlanów	KWW Kukiz`15	2
Radosław Bącik, Nowiny	KWW Kukiz`15	2
Sebastian Potęga, Żabików	KWW Kukiz`15	2
Violetta Ochnio, Czemierniki	KWW Kukiz`15	2
Tomasz Zarzycki, Komarówka	KWW Nasz Powiat	3
Barbara Pachała, Turów	KWW Nasz Powiat	3
Stanisław Iwanowski, Kąkolewnica	KWW Nasz Powiat	3

Rada powiatu radzyńskiego		
kandydat, miejscowość	komitet	okręg
Karol Ciemięga, Wohyń	KWW Nasz Powiat	3
Ewa Lenarczyk, Wohyń	KWW Nasz Powiat	3
Barbara Samociuk, Lisiowólka	KWW Nasz Powiat	3
Marek Wołosowicz, Wohyń	KW PSL	3
Mirosław Bartoś, Komarówka	KW PSL	3
Czesław Pękała, Kąkolewnica	KW PSL	3
Zofia Goławska, Kąkolewnica	KW PSL	3
Stanisław Jóźwik, Osrówki	KW PSL	3
Mieczysława Kulicka-Muszyńska, Planta	KW PSL	3
Anna Maksymiuk-Kulawiec, Komarówka	KW PSL	3
Paweł Muszyński, Kąkolewnica	KW PSL	3
Witold Korulczyk , Żakowola Poprz.	KW PiS	3
Stanisław Orłowski, Wólka Komarowska	KW PiS	3
Barbara Wilczyńska, Ossowa	KW PiS	3
Jacek Zgorzałek, Brzozowica D.	KW PiS	3
Anna Stefaniszyn, Bezwola	KW PiS	3
Jakub Wołodko, Komarówka	KW PiS	3
Iwona Chmielewska, Kąkolewnica	KW PiS	3
Kazimierz Gabryszuk, Wohyń	KW PiS	3
Zbigniew Makarski, Kąkolewnica	KW RaSIL	3
Katarzyna Ziółkowska-Gurdziel, Suchowola	KW RaSIL	3
Zofia Jakimowicz, Kolembrody	KW RaSIL	3
Andrzej Cap, Wygnanka	KW RaSIL	3
Agnieszka Szczepaniuk, Turów	KW RaSIL	3
Mirosław Zalewski, Brzozowy Kąt	KW RaSIL	3
Sylwia Zdunek, Bojanówka	KW RaSIL	3
Zbigniew Smółko, Wohyń	KW RaSIL	3
Krystyna Wetoszka Białka	KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe	3
Dariusz Musiatowicz Kąkolewnica	KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe	3
Brygida Gawryszuk Świerże	KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe	3
Ireneusz Matejek Kąkolewnica	KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe	3
Kamil Kłoczko Wohyń	KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe	3
Bogdan Szumski Osrówki	KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe	3
Mirosława Wołowik Komarówka	KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe	3
Agnieszka Duda Polskowola	KWW Radzyńskie Porozumienie Samorządowe	3
Anna Skupińska, Kąkolewnica	KWW Kukiz`15	3
Paweł Komoń, Lipniaki	KWW Kukiz`15	3
Dariusz Langa, Wohyń	KWW Kukiz`15	3
Jan Borowik, Derewiczna	KWW Kukiz`15	3
Izabela Papińska-Ciok, Ostrówki	KWW Kukiz`15	3
Hubert Daniluk, Brzozowica D.	KWW Kukiz`15	3
Wiesław Zając, Przegaliny D.	KWW Kukiz`15	3
Magdalena Matejek, Brzozowica D.	KWW Kukiz`15	3

eprasa.pl e2503e7f83

M A T E R I A Ł S P O N S O R O W A N Y

Szanowni Państwo, Drodzy Wyborcy

Dzięki Państwa zaufaniu od 4 lat sprawuję mandat Radnego Województwa Lubelskiego. W tym czasie w naszym okręgu, dzięki mojemu wsparciu, z funduszy europejskich w ramach Polityki Spójności oraz Regionalnego Programu Operacyjnego WL, zostały zrealizowane między innymi:

- *odnawialne źródła energii w Gminie Trzebieszów, dofinansowanie z UE 3 426 592 zł ;*
- *inwestycja w jakość kształcenia w gminie Łuków, dofinansowanie z UE 1 650 671 zł ;*
- *rozbudowa i modernizacja oczyszczalni ścieków komunalnych Dębina w Woli Kisielskiej, dofinansowanie z UE 2 860 440 zł;*
- *modernizacja instalacji oświetlenia ulicznego w Łukowie, dofinansowanie z UE 3 201471 zł;*
- *termomodernizacja budynków szkolnych w gminie Trzebieszów, dofinansowanie z UE 1 293 473 zł ;*
- *Przebudowa drogi powiatowej nr 1355L Szczygły Górne- Sarnów- Siedliska Burzec, dofinansowanie z UE 4 094 080,35;*
- *przebudowa drogi gminnej nr 102664L Sarnów- Gąska, dofinansowanie z UE 723 462,37 ;*
- *przebudowa drogi gminnej nr 102687L Krzywda –Kolonia Burzec – Szczałb, dofinansowanie z UE 1 244 949,15;*
- *przebudowa drogi gminnej nr 102677L Huta Dabrowa –Teodorów – Wielgolas -Stary Potok, dofinansowanie z UE 906 519,10;*
- *rewitalizacja Zalewu Zimna Woda.*

Jako radny wspieram także, działalność Kół Gospodyń Wiejskich, Ochotniczych Straży Pożarnych, Zespołów Ludowych oraz wszelkie inicjatywy kulturalne i sportowe.
Jestem gotowy nadal pracować na rzecz rozwoju naszego regionu.

eprasa.pl e2503e7f83

Radzyńska policja szuka odpowiedzialnych za porzucenie akt osobowych pracowników zakładu

Dane osobowe fruwają po nieczynnym zakładzie

Pow. Radzyń: Akta osobowe, legitymacje ubezpieczeniowe, deklaracje zusowskie porozrzucane po budynku nieczynnego zakładu „Delta" w Branicy Suchowolskiej.

Jedna z kilku legitymacji ubezpieczeniowych w zdewastowanym budynku zakładu „Delta"

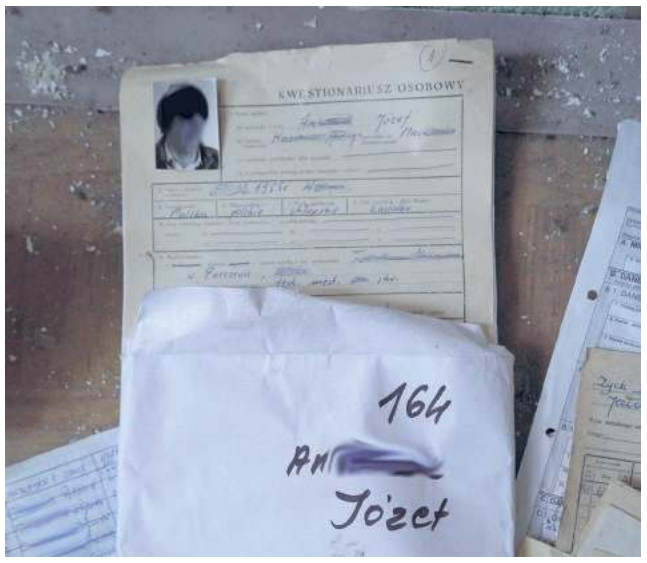

Jeden z wielu kwestionariuszy osobowych porzuconych w budynku w Branicy Suchowolskiej

- To jest skandal - powiedziała Wspólnocie kobieta, która zadzwoniła do redakcji w sprawie porzuconych dokumentów zawierających dane osobowe pracowników zamkniętego od kilku lat zakładu „Delta" w Branicy Suchowolskiej.

Zdjęcia pracowników i butelki po piwie

Nasza czytelniczka powiedziała, że w opustoszałym, zdewastowanym budynku, w którym widać ślady libacji alkoholowych, leżą porozrzucane akta osobowe oraz, że są tam dokumenty ze zdjęciami, datami urodzenia i miejscem zamieszkania byłych pracowników. Ta informacja wzbudziła nasze zainteresowanie, szczególnie, że od maja br., po wprowadzeniu regulacji RODO, temat danych osobowych budzi wiele emocji.

Akta osobowe na podłodze

To o czym opowiadała nasza czytelniczka, okazało się prawdą. Drzwi do budynku są otwarte. Przy wejściu jest pomieszczenie, które można nazwać portiernią. Znaleźliśmy tam zeszyt, w którym zapisywano nazwiska osób wchodzących i wychodzących z zakładu. Na piętrze prawdopodobnie mieściło się biuro przedsiębiorstwa, bo w niemal każdym pomieszczeniu są porozrzucane różne dokumenty. Można tam znaleźć legitymacje ubezpieczeniowe pracowników, ich akta osobowe, deklaracje składane do ZUS i wiele innych dokumentów zawierających dane osobowe i dane dotyczące przebiegu pracy zatrudnianych tam osób, na przykład listy obecności w pracy, czy informacje mówiące o tym, kiedy i jak długo pracownik był na zwolnieniu lekarskim.

Czy dostaną emeryturę?

Od czasu do czasu media opisują przypadki, kiedy osoby pracujące przez całe dorosłe życie nie dostają emerytury, bo nie są w stanie udokumentować okresu zatrudnienia. Wydaje się, że byli pracownicy tego zakładu mogą borykać się z takimi problemami, bowiem dokumenty poświadczające ich zatrudnienie, zamiast trafić do Archiwum Państwowego, skąd pracownik mógłby je uzyskać w celu udokumentowania swoich praw emerytalnych, fruwają po zdewastowanych pomieszczeniach z powybijanymi szybami.

Policja zajęła się sprawą danych osobowych

Po naszym zgłoszeniu, radzyńska policja podjęła czynności sprawdzające mające odpowiedzieć na pytanie, czy mogło dojść w tym przypadku do popełnienia przestępstwa. - Nadaliśmy bieg sprawie. Policjanci byli już na miejscu i wykonali niezbędne czynności - informuje Piotr Mucha, oficer prasowy radzyńskiej policji. Rzecznik informuje, że policja wystąpiła do Krajowego Rejestry Sądowego z zapytaniem, kto jest, bądź kto był właścicielem tego zakładu i na kim spoczywał obowiązek zabezpieczenia dokumentów z tak zwanymi wrażliwymi danymi.

O sprawie będziemy informować.

Andrzej Dejneka

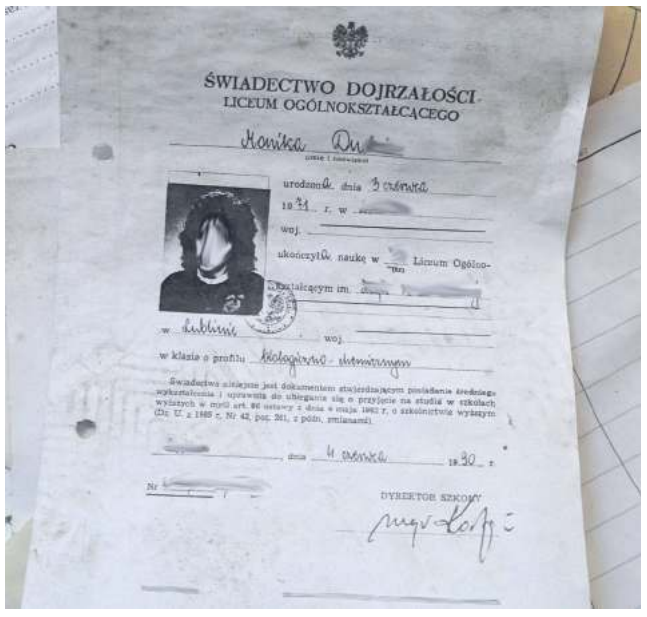

Kserokopia świadectwa dojrzałości znaleziona na podłodze jednego z pomieszczeń biurowych

Opozycja wytyka posadę dla córki radnego

Radzyń Podlaski: Córka radnego, którego można uznać za stronnika burmistrza, znajduje intratną posadę w placówce podległej urzędowi miasta. Decyzja zapadła na kilka tygodni przed końcem kadencji.

Polonistyka Renata Sieromska (była już nauczycielka ZSP) objęła nowo utworzone stanowisko - wicedyrektora Szkoły Podstawowej nr 1 w Radzyniu Podlaskim. W czasie przedostatniej przed wyborami samorządowymi sesji rady miasta 25 września, radna opozycyjna Bożena Lecyk zadała burmistrzowi Jerzemu Rębkowi pytanie: - W Szkole Podstawowej nr 1 jest już trzech wicedyrektorów. Do tej pory był tam jeden. Wiem, że zaczęły funkcjonować tam w tej chwili klasy 7 i 8, lecz proszę o wyjaśnienie, dlaczego powołano dwóch dodatkowych dyrektorów? Czy jest taka konieczność?- żądała wyjaśnień radna.

Renata Sieromska, córka jednego z radnych miejskich.
Zostały jej powierzone obowiązki wicedyrektora Szkoły Podstawowej nr 1 w Radzyniu Podlaskim

Trzech wicedyrektorów dla jednej pani dyrektor to nic dziwnego

- Wynika to z prawa oświatowego i nie ma tutaj żadnego przekroczenia i jest to zgodne z zasadami przyjętymi w naszej polskiej oświacie – odpowiedział na zarzuty burmistrz Jerzy Rębek. – Wspomniała pani o córce jednego z naszych kolegów radnych, która została tam zatrudniona. To jest suwerenna decyzja każdego dyrektora, który kształtuje politykę kadrową i nie powinniśmy w to zbytnio wkraczać. Nie widzę w tym nic zdrożnego, tym bardziej jeśli są to ludzie o wysokim poziomie intelektu, kultury osobistej i profesjonalizmu, a tak jest w przypadku tej osoby. W międzyczasie kontaktowałem się z panią dyrektor by móc coś odpowiedzieć pani. To są sprawy wewnętrzne szkoły – stwierdził Rębek.

Aż taka pomoc potrzebna?

Nie wystarczyłoby dwóch wicedyrektorów? – kontynuowała radna. – To jest chyba ewenement, szkoła podstawowa nr 2 w Radzyniu Podlaskim, która jest dużo liczniejsza, jeśli chodzi o ilość uczniów i oddziałów posiada dwóch dyrektorów i raptem jest wzięty dyrektor z poza szkoły, który jest zatrudniany i jest to córka pana radnego. Dla mnie to zakrawa na nepotyzm panie burmistrzu. Niech pan się do tego odniesie, bo to naprawę jest ewenement w skali tych dwóch szkół podstawowych – nie dawała za wygraną Lecyk.

- Zabiorę głos ostatni raz, bo to zakrawa na przesłuchanie. Pani radna, czy pani sugeruje, że zostało złamane prawo oświatowe? Jeśli tak jest, to proszę zwrócić się do odpowiednich władz z takim zastrzeżeniem. Nie będę więcej odpowiadał na te pytania – zakończył dyskusję włodarz.

sm

Złoto Katarzyny Ciężkiej

Katarzyna Ciężka wywalczyła w Australii ZŁOTY MEDAL Pucharu Świata Seniorów!

Katarzyna Ciężka z klubu RSC Taekwon-do, która poleciała jako jedna z dziesięciu reprezentantów Polski na prestiżowy turniej Pucharu Świata w Australii, po pierwszych walkach zdobyła brązowy medal indywidualnie i srebro w układach drużynowych.

Pierwsze zdobyte laury to III miejsce w walkach indywidualnych w kategorii do 62 kg. Kasia wywalczyła brązowy medal, a niedługo po walkach indywidualnych wystąpiła w drużynowych układach kobiet. Z koleżankami z drużyny zdobyła srebrny medal Pucharu Świata. Trzeciego dani zawodów Kasia zdobyła złoto w prestiżowej konkurencji walk drużynowych. Swój pojedynek wygrała z Argentynką, z dużą przewagą.

Fot.mm

Katarzyna Ciężka

ad

eprasa.pl e2503e7f83

R E K L A M A

Historia specjalisty, który odkrył metodę bezinwazyjnego udrożnienia tętnic

„Potępili mnie i wyśmiali... I cóż z tego, skoro wyleczyłem moją żonę z miażdżycy!”

Odważył się zakwestionować utarte metody leczenia miażdżycy. Został skrytykowany i napiętnowany przez środowisko branżowe. Tymczasem jego odkycie może uchronić miliony ludzi przed zawałem czy udarem mózgu.

Marc Anthony Derwick, specjalista ds. chorób krążenia z 29-letnim stażem. Obecnie mieszka w Australii

Przez 27 lat leczyłem ludzi chorych na serce i miażdżycę. Przyjmowałem mnóstwo ludzi, którym skrupulatnie przepisywałem tony lekarstw: na rozrzedzenie krwi, obniżenie ciśnienia lub cholesterolu. W głębokim przekonaniu, że te tabletki uchronią ich przed najgorszym, czyli przed całkowitym zatkaniem tętnic i ostrą niewydolnością mięśnia sercowego. Jakże się myliłem…

Przez te 27 lat myślałem, że wywiązuję się dobrze ze swojego obowiązku. Aż do momentu, gdy **u mojej żony stwierdzono ciężką miażdżycę tętnicy wieńcowej.** Wdrożyłem u żony standardowe leczenie. Ale jak się okazało później…

Zamiast ją leczyć, wpędzałem ją do grobu!

Żona mi zaufała i przyjmowała leki na obniżenie statyn. Aż do momentu dnia jej 59. urodzin, gdy dostała zawału…

Na szczęście zawał okazał się lekki. Jednak ja zdałem sobie sprawę, że moje leczenie nie przynosi żadnych rezultatów. Po raz pierwszy w życiu poczułem się bezradny. **Kim jestem, skoro nie potrafię pomóc mojej żonie?**

Każdy wie, że pierwszy zawał to sygnał ostrzegawczy. Tylko 50% ludzi przeżywa drugi zawał i zaledwie 3% trzeci. Byłem w rozpaczy…

Wątpiąc w siebie, zwątpiłem w medycynę

I wtedy natrafiłem na książkę Michela de Lorgerila (kardiologa), który otwarcie pisze o negatywnych skutkach przyjmowania statyn oraz o prawdziwej przyczynie zatykania tętnic.**„Cholesterol jest dobry dla zdrowia”** – przeczytałem tę szokującą informację. Dowiedziałem się, że cholesterol to tylko objaw tego, że w naszym organizmie jest stan zapalny. To woskowa maź, która nie tyle zatyka tętnice, ile próbuje zalepić już powstałe rany. **To znaczy, że jest zupełnie odwrotnie, niż wpajano mi na uniwersytecie!** Dowiedziałem się też o prawdziwym działaniu tzw. beta-blokerów, leków przeciw arytmii, na nadciśnienie… Byłem w szoku!

Całe armie lekarzy przepisują ufnym jak dzieci pacjentom tony leków na obniżenie cholesterolu we krwi. Tymczasem nadal NIE WIADOMO w 100%, dlaczego tworzą się blaszki miażdżycowe. Nie ma żadnych badań, które mogą poświadczyć, że to cholesterol powoduje chorobę niedokrwienną serca czy zatkanie tętnic. Czym więc jest miażdżyca?

Miażdżyca to choroba warstwy komórek wyściełających tętnice. Na skutek ich uszkodzeń krew przestaje swobodnie spływać po ściankach tętnic, powstają ranki i zakrzepy, czyli tzw. płytki miażdżycowe. Z tego powodu przepływ krwi w tętnicy jest ograniczony.

Dlaczego krew przykleja się do tętnic i tworzy skrzepy?

To proste. Jeśli ścianki tętnicy są na tyle śliskie, że krew płynie w nich swobodnie, organizm jest zdrowy. Jeżeli jednak ich powierzchnia robi się porowata i „szorstka”, tworzą się ranki, zgrubienia i stany zapalne. Odkryłem, że **są 4 ważne substancje, które utrzymują zdrowie ścianek naszych tętnic:** witaminy D i B2, rutozyd z kwiatu perełkowca japońskiego i ekstrat z nasion kasztanowca zwyczajnego. Jednak do naprawienia już powstałych zniszczeń nie wystarczy łykać po 10 tabletek witamin dziennie. Zatkane tętnice **zamieniają się bowiem w bombę zegarową, która może w każdej chwili wybuchnąć…**

Jak naturalnie usunąć groźne złogi miażdżycowe?

Od tysięcy lat w tradycyjnej medycynie azjatyckiej w leczeniu zaburzeń układu krążenia wykorzystuje się perłowiec japoński. Zawiera substancje czynne (m.in. lektyny i antrachinony), które szybko i bezinwazyjnie zmiękczają skrzepy krwi zalegające w tętnicach oraz przywracają komórkom wyściełającym tętnice odpowiednią poślizgowość. To sprawia, **że krew znów swobodnie płynie, docierając do najdalszych organów i naczyń włosowatych.**

5 lat temu pojechałem do Azji i odbyłem kursy mistrzowskie na tamtejszych uczelniach medycznych w Tajpej oraz w Pekinie. Tam dowiedziałem się o cudownych właściwościach korzenia perłowca japońskiego. Zacząłem sprowadzać tę substancję dla mojej żony, która przez 3 miesiące pod kierunkiem profesora z Tajpej przyjmowała kurację.

Żona podeszła do kuracji sceptycznie. Jednak już po 1. miesiącu zaczęła się czuć dużo lepiej. Duszności mijały, więc odzyskiwała wiarę w wyleczenie. Ja jednak wiedziałem, iż najważniejsze okażą się wyniki badań. Tymczasem zbliżał się termin zabiegu angioplastyki i wszczepienia stentów…

Po 3 miesiącach żona zrobiła kompleksowe badania i okazało się, że: 1) cholesterol LDL jest w normie i wynosi 105 mg/dl; 2) ciśnienie krwi się unormowało i wynosi średnio 130/78 mmHg; 3) zawartość trójglicerydów we krwi spadła aż do 120 mg/dl; I NAJWAŻNIEJSZE: **nie ma śladu w tętnicach po tzw. blaszkach miażdżycowych!**
Takie wyniki dała w 100% naturalna, roślinna kuracja z Tajpej. Oczywiście odwołaliśmy termin zabiegu angioplastyki. Gdy lekarz w szpitalu spojrzał na wyniki badań, nie wiedział, co powiedzieć.

W kraju byłem skończony...

Gdy przestałem przepisywać pacjentom statyny, donieśli na mnie. Nie chcieli słyszeć o jakichś tam alternatywnych metodach. Ludzie uważają, że to podejrzane. Chociaż znalazłem w Anglii producenta, który zaczął produkować suplement na bazie 100-letniego korzenia perłowca japońskiego twierdzili, że chcę tylko zarobić i że wpędzam ludzi do grobu swoimi szarlatańskimi metodami. **A przecież wyleczyłem moją własną żonę z miażdżycy!** W końcu wyjechałem z kraju i przeniosłem się do Australii, gdzie otworzyłem prywatny gabinet. Nadal przychodzą do mnie schorowani ludzie. Ale teraz wiem, że potrafię ich NAPRAWDĘ wyleczyć.

Kuracja, która w 3 miesiące oczyszcza tętnice

Znalazłem producenta, który na moje zamówienie produkuje preparat na udrożnienie tętnic. Ludzie przychodzą do mnie, a wieści o nim rozchodzą się w tempie błyskawicy. Zmieniłem swoje podejście do medycyny i patrzę teraz inaczej na choroby układu krążenia. Mimo, że w kraju spotkałem się z atakami i obelgami od innych specjalistów po fachu, nie przejmuję się tym. Najważniejsze, że moja żona jest ZDROWA.

DOFINANSOWANIE DLA PIERWSZYCH 150 OSÓB!

TYLKO do 9 października 70% taniej!

Preparat na udrożnienie tętnic otrzymasz tylko w sprzedaży telefonicznej Klubu Seniora. Nie jest dostępny w sklepach i aptekach. Zamawianie jest bezpieczne, ponieważ płaci się dopiero po otrzymaniu przesyłki.

REKLAMOWANE W TV

Dodatkowo pierwsze 150 osób, które zadzwoni do 9 października 2018 r., otrzyma **dofinansowanie!** Zadzwoń najlepiej już dzisiaj, a otrzymasz preparat prof. Derwicka ze zniżką za udział w Klubie Seniora **tylko za ~~323 zł~~ 97 zł!** (przesyłka GRATIS)!

Zadzwoń: 71 300 35 73

Pon. - pt.: 8:00-20:00, sob. i niedz. 9:00-18:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

Instytut Zdrowia prof. Derwicka

HEALTHY HEART

eprasa.pl e2503e7f83

Dom rośnie w oczach, zgromadzono już większość materiałów. Pozostała wykończeniówka.

Stadniny pomogły w odbudowie domu po pożarze

Zgromadzono już większość materiałów, dzięki pieniądzom z aukcji może się uda wykończyć dom przed zimą

Dom po pożarze został rozebrany i w tym miejscu budowany jest nowy

Fot.Beata Malczuk

Pieniądze od stadnin pozwolą kontynuować prace wykończeniowe wewnątrz domu

GM. JANÓW PODLASKI: W pożarze zginęła przeszło 80-letnia mieszkanka. Budynek spłonął i 7 -osobowa rodzina Bartoszuków została bez dachu nad głową.

W budowie nowego domu pomagała pogorzelcom społeczność gminy. W Stadninie Koni Janów Podlaski zlicytowano dla nich kuca.

12 sierpnia podczas gali przed aukcją koni w Janowie Podlaskim wylicytowano na cel charytatywny kuca szetlandzkiego o imieniu Ursus. Pieniądze przekazano rodzinie Danuty i Jerzego Bartoszuków, którzy 20 lutego w pożarze stracili bliską osobę i spalił się ich dom. Blisko 6 tys. euro przelano na konto poszkodowanych. 24 września potwierdzenie wpłaty przekazał obdarowanym Grzegorz Czochański, p.o. prezes Stadniny Koni w Janowie Podlaskim. Towarzyszył mu janowski wójt Jacek Hura. To on zwrócił się przed aukcją do Stadniny Koni o wsparcie rodziny, a kierujący stadniną Grzegorz Czochański wpadł na pomysł zlicytowania kuca. Przekazała go Stadnina Koni w Michałowie.

Odzew był niewielkiWójt Hura dziękował kierownictwu stadnin za wsparcie. - Zwracaliśmy się wcześniej do wielu firm, ale odzew był niewielki. Tym bardziej więc dziękuję w imieniu poszkodowanej rodziny za tak wspaniały prezent. Wierzę, że do Bożego Narodzenia dzięki tym pieniądzom rodzina wprowadzi się do nowego domu - mówił wójt. Grzegorz Czochański życzył Bartoszukom szybkiego dokończenia budowy domu. - Cieszę się, że mogliśmy pomóc. Jesteśmy częścią lokalnej społeczności, w stadninie pracuje wielu mieszkańców gminy - podkreślał prezes Czochański. Jerzy Bartoszuk dziękując Stadninie, dziękował też innym darczyńcom. - Nie spodziewaliśmy się, że będzie taka pomoc od ludzi. Jesteśmy wdzięczni wójtowi, proboszczowi Stanisławowi Grabowieckiemu, pracownikom Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej - podkreślał Jerzy Bartoszuk. - No i koniecznie proszę wspomnieć o naszym sąsiedzie, Ryszardzie Ziółkowskim, który przyjął nas wszystkich pod swój dach i cały czas mieszkamy w jego domu. Dzięki temu mamy blisko do gospodarstwa i nie musimy dojeżdżać z innej wsi, aby obrządzić zwierzęta. Także Szkole Podstawowej w Janowie dziękujemy, bo zbierała dla nas pieniądze i wszystkim innym - dodała Danuta Bartoszuk. **Szkolna mobilizacja**

Wieść o pożarze i tragedii poruszyła wiele osób. Zmobilizowało się środowisko szkolne. Do Zespołu Placówek Oświatowych w Janowie Podlaskim uczęszczają dwaj chłopcy z poszkodowanej rodziny. Jeden uczy się w piątej klasie, drugi w ósmej. Szkoła od razu po zdarzeniu zapewniła wsparcie psychologiczno-pedagogiczne rodzinie, którą z inicjatywy dyrektora odwiedził psycholog, pedagog i wychowawczynie klas, do których uczęszczają chłopcy.

Samorząd Uczniowski pod kierunkiem Wioletty Doroszuk i Moniki Dwojak zorganizował w szkole zbiórkę najpotrzebniejszych rzeczy. Uczniowie przynosili między innymi ubrania i środki czystości. W szkole odbył się kiermasz słodkości a w przedszkolu ozdób wielkanocnych. Oprócz tego nauczyciele i pracownicy szkoły zebrali wśród siebie pieniądze na pralkę i dywan, a uczniowie ze zrzutki kupili swoim kolegom laptop. Włączyły się Zespół Szkół w Janowie Podlaskim i Szkoła Podstawowa w Drelowie, przekazując czy to pieniądze, czy dary.

Rodzina Bartoszuków dziękuje za pomoc w budowie nowego domu wójtowi Jackowi Hurze, pracownikom GOPS, Stadninom w Janowie i Michałowie, Szkole Podstawowej w Janowie Podlaskim, proboszczowi Stanisławowi Grabowieckiemu oraz wszystkim innym, którzy przekazali pieniądze i udzielili wsparcia. A sąsiadowi Ryszardowi Ziółkowskiemu szczególnie za przyjęcie pod swój dach.

Beata Malczuk

Andrzej Czapski startuje z radzyńskiego stowarzyszenia

Fot.Maciej Maciejuk

Andrzej Czapski był prezydentem nieprzerwanie przez 16 lat. Przegrał w 2014 roku.

BIAŁA PODLASKA: Szykuje się wielki powrót na lokalnej scenie politycznej? Oficjalnie do walki o władzę włączył się Andrzej Czapski, były prezydent miasta. O urząd prezydenta Białej Podlaskiej startuje jednak z... radzyńskiego komitetu.

Czapski na samym początku chciał startować z listy Kukiz15. Uważa jednak, że nastąpiła nielojalność ze strony organizatorów tej listy, co mogło grozić niezarejestrowaniem. Wystartował więc z KWW Radzyńskiego Stowarzyszenia Inicjatyw Lokalnych, gdyż była to ostatnia możliwa szansa. Tłumaczy, że radzyńska jest tylko nazwa.

Przyznaje również, że przyczyną jego startu jest brak pluralizmu politycznego w mieście.

- Nie wolno działać wbrew włodarzowi, bo czeka nas zemsta. Ale chodzi też o styl rządzenia. Nie ukrywam, że nie muszę być prezydentem, ale chcę być przez potrzebę sumienia. To co się dzieje w mieście nam kompletnie nie odpowiada. Jesteśmy rozczarowani tymi rządami, nie tylko w sferze inwestycji, ale i budowania wspólnoty - mówi były prezydent. Czapski w swoim programie wyborczym zwraca uwagę m.in. na dobry klimat w kwestii działania na rzecz rozwoju przedsiębiorczości. Jednocześnie krytykuje Stefaniuka za strefę ekonomiczną.- Wycięto kilka tysięcy drzew i nic z tego nie wynikło. Przykład zaproponowania 55 ha jednemu inwestorowi ociera się o korupcję. Lepiej teren podzielić i sprzedawać wielu inwestorom. Trzeba mieć inny pomysł. Warto stworzyć bialską strefę ekonomiczną z preferencjami miejskimi, np. bardziej uprzywilejowany dostęp do gruntów dla różnych inwestycji - tłumaczy.

To co się dzieje w mieście nam kompletnie nie odpowiada"

Czapski uważa, że za jego kadencji była transparentność, ale widzi swoje braki i chciałby je wypełnić. Ważne jest też równe traktowanie wszystkich.- Dlaczego każdy zatrudniony w instytucji miejskiej musi być od prezydenta? Bo ma być tam swój? Biała Podlaska nie jest miastem jednakowo myślących ludzi. Poglądy mogą się różnić, pomimo wspólnej troski o miasto. Do legendy przechodzi już to, że 3 miesiące wcześniej trzeba się zapisywać na spotkanie ze Stefaniukiem. Tak sobie może pozwolić Nowy Jork albo Warszawa. Co to znaczy dzień przyjęć interesanta? On może przyjść wtedy, kiedy tego potrzebuje - zauważa były prezydent.

Maciej Maciejuk

eprasa.pl e2503e7f83

Istnieją szanse, że budynek zostanie oddany do użytku na stulecie Bitwy Warszawskiej

Drewniany kościół z Zarzecza Łukowskiego przeniosą do Łukowa

POWIAT ŁUKOWSKI: Już wkrótce w Łukowie przybędzie zabytków. Miasto planuje przeniesienie starego drewnianego kościoła z Zarzecza Łukowskiego razem z pięknymi ławkami, które niegdyś służyły w parafii Przemienienia Pańskiego.

Drewniany kościół w Zarzeczu Łukowskim nie jest używany od wyświęcenia nowej świątyni, czyli już 18 lat

Cmentarz wojskowy przy dzisiejszej ul. Strzelniczej w Łukowie powstał podczas I wojny światowej.

Chcieli odbudować

Niemcy stworzyli go obok terenu ówczesnych koszar wojskowych, zbudowanych przez Rosjan po powstaniu styczniowym. Na przełomie lat 1917-18 na terenie cmentarza wzniesiono drewniany kościółek z 3 ołtarzami. Na głównym ołtarzu znajdowała się duża figura Chrystusa Ukrzyżowanego.

- Funkcjonował w tym miejscu aż do początku lat 70. ubiegłego wieku, kiedy spłonął. W pamięci mieszkańców pozostał jednak jako jeden z kościołów w mieście - mówi Marcin Mateńko, do niedawna zastępca burmistrza Łukowa, a dziś prezes Przedsiębiorstwa Usług i Inżynierii Komunalnej.

Na fundamentach spalonej świątyni co roku odbywa się duża msza polowa w Dzień Wojska Polskiego, odprawiana przez proboszczów łukowskich parafii. Zawsze też przy tej okazji powraca temat odbudowy kościółka. Jak przypomina sobie Marcin Mateńko, do Urzędu Miasta co jakiś czas zgłaszali się w tej sprawie mieszkańcy, a nawet przedsiębiorcy deklarujący wsparcie finansowe. Dlatego, jeszcze jako zastępca burmistrza, postanowił zająć się tym zagadnieniem. Nie bez znaczenia były tu jego prywatne zainteresowania historią i chęć ratowania zabytków.

A może przenieść?

- Kiedy zacząłem badać, jaka jest możliwość odbudowy, okazało się, że być może nie będzie to konieczne - opowiada. - W Zarzeczu Łukowskim w gminie Łuków jest zachowany w dobrym stanie drewniany kościół, wpisany do rejestru zabytków. To naprawdę piękny budynek, choć nieco podniszczony, bo ma załamaną wieżę. Pod koniec ubiegłego wieku obok niego pobudowano nowy, murowany, który jest teraz kościołem parafialnym. Jak się dowiedziałem, istnieje możliwość, by go przenieść.

Jan Zarzycki, sołtys wsi Zarzecz Łukowski, potwierdza: drewniany kościół w tej miejscowości nie jest używany od chwili wyświęcenia nowej świątyni, czyli od 18 lat.

- Od tego czasu nic się w nim nie działo. Stał zamknięty - informuje.

Marcin Mateńko zainteresował pomysłem przeniesienia kościoła Janusza Maraśkiewicza, kierownika bialskiej Delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie. Jak relacjonuje, konserwator odniósł się do tego pomysłu z wielką aprobatą, bo jest entuzjastą zabytkowych drewnianych świątyń.

Jest specjalista

Okazuje się jednak, że aby przenieść taki obiekt, trzeba spełnić szczegółowe wymogi formalne. Jednym z nich jest to, że dokumentację techniczną musi wykonać osoba posiadająca uprawnienia nie tylko budowlane, ale także w zakresie obiektów zabytkowych.

- W naszej okolicy nie ma ich zbyt wielu, szukanie tego typu specjalisty poza godzinami pracy było więc dla mnie dużym wyzwaniem - mówi Marcin Mateńko.

I dodaje:

- W końcu znalazłem panią architekt Wandę Jeleniewicz-Ciechanowską z Międzyrzeca Podlaskiego. Ma wszelkie uprawnienia i jest znana konserwatorowi. Co ciekawe, jest też autorką projektu innego z łukowskich kościołów, pw. Matki Kościoła, który powstał ponad 20 lat temu. Zna Łuków i chętnie tu powróci zwłaszcza, że przeniesienie kościoła to ciekawe i rzadkie wyzwanie.

Tak wygląda dziś wnętrze kościoła z zabytkowymi ławkami przeniesionymi z kościoła Przemienienia Pańskiego w Łukowie

Marcin Mateńko oraz Wanda Jeleniewicz-Ciechanowska wspólnie obejrzeli drewniany kościół w Zarzeczu.

- Rozmawiałem też z proboszczem, ks. Marianem Banasiukiem. On również chce, żeby ten kościół żył. Od jakiegoś czasu zgłaszają się do niego osoby, które chciałyby przejąć ten budynek, na przykład do prywatnego skansenu. Ale do naszego pomysłu proboszcza przekonało miejsce, gdzie ten kościół by trafił - relacjonuje były zastępca burmistrza.

Będą wystawy

Władze Łukowa nie kryją satysfakcji, że po przenosinach miastu przybędzie kolejny obiekt zabytkowy.

- Nie ma ich u nas wiele - przypomina Marcin Mateńko. - Na dodatek w kościele znajdują się zabytkowe, XVIII-wieczne ławki z kościoła Przemienienia Pańskiego. Kiedy wymieniano tam ławki, bo te zajmowały zbyt dużo miejsca, trafiły do Zarzecza. Teraz wrócą do Łukowa.

Były zastępca burmistrza prowadził już rozmowy w sprawie tego, co z kościołem z Zarzecza stanie się po przeniesieniu do Łukowa.

- Ks. Andrzej Kieliszek, nowy proboszcz parafii Podwyższenia Krzyża Świętego, na terenie której znajduje się cmentarz przy Strzelniczej mówi, że nie chciałby dzielić parafian na 2 kościoły. To zrozumiałe. Myślę, że msza w tym budynku byłaby odprawiana tylko raz w roku, 15 sierpnia. Na razie jest za wcześnie, by mówić o tzw. desakralizacji tego kościoła. Decyzja w tej sprawie byłaby podjęta po rozmowach z biskupem, chociaż wiem, że proboszcz z Zarzecza prowadził już takie rozmowy - informuje.

Jak zdradza były zastępca burmistrza, funkcja tego budynku będzie prawdopodobnie kulturalna i edukacyjno-oświatowa:

- Jeden z pomysłów jest taki, że mogłyby się tam odbywać koncerty albo wystawy historyczne. Łuków nie ma ciągle stałej wystawy dawnych fotografii miasta. Rozmawiałem już o tym z ks. Kieliszkiem.

W przeniesionym kościele mogłyby się odbywać koncerty albo wystawy historyczne

Już za 2 lata

Podczas tegorocznych obchodów 15 sierpnia burmistrz Łukowa, Dariusz Szustek poinformował, że trwają już prace nad przeniesieniem kościoła z Zarzecza. Jak dowiedziała się „Wspólnota", koszt tej operacji wyniesie kilkaset tysięcy złotych.

- Myślę jednak, że dla miasta to przedsięwzięcie nie będzie aż tak kosztowne - uspokaja Marcin Mateńko. - Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego dysponuje środkami na renowację oraz ratowanie obiektów zabytkowych, więc to z tego źródła będzie pochodzić większość pieniędzy na ten cel. Nie wykluczamy też wsparcia lokalnych przedsiębiorców.

Już wkrótce Urząd Miasta sformalizuje umowę z Wandą Jeleniewicz-Ciechanowską. Najprawdopodobniej do końca tego roku wykona dokumentację techniczną, która będzie podstawą do wyrażenia przez konserwatora zabytków zgody na przeniesienie tego obiektu.

- W przyszłym roku miasto będzie wnioskować do ministerstwa o pieniądze na ten cel, a w drugiej połowie 2019 r. powinny ruszyć prace związane z samym przeniesieniem. Są bardzo duże szanse, że kościół zostałby oddany do użytku na stulecie Bitwy Warszawskiej - kończy Marcin Mateńko.

Bartosz Szumowski

fot. mo

Jan Zarzycki
sołtys Zarzecza Łukowskiego

POSTOI ZE 100 LAT

Pomysł przeniesienia kościoła podoba się nie tylko mieszkańcom wsi, ale i całej parafii. Naszym zdaniem, to najlepsze rozwiązanie, skoro tu ten budynek przez kilkanaście lat stał zamknięty. Cieszymy się, że posłuży ludziom w innym miejscu. Na pewno postoi ze 100 lat. Kiedy już zostanie przewieziony, na pewno będziemy chcieli go zobaczyć. Każdy obiecuje, że to zrobi, bo w końcu często jeździmy do Łukowa

Marcin Mateńko
prezes PUiK w Łukowie

JAK KLOCKI

Najpierw kościół z Zarzecza zostanie rozebrany na części. Pani architekt przeprowadzi inwentaryzację każdej z nich, sfotografuje i oznaczy wszystkie elementy. Część z nich być może zostanie zastąpiona nowymi, bo to obiekt stary. Potem elementy zostaną przetransportowane do Łukowa i tam złożone z powrotem, jak klocki

eprasa.pl e2503e7f83

Pomóż ciężko chorej Michalinie w leczeniu

Michalina walczy z chorobą, na którą w Polsce zapadła tylko jedna osoba

BIAŁA PODLASKA: -W wieku siedmiu lat zaczęła mieć dziwne zawieszki, które kojarzyliśmy z zamyśleniem. -wspominają początki choroby rodzice- Potem zaczęła upadać, jakby ją ktoś wyłączył.

Córce państwa Katarzyny i Marcina Lubańskich postawiono wstępną diagnozę choroby ADNFLE (autosomalnie dominująca nocna padaczka czołowa). Na świecie choruje na nią niespełna 100 osób. Michalina byłaby drugim przypadkiem w Polsce. Żeby jednak potwierdzić przypuszczeni, potrzebne są diagnostyczne badania genetyczne i kolejne, które pomogą dobrać dobre leki.

– Michalina urodziła się jako zdrowe dziecko. Szybko zaczęła chodzić i mówić. Prawie nie chorowała. Dopiero w wieku siedmiu lat zaczęła mieć dziwne zawieszki, które kojarzyliśmy z zamyśleniem. Wszystko się jednak zmieniło gdy córka zaczęła upadać, jakby ją ktoś wyłączył. Rozbita głowa, siniaki, guzy. W wieku 8,5 lat musiała chodzić z nami za ręce aby nic jej się nie stało. W nocy budziła się z jednym wielkim skurczem wszystkich mięśni.To były ataki padaczki – mówi Katarzyna Lubańska, matka chorej Michaliny.Dziecko przestało chodzić do szkoły i wychodzić z domu. Było to zbyt niebezpieczne. Ataki pojawiały się kilkanaście razy na dobę.

– Trafiliśmy na oddział neurologii. EEG, rezonans magnetyczny oraz serie badań i w końcu wstępna diagnoza. To niezwykle rzadka i niestety nieuleczalna choroba - opowiada Lubańska. **Padaczka niszczy jej umysł**Teraz Michalina po raz kolejny trafiła do szpitala. Niestety nasiliły się nocne ataki. Jest ich tak dużo, że rodzina przestaje już je liczyć. Lekarze nie mogą w obecnej chwili zrobić nic więcej, niż obserwować i podawać leki, które jednak słabo działają na dziecko.Dopiero analiza pod kątem rozpoznania klinicznego pozwoli nam ruszyć dalej. Musimy po prostu wykonać badanie genetyczne o nazwie EKSOM. Chcemy także wykonać Michalinie TestNOVA - inny rodzaj badań genetycznych, dzięki którym dobrane zostaną jej leki i sprawdzone będzie ich działanie na organizm – tłumaczy matka. Pomimo ogromnych problemów ze zdrowiem, dziewczynka stara się być wesoła i energiczna. Interesuje się malarstwem oraz końmi. Musiała jednak zrezygnować z pływania.

– Padaczka jednak niszczy jej głowę i umysł. Jeżeli się jej nie zatrzyma córka będzie coraz gorzej funkcjonować intelektualnie i społecznie. Już teraz ma problemy z koncentracją, zapamiętywaniem. Dodatkowo jest jakby spowolniona, potrafi być agresywna i opryskliwa - wszystko to jednak wina choroby i leków - mówi Lubańska.

By rozpocząć badania potrzebne jest 15 tys zł. Michalinę można wesprzeć poprzez stronę internetową www.zrzutka.pl

Maciej Maciejuk

Bez leczenia Michalina będzie coraz gorzej funkcjonować intelektualnie i społecznie.

Fot.www.zrzutka.pl

Potrzeba 15 tys. zł. na badania genetyczne chorej Michaliny

Rolnicy wciąż walczą o odszkodowania za wybite świnie

POWIAT BIALSKI: Tragiczna sytuacja związana z wirusem Afrykańskiego Pomoru Świń trwa nieprzerwanie. Na terenie powiatu bialskiego zlikwidowano większość hodowli, a rolnicy wciąż walczą o należne im odszkodowania. Na spotkanie z nimi przyjechał Władysław-Kosiniak Kamysz.

Spotkanie w Maniach (gmina Międzyrzec Podlaski) miało miejsce przy mieszkaniu Damiana Kierekiesza.To hodowca, który pozwał bialską weterynarię i żąda wypłaty odszkodowania za ubite świnie. Wypłacie sprzeciwia się powiatowy lekarz weterynarii, który twierdzi, że w gospodarstwie doszło do uchybień w bioasekuracji. Zarzut lekarza dotyczy min. braku mat dezynfekcyjnych. W gospodarstwie w ich miejsce Kierekiesz zastosował niecki ze środkiem.

- Stworzenie niecki ze środkiem bioasekuracyjnym jest tak samo dobre jak położenie mat. Zakwestionowanie tego przez lekarza weterynarii jest po prostu hańbą. Powinna być pomoc dla rolnika a nie nękanie i posyłanie do sądu.- grzmiał w obronie rolnika Kamysz.

Brak konkretnych działań- Kosiniak Kamysz przyjechał, by wyrazić swój sprzeciw przeciwko braku działań rządu PiS wobec wirusa Afrykańskiego Pomoru Świń. Na terenie powiatu bialskiego lider PSL był ostatnio w październiku 2016 roku, gdy trwała trudna walka z wirusem.

- Byliśmy tutaj nie podczas kampanii wyborczej, tylko gdy problem się rozlewał. Nikt nas wówczas nie słuchał. Premier Morawiecki turystycznie objeżdża polską wieś i dziwi się, że jest asf i szusza. Ale nie ma na to żadnej reakcji. Problem był do opanowania, teraz zamiast trzech ognisk wirusa mamy ich ponad 200 - mówił.

Tłumaczy, że PSL, 4 miesiące temu złożyło ustawę w sprawie rekompensat dla rolników i pomocy dotyczącej bioasekuracji. Niestety, według słów Kamysza, ustawa leży zamrożona.

Poza tym odniósł się do działań byłego ministra rolnictwa, Krzysztofa Jurgiela, który jakiś czas temu złożył dymisję.

- Co innego się mówi, a co innego robi. Jurgiel twierdził, że z asf sobie bez problemu poradzimy. Zmiany w zasadach bioasekuracji zostały tak dokręcone, że gospodarstwa nie są w stanie ich spełniać. Teraz minister Ardanowski każe przebranżowić się. Czy to jest pomoc dla rolnika? Minister nie jest od tego, żeby grozić palcem, tylko, żeby pomóc rolnikowi - gromił działania Rządu Kosiniak-Kamysz.

Maciej Maciejuk

Ponad 1300 gospodarstw zrezygnowało z hodowli.

Fot.Maciej Maciejuk

Władysław Kosiniak-Kamysz przyjechał do Mań by stanąć po stronie rolników w kwestii walki o odszkodowania za wybite świnie. Na obecnej władzy nie zostawił suchej nitki za brak działań wspierających rolników dotkniętych problemem ASF

Fot.SH

Marek Sulima
radny powiatowy, rolnik.

Walka o przetrwanie

Oskarża się nas o różne rzeczy. Walczymy jedynie o swoje rodziny i o to co nas czeka w przyszłości. To co się stało w sprawie asf to skandal. W powiecie bialskim prawnie nikt nic nie produkuje. Zostawiono nas samym sobie. Ludzie nie wiedzą co mają zrobić. Nie wiemy kto za to odpowie i dlaczego się tak stało.

eprasa.pl e2503e7f83

Sprawdził puls, którego nie wyczuł. Spalił jeszcze papierosa nad ciałem swojej ofiary

Dożywocie

dla ukraińskiego zabójcy piłkarza

POWIAT PUŁAWSKI: **Grzegorz Kijowski, bramkarz Garbarni Kurów, zginął we wrześniu ub. r. od ciosów nożem. Jego oprawca - Serhii V., który dziesięciokrotnie dźgnął go ostrym narzędziem, usłyszał wyrok. Ukrainiec posiedzi za kratami do końca życia. - To jedyny sprawiedliwy wyrok - komentuje siostra zabitego.**

Serhii V. był obecny w sali rozpraw. Do sądu został doprowadzony przez policjantów, skuty w kajdankach. Gdy usłyszał wyrok, zasępiony wbił swój wzrok w podłogę. Na jego twarzy nie malowały się jednak żadne wyraźne emocje

Monika Komsta
sędzia Sądu Okręgowego w Lublinie
Oskarżony dopuścił się zabójstwa bez wyraźnego powodu

Magdalena Białkowska,
siostra zamordowanego
Czy potrafię przebaczyć? Nie

Zabił bez powodu

Sprawa rozstrzygała się przed Sądem Okręgowym w Lublinie. Wyrok zapadł w minioną środę, 26 września. Serhii V. był sądzony za zabójstwo Grzegorza Kijowskiego. Mieszkaniec Kurowa i zawodnik miejscowego klubu piłkarskiego Garbarnia został zamordowany we wrześniu. Zginął w wyniku dziesięciu ciosów nożem, trzy z nich wylądowały w okolicach szyi 31-latka. Sędziowie uznali obywatela Ukrainy winnym zarzucanych mu czynów i skazali na dożywotnie pozbawienie wolności.

- Oskarżony dopuścił się zabójstwa bez wyraźnego powodu, to było brutalne zachowanie. Działał umyślnie, z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia swojej ofiary. Jego karalność wskazuje, że jest wysoce zdemoralizowany. Jedyna sprawiedliwa kara, to dożywotnie pozbawienie wolności - uzasadniała sędzia Monika Komsta.

Sędziowie nie uwzględnili wszystkich argumentów prokuratury. Zbrodnia nie została zakwalifikowana jako zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem.

- Każde zabójstwo jest w swojej istocie czynem okrutnym, natomiast do takiej kwalifikacji konieczne jest, by sprawca zadawał ofierze dodatkowe cierpienia, torturował, poniżał, przedłużał śmierć ofiary - dodawała sędzia.

Ponadto, Serhii V. nie był sądzony jako przestępca, który złamał prawo w warunkach recydywy. Mimo, że w latach 2001-2016 odsiadywał w Charkowie na Ukrainie wyrok za zabójstwo.

- Wyrok zapadł na Ukrainie, która nie jest w Unii Europejskiej. Nie może to być uwzględnione w przyjęciu recydywy - wyjaśniła Monika Komsta, zastrzegając: - Zostało to jednak wzięte pod uwagę, jako okoliczność obciążająca przy wymiarze kary.

Serhii V. był obecny w sali rozpraw. Do sądu został doprowadzony przez policjantów, skuty w kajdankach. Obecnie przebywa w areszcie. Dosyć wysoki i postawny mężczyzna był ubrany w jeansy i koszulę w kratę. Na palcu miał obrączkę. Gdy usłyszał wyrok, zasępiony wbił wzrok w podłogę. Na jego twarzy nie malowały się jednak żadne wyraźne emocje.

Wyrok nie jest prawomocny.

„Jedyna słuszna kara"

Rodzina zamordowanego przyjmuje dożywocie, na które został skazany Ukrainiec, jako satysfakcjonujący wyrok.

- To jedyna słuszna kara. On nie powinien już nigdy postawić kroku na wolności - podsumowała siostra ofiary, która była obecna na wszystkich rozprawach. - Sprawca mnie przepraszał. To jednak nie zmieni tego, że złamał życie wielu ludziom. Czy potrafię przebaczyć? Nie - dodaje Magdalena Białkowska.

Z wysokości kary zadowoleni są także przedstawiciele prokuratury.

- Jeśli chodzi o wymiar kary uważam, że jest ze wszechmiar sprawiedliwa - mówi Ziemowit Sułek z Prokuratury Rejonowej w Puławach. - W kwestii nieuwzględnienia propozycji zakwalifikowania czynu jako działania w warunkach recydywy, chodzi o sprawy formalne. Nie wiem jeszcze, czy będziemy wnosić z tego powodu apelację - uzupełnia prokurator.

MĄŻ, OJCIEC, RECYDYWISTA

Serhii V. urodził się na wschodzie Ukrainy. Jest żonaty, ma dzieci, z zawodu jest kierowcą. Odsiadywał wyrok za zabójstwo - w 2001 roku sąd w Charkowie skazał go na piętnaście lat pozbawienia wolności za zamordowanie swojej partnerki. Mężczyzna w Polsce imał się prac dorywczych przy robotach rolnych, był to jego drugi pobyt w tych okolicach w przeciągu zeszłego lata

Sprawdził puls, wypalił papierosa

Dramat rozegrał się rankiem 17 września ub. r. Poprzedniego wieczora w barze, przy trasie Lublin-Warszawa w Kurowie, Grzegorz Kijowski wraz ze znajomymi spędzał wolny czas po powrocie z meczu piłkarskiego Garbarni Kurów. W tym samym lokalu był też Serhii V. Ukrainiec zachowywał się natarczywie wobec barmanki, znajomej Grzegorza Kijowskiego i jego kolegów.

Ci postanowili odprowadzić kobietę do domu po pracy. Napastnik dopadł 31-latka, gdy ten już sam wracał do domu. Miał do przejścia jeszcze 200 metrów.

Grzegorz Kijowski został uderzony dwa razy pięścią w głowę, po czym otrzymał dziesięć ciosów nożem. Serhii V. trafił m.in. w pośladek, brzuch i plecy. Decydujące były trafienia w szyję zadane, gdy ofiara leżała na ziemi - to one doprowadziły do zgonu mężczyzny.

- Serhii V. miał świadomość, że pozbawił Grzegorza Kijowskiego życia. Sprawdził bowiem mu puls, którego nie wyczuł. Nie zważając na to spalił jeszcze papierosa nad ciałem swojej ofiary - ujawniała w środę ustalenia przebiegu zdarzeń sędzia Monika Komsta.

Ukrainiec ograbił zwłoki poszkodowanego - zabrał telefon oraz kartę do bankomatu, za pomocą której wypłacił 500 zł. Tego samego dnia 37-letni zabójca wsiadł do busa, którym zamierzał wrócić do ojczyzny po wyjeździe zarobkowym do Polski. Policjanci złapali go tuż przed granicą.

Nie dali wiary

Mężczyzna podczas śledztwa kilka razy zmieniał wersje. Po tym, jak najpierw się przyznał, na kolejnym przesłuchaniu twierdził, że Grzegorza Kijowskiego zabił kto inny, a on był tylko świadkiem. Później się z tego wycofał, ale twierdził, że nóż należał do zamordowanego i to Polak zaatakował go ostrym narzędziem. To on miał być prowodyrem konfliktu, wg Ukraińca wyzywał go od „banderowców". Sędziowie jednak nie dali wiary wyjaśnieniom 37-latka.

- Uznaliśmy, że stanowi to przyjętą przez oskarżonego linię obrony - uzasadniła sędzia Monika Komsta.

Dominik Smagała

R E K L A M A

eprasa.pl e2503e7f83

Poszkodowany domaga się od sprawcy 80 tys. zł zadośćuczynienia

22-latek dźgnął nożem. Chciał zabić czy się bronił?

POW. ŁUKOWSKI: Usiłowanie zabójstwa - taki zarzut Michałowi Z. stawia prokuratura. Ruszył właśnie proces 22-latka z Serokomli, który zadał cios nożem jednemu ze swoich znajomych. O pomaganie w tuszowaniu sprawy oskarżone zostały matka i siostra mężczyzny. Cała trójka nie przyznaje się do winy.

- Nie przyznaję się do popełnienia zarzucanego mi czynu - powiedział w czwartek w sądzie oskarżony, po czym oznajmił, że chce skorzystać z przysługującego mu prawa do odmowy składania wyjaśnień, a odpowiadać będzie wyłącznie na pytania swojego obrońcy

Nie przyznają się

W miniony czwartek, 27 września, przed Sądem Okręgowym w Lublinie rozpoczął się proces Michała Z. 22-latek odpowiada za usiłowanie zabójstwa. Według ustaleń śledczych, mieszkaniec Serokomli w październiku ub. r. podczas awantury, dźgnął scyzorykiem w klatkę piersiową jednego ze swoich znajomych. Poszkodowany przeżył, bo szybko udzielono mu pierwszej pomocy.

Michał Z. został pod eskortą policji doprowadzony na rozprawę z aresztu, w którym obecnie przebywa. Był skuty w kajdanki. W sądzie zachowywał się spokojnie, wydaje się, że peszyła go obecność przedstawicieli mediów i publiczności. Był ubrany w sportową bluzę i zielone jeansy.

- Nie przyznaję się do popełnienia zarzucanego mi czynu - powiedział w czwartek w sądzie oskarżony, po czym oznajmił, że chce skorzystać z przysługującego mu prawa do odmowy składania wyjaśnień, a odpowiadać będzie wyłącznie na pytania swojego obrońcy.

Wśród oskarżonych są także matka mężczyzny - Anita Z. i jego siostra - Marta Z. Pierwsza z nich odpowiada za nakłanianie syna do pozbycia się narzędzia, którego użył do popełnienia przestępstwa. Drugiej prokurator zarzuca to, że umyła nóż, a później go ukryła. Obie kobiety, podobnie jak Michał Z., odmówiły składania wyjaśnień, zgodziły się jedynie odpowiadać na pytania swoich obrońców.

Za usiłowanie zabójstwa grozi nawet dożywocie, z kolei za zacieranie śladów przestępstwa grozi do pięciu lat pozbawienia wolności.

W obronie matki i siostry

Do zdarzenia doszło wieczorem, 1 października ub. r. w Serokomli. Jak ustalili śledczy, Michał Z. spotkał grupę znajomych w jednym z barów w Serokomli. Tam miało dojść do sprzeczki między nim a wspomnianą grupą. 22-latek pojechał do domu rowerem, ale zadzwonił do mężczyzn, którzy zostali w barze.

- Powiedziałem, żeby do mnie przyjechali, to rozwiążemy problem. Nie prowokowałem ich. Nie pamiętam, bym do nich przeklinał - mówił podczas rozprawy oskarżony. - W barze nie zachowywałem się agresywnie.

Jeszcze w czasie przesłuchania po zatrzymaniu przyznał, że obawiał się mężczyzn ze wspomnianej grupy - zdarzało się, że ci już w przeszłości go bili, grozili mu. Według niego byli z nim w konflikcie, kilka miesięcy wcześniej zniszczyli mu rower.

Mężczyźni - w sumie było ich pięciu - przyjechali w pobliże domu oskarżonego. Wśród nich był 23-letni Dawid S., po którego znajomi zajechali w drodze z baru, jadąc na spotkanie z Michałem Z. Do starcia doszło na drodze dojazdowej do posesji Michała Z. Najpierw jednak do grupy mężczyzn wyszły matka i siostra oskarżonego. Zaczęła się sprzeczka.

W pewnym momencie do miejsca zdarzenia dobiegł Michał Z. W ręku miał scyzoryk.

- Ukłułem nożem Dawida S., ale zrobiłem to w obronie matki i siostry. Słyszałem jak mama krzyczała „biją mnie!". Ugodziłem go, gdy biegł na mnie - mówił podczas przesłuchania tuż po zatrzymaniu Michał Z., jednocześnie częściowo przyznając się do zarzucanego mu czynu.

Podczas kolejnego przesłuchania 22-latek wycofał się z tego - nie przyznał się do winy i odmówił składania kolejnych wyjaśnień.

- Być może powiedziałam o tym, by ukryć nóż po zdarzeniu. Mogłam zrobić to w strachu przed konsekwencjami. Nie wiem jednak, kto ukrył nóż - to z kolei słowa Anity Z., wypowiedziane podczas przesłuchania zaraz po zatrzymaniu.

80 tys. za cios nożem

Dawid S. występuje w procesie nie tylko jako poszkodowany, ale i oskarżyciel posiłkowy.

- Przybiegł do nas oskarżony, doskoczył do mnie i zaczął machać mi rękoma przed twarzą. Było ciemno, więc nawet nie widziałem, że w dłoni trzyma nóż. Michał Z. zbliżył się do mnie i dźgnął w klatkę piersiową - wspominał w czwartek w sądzie poszkodowany. - Poczułem szczypanie. Odepchnąłem napastnika i zacząłem uciekać. Spojrzałem na ranę. Tryskała z niej krew - dodał mężczyzna.

Koledzy zawieźli poszkodowanego do przychodni w Wojcieszkowie. Tam pierwszej pomocy udzieliła mu pielęgniarka, chwilę później pogotowie ratunkowe przetransportowało Dawida S. do szpitala w Łukowie. Mężczyzna przeszedł operację ratującą mu życie. W szpitalu spędził dziesięć dni.

Dawid S.
poszkodowany
Doskoczył do mnie i zaczął machać mi rękoma przed twarzą. Było ciemno, więc nawet nie widziałem, że w dłoni trzyma nóż

- Do tej pory odczuwam skutki tego ciosu nożem, czuję ból w okolicach rany. Nie mogę na przykład wykonywać ciężkich prac fizycznych w gospodarstwie rolnym - przyznał w sądzie Dawid S. i zadeklarował, że domaga się od oskarżonego 80 tys. zł zadośćuczynienia.

- Z Michałem Z. nie miałem żadnych zatargów. Nie biłem go. On nie był w gronie moich kolegów. Znaliśmy się, ale wyłącznie na „cześć". Nie miałem też pojęcia, po co jechaliśmy tego dnia do oskarżonego - przekonywał w sądzie poszkodowany.

Dominik Smagała

Sąd: Przeszukanie mieszkania działacza KOD było bezzasadne

BIAŁA PODLASKA: Bezzasadne, zdaniem Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej, było zatrzymanie przedmiotów prywatnych członkom bialskiego KOD oraz przeszukanie mieszkania jednego z nich.

Fot.Maciej Maciejuk

Stanisław Dembowski,
działacz KOD
Pełni uznania
Jesteśmy pełni uznania dla niezawisłości sądu. Dotychczasowe decyzje napawają nas optymizmem, liczymy, że wyrok ws. znieważenia pomnika będzie dla nas korzystny. Nie mogę sobie wyobrazić, że akurat w Białej Podlaskiej sąd orzeknie, że konstytucja może kogokolwiek znieważyć. Nasze miasto to nie jest jakieś zadupie

Sędzia Marta Załęska uznała jednak, że przeszukanie było nieuzasadnione oraz nieadekwatne do przedmiotu sprawy a napisz Konstytucja nie ma wydźwięku znieważającego

Przypomnijmy: Koszulka z napisem „konstytucja" pojawiła się na postaci Lecha Kaczyńskiego 2 sierpnia około godz. 5. W parku przy placu Wojska Polskiego w Białej Podlaskiej usytuowany jest pomnik pary prezydenckiej. Zarzut znieważenia pomnika usłyszał w policji Stanisław Dembowski oraz Ryszard Filipiuk, działacze lokalnego KOD. Poza tym zabrano im telefony, aparaty oraz przeszukano ich mieszkania.

Przeszukanie nieuzasadnione

Sędzia Marta Załęska, na skutek zaskarżenia przez działaczy KOD czynności policji, uznała m.in., że przeszukanie było nieuzasadnione oraz nieadekwatne do przedmiotu sprawy, a napis „konstytucja" nie ma wydźwięku znieważającego. Czyn nie zawierał znamion przestępstwa, a przeszukanie mieszkania i zatrzymanie telefonów komórkowych i aparatów nie mogą zyskać akceptacji sądu. Poza tym, działanie podejrzanych było pozbawione cech szkodliwości, ponieważ umieszczając banner nie wyrządzili żadnej materialnej szkody pomnikowi. Sędzia zauważyła też, że zachowanie obwinionych to dopuszczalne prawo do krytyki i wyrażania opinii tym bardziej, że w stosunku do członków władz państwowych granice możliwej krytyki są szersze niż do osoby prywatnej.

Fot.Maciej Maciejuk

Ryszard Filipiuk,
działacz KOD
Sędzia potępiła wszystko co się zadziało, czyli odebranie telefonów, rewizje i zatrzymanie. Gdy będzie trzeba zawsze będziemy na barykadach wolności i nie pozwolimy, żeby jakaś grupa odbierała nam wolność, którą ja sobie bardzo cenię

Chodzi o zastraszenie

Panowie cieszą się z takiego obrotu sprawy, choć uważają, że głównym celem podjętych wobec nich działań było ich zastraszenie, by więcej nie robili takich akcji.

– Głównym celem było zastraszenie, jesteśmy lokalnymi działaczami KOD i przeprowadziliśmy wiele akcji w mieście. Jesteśmy solą w oku dla władz pisowskich, chodziło o to, żeby pokazać nasze miejsce w szeregu. Bialska policja to policja polityczna, zamówiona przez PiS. Sposób, w jaki nas potraktowano jest, chciałoby się nazwać, ubecki. Sąd dał tego przykład potępiając te metody, które zastosowano wobec mnie - mówi Ryszard Filipiuk, działacz KOD. Zakładając banner na pomnik panowie chcieli jedynie zaprotestować przeciwko łamaniu konstytucji i zawłaszczaniu państwa przez PiS.

- To był nasz akt desperacji i bezsilności. Z Lechem Kaczyńskim nigdy się nie zgadzałem jeśli chodzi o poglądy polityczne, ale szanowałem go zawsze za to, że był prawdziwym strażnikiem konstytucji. To był hołd złożony dla niego. Pokazaliśmy bratu jego i jego klice, że w ich obozie politycznym byli dawniej ludzie, którzy jej strzegli - dodaje Filipiuk.

Sprawa wróci do sądu

Stanisław Dembowski uważa jednak, że sprawa może wrócić po tegorocznych wyborach samorządowych. Nie ma jeszcze decyzji prokuratora w sprawie oskarżenia o znieważenie pomnika. – Wiemy, że przed wyborami PiS chowa do szafy niektórych polityków, jak np. Macierewicza, prawdopodobnie zostały do szafy schowane nasze akta. Nie ma co mieć złudzeń, po wyborach dokumenty zostaną wyjęte z szafy i rozpocznie się proces – stwierdza Dembowski

Przypomnijmy, że bialski sąd 17 sierpnia, w wyniku zażalenia obrony, uznał zatrzymanie Stanisława Demboweskiego za legalne, ponieważ było dokonane przez policjantów. Było też prawidłowe, gdyż podejrzany otrzymał pouczenie, z zatrzymania sporządzono protokół, a pozbawienie wolności nie przekraczało 48 godzin. Sąd stwierdził jednak przede wszystkim, że zatrzymanie było bezzasadne. Argumentował to brakiem przesłanek do zastosowania tego środku przymusu w realiach sprawy i to niezależnie od ostatecznej oceny czynu, którzy zarzucano Dembowskiemu.

Maciej Maciejuk

eprasa.pl e2503e7f83

Policja chwali Wspólnotę za czujność

POWIAT LUBARTOWSKI: Mundurowi z Komendy Powiatowej Policji w Lubartowie opublikowali komunikat, w którym opisują udaremnienie zuchwałego internetowego oszustwa. A wszystko zaczęło się od przekazania im sygnału z redakcji Wspólnoty Lubartowskiej.

Szkot uwięziony w Kambodży

We wrześniu br. do redakcji Wspólnoty Lubartowskiej z prośbą o pilną pomoc zgłosiła się mieszkanka naszego powiatu. Kobieta kilka miesięcy wcześniej poznała przez jeden z portali społecznościowych mężczyznę, który przedstawia się jako obywatel i mieszkaniec Szkocji. Rozmawiają regularnie, za tłumacza służy im internetowy translator. Nowy znajomy naszej rozmówczyni podaje się za przedsiębiorcę i jednocześnie wdowca wychowującego nastoletnią córkę.

Kobieta z tych rozmów dowiedziała się, że Szkot podczas podróży z córką do Kambodży w sprawach zawodowych, został okradziony. A potem trafił do aresztu za nieuregulowanie rachunku za zamówiony towar, a jego córka została wyrzucona z hotelu.

Kobieta kontaktuje się ze Szkotem regularnie za pośrednictwem komunikatora jednego z portali społecznościowych. Zamknięty za kratami mężczyzna ma mieć możliwość korzystania z takiej formy kontaktu, bo pozwala mu na to jeden ze strażników, który udostępnia mu swój prywatny telefon. Mężczyzna prosi Polkę o wsparcie w zorganizowaniu jego uwolnienia i przede wszystkim zasponsorowania powrotu jego córki do ojczyzny.

Weryfikacja

Nasza rozmówczyni wskazuje, że zwracała się z prośba o interwencję m.in. do ambasady Wielkiej Brytanii w Kambodży, ale bez skutku. W końcu poprosiła o pomoc redakcję Wspólnoty.

Dziennikarz Wspólnoty, w porozumieniu z mieszkanką powiatu, poprosił najpierw policjantów o pomoc w zweryfikowaniu, czy za całą historią nie stoi oszust.

Mundurowi twierdzą, że historia jest zmyślona, a w całym zamieszaniu chodzi o naciągnięcie kobiety na utratę pieniędzy.

„Sposób działania oszustów jest coraz bardziej zuchwały. Niewiele brakowało, aby przekonała się o tym mieszkanka powiatu lubartowskiego. Czujność redaktora lokalnej gazety, który postanowił zweryfikować informację o „biznesmenie" u policjantów, uchroniła kobietę przed utratą pieniędzy" - czytamy w komunikacie opublikowanym na stronie internetowej Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

„Czujność redaktora lokalnej gazety, który postanowił zweryfikować informację o „biznesmenie" u policjantów, uchroniła kobietę przed utratą pieniędzy"

„Kobieta w rozmowie z policjantami oświadczyła, że nie czuje się ofiarą oszustwa, gdyż nie wysłała żadnych pieniędzy. Nadmieniła jednak, że poirytował ją fakt, że dała się nabrać na tą historię i że w przyszłości będzie ostrożniejsza w kontaktach z nieznajomymi" - podają policjanci.

Dominik Smagała

Sąd za selfie z pomnikiem

- Zrobił selfie z pomnikiem, grozi mu areszt! - grzmią media ogólnopolskie. Pechowcem okazuje się 48-letni mieszkaniec Lubartowa.

W miejscowości Gruszki w nadleśnictwie Browsk koło Hajnówki stoi pomnik Danuty Siedzikówny „Inki". To sanitariuszka V Wileńskiej Brygady AK, dowodzonej przez majora Zygmunta Szendzielarza „Łupaszkę". Inka w lipcu 1946 r. została schwytana przez UB. Mimo bicia w czasie przesłuchania, nie obciążyła w zeznaniach nikogo z członków oddziału. Została przez sąd wojskowy skazana na karę śmierci. Rozstrzelano ją 28 sierpnia 1946 r. Miała wtedy 18 lat. **Selfie z „Inką"**W czasie uroczystości pod pomnikiem sanitariuszki w Browsku mężczyzna stanął na postumencie i robił sobie selfie. - Najpierw złapał za wysuniętą rękę „Inki" potem wskoczył na postument, zaczął sobie robić na postumencie zdjęcia. Dla nas wszystkich to był szok, bo były wywieszone flagi polskie, flagi lasów państwowych, były zapalone znicze, były wiązanki biało - czerwone. Takie incydenty u nas są niedopuszczalne, dla nas to jest profanacja nie tylko barw narodowych, ale i naszego bohatera - relacjonował zdarzenie nadleśniczy Robert Miszczak w wypowiedzi dla Radia Białystok. Na antenie radiowej wypowiedział się też 48-latek.- Grupą znajomych na rowerach zatrzymaliśmy się tam, zrobiliśmy dwa zdjęcia przed pomnikiem, potem chciałem mieć zbliżenie z twarzą bohaterki. Wszedłem na ten postument, on miał 50 - 60 cm może, zrobiłem zdjęcie i zszedłem. Po chwili podszedł pracownik w zielonym mundurze, przedstawił się, że jest nadleśniczym i przedstawił mi zarzuty, że ja zbezcześciłem flagę państwową, jak również pomnik tej bohaterki. Ja się z tym nie zgodziłem, nie czuję się w ogóle winien, że jakieś przestępstwo popełniłem. Ludzie w Krakowie robią sobie zdjęcia przy pomniku Adama Mickiewicza, wchodzą na postument, na sam posąg wchodzą. Tam chodzi policja, straż miejska i nic się złego nie dzieje - mówił o sytuacji turysta z Lubartowa. **Sprawa trafi do sądu** Leśnicy wezwali policję. - Przyjechała policja, obejrzeli ten monitoring, stwierdzili, że nie widzą tu znamion tego znieważenia flagi, godła, tylko wykroczenie, że wszedłem na ten postument - opisywał zdarzenie mieszkaniec Lubartowa.Według naczelnika wydziału prewencji Komendy Powiatowe Policji w Hajnówce Tomasza Waszczuka funkcjonariusze uznali, że turysta z Lubartowa dopuścił się naruszenia porządku publicznego. - Otrzymaliśmy zgłoszenie z nadleśnictwa, że ktoś wszedł na pomnik i zakłócił porządek. Po prostu wszedł na pomnik żeby zrobić sobie selfie. Był to niewątpliwie wybryk, bo tak to trzeba określić - mówił Tomasz Waszczuk. Policjanci nałożyli na Lubartowianina mandat. Mężczyzna nie przyjął go jednak. Radiu Białystok powiedział, że nie czuje się winny, bo nie miał zamiaru dokonać jakiejkolwiek profanacji, jego zachowanie nie było obraźliwe, tylko poważne, a przy pomniku był zaledwie przez kilka sekund. Nadleśniczy pytany przez dziennikarza Radia Białystok, czy nie wystarczałoby pouczenie, że mężczyzna nie powinien wchodzić na pomnik odparł, że jego zdaniem odniosłoby to niewielki skutek. Należało zareagować tak, żeby sprawca incydentu zapamiętał to. Z powodu nieprzyjęcia mandatu przez mieszkańca Lubartowa sprawa trafi do sądu.

Marcin Kusyk

FUNDUSZE EUROPEJSKIE WSPOMAGAJĄ ROZWÓJ LUBELSZCZYZNY

Nowoczesna infrastruktura, gospodarka i innowacyjne rozwiązania wychodzące naprzeciw potrzebom mieszkańców – to przyszłość województwa lubelskiego, która przy wsparciu unijnych funduszy staje się coraz bliższa. Inwestycje w kluczowych dla województwa obszarach nie tylko stymulują rozwój i podnoszą konkurencyjność wobec innych regionów w kraju i w Europie, ale także przyczyniają się do poprawy jakości życia na Lubelszczyźnie.

Na działania w ramach 13 Osi Priorytetowych Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020 przeznaczono łącznie niemal 10 miliardów złotych z funduszy europejskich. Dzięki podpisaniu prawie dwóch i pół tysiąca umów z projektodawcami rozlokowano już ponad 60 procent tych środków – to jednak nie koniec zmian na lepsze.

Nowoczesne Lubelskie

Kluczowe dla regionu były w ostatnich latach projekty związane z komunikacją. Obwodnica Lublina oraz kontynuacja budowy dróg ekspresowych S17 do Warszawy i S19 do Rzeszowa zdążyły zmienić oblicze transportu w województwie. Jednak dofinansowania dotyczyły nie tylko najważniejszych regionalnych arterii – sporo działo się również na drogach wojewódzkich i powiatowych.

– Udało się uruchomić nowy program budowy 100 kilometrów dróg na 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości – **mówi Sławomir Sosnowski, marszałek województwa lubelskiego.** – Odcinki te są finansowane większości z funduszy europejskich. To korzystne dla wszystkich zmiany, które wynikają z naszego pomysłu na województwo. Chcemy być regionem łatwo dostępnym dla mieszkańców, inwestorów i turystów, dlatego projekty transportowe są tak ważne – dodaje marszałek.

Nowoczesna infrastruktura transportowa to jedna z kluczowych kwestii w rozwoju województwa. Stąd również skala inwestycji. Na działania w ramach *Osi Priorytetowej Mobilność regionalna i ekologiczny transport* przeznaczono ponad miliard złotych z funduszy europejskich. Do tej pory rozlokowano już niemal 70 procent tej kwoty. Pieniądze zabezpieczono m.in. na nowe lokomotywy elektryczne, rewitalizację linii kolejowej nr 30 na odcinku Parczew – Lubartów, a także budowę obwodnicy Nałęczowa i modernizację wielu dróg wojewódzkich.

Ekologicznie i innowacyjnie

Rozwój województwa w dużej mierze opiera się na wykorzystaniu jego naturalnych atutów. Samorząd zdaje sobie z tego sprawę – Lubelskie stawia na biogospodarkę, medycynę i zdrowie, energetykę niskoemisyjną oraz informatykę automatykę. Koncentrujemy się na tych obszarach, ponieważ mamy warunki do ich rozwoju – wyjaśnia marszałek Sosnowski. Chodzi przede wszystkim o wysoki poziom lubelskich uczelni, a także świetnie wykształconych fachowców i nowoczesną infrastrukturę oświatową oraz badawczą, które wspomagają wzrost innowacyjności.

Dzięki wsparciu inwestycyjnemu w ramach *Osi Priorytetowej Konkurencyjność przedsiębiorstw* lubelskie przedsiębiorstwa mogą wdrażać nowe rozwiązania technologiczne i innowacje, a także rozszerzać działalność eksportową i promować się na nowych rynkach. Rozdysponowano już 95 procent kwoty przeznaczonej na działania związane ze wsparciem przedsiębiorczości. Ich zaplecze ma natomiast stanowić dobrze przygotowana kadra. W ramach *Osi Priorytetowej Edukacja, kwalifikacje i kompetencje* władze województwa inwestują w szkolenie zawodowe na wielu poziomach: od doposażenia warsztatów i szkół, do podnoszenia umiejętności nauczycieli.

Województwo stawia także na rozwój przyszłościowych technologii, realizując m.in. wspólne przedsięwzięcia Narodowego Centrum Badań i Rozwoju i Samorządu Województwa Lubelskiego. Na inwestycje w fotonikę (dziedzinę techniki łączącą w sobie elementy informatyki, elektroniki oraz informatyki) przeznaczono aż 100 milionów złotych.

W ostatnich latach szczególne postępy udało się także poczynić we wdrażaniu ekologicznych rozwiązań w gospodarce i pozyskiwaniu energii. W ramach *Osi Priorytetowej Energia przyjazna środowisku* na projekty wspierające wykorzystywanie odnawialnych źródeł energii przeznaczono prawie 775 milionów złotych – na chwilę obecną rozdysponowano już ponad 85 procent tej kwoty.

Fundusze dla rozwoju

W ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020 na projekty w 13 osiach priorytetowych przeznaczono prawie 10 miliardów złotych z funduszy europejskich. Podpisano już 2 467 umów na łączną kwotę niemal 8 miliardów złotych. Oznacza to, że ze środków, które przeznaczone są na dofinansowanie z Unii Europejskiej na rozwój regionu rozlokowano i rozliczono już ponad 60 procent. – Dotychczasowe tempo rozliczania środków w lubelskim Regionalnym Programie Operacyjnym jest zgodne z prognozą przekazaną do Komisji Europejskiej oraz spełnia ramy wydatkowania środków unijnych przyjęte przez Brukselę – informuje marszałek Sosnowski. – Ściśle trzymamy się ustaleń, które wysłaliśmy do Komisji Europejskiej – dodaje. Odpowiednie gospodarowanie środkami z funduszy europejskich ma ogromne znaczenie. To właśnie dzięki nim Lubelskie staje się konkurencyjnym i nowoczesnym regionem, w którym warto pracować i żyć.

Fundusze Europejskie Program Regionalny | Rzeczpospolita Polska | lubelskie Smakuj życie! | Unia Europejska Europejskie Fundusze Strukturalne i Inwestycyjne

Publikacja współfinansowana ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego

eprasa.pl e2503e7f83

W Lubartowie jest jedna ligowa drużyna piłkarska. To Lewart Lubartów. Jej działaczom taka serialowa sława się nie podoba

Obsmarowali Lubartów w „Ojcu Mateuszu”

Choć nikt nie odgrywa postaci z Lubartowa, nazwa miasta pada w najbliższym odcinku często i to w bardzo negatywnym kontekście: drużyna piłkarska z tego miasta skorumpowała sędziego. A wysokonakładowe tygodniki z opisami seriali, ochrzciły zawodników jako „Wieprze z Lubartowa”.

Następny odcinek popularnego serialu „Ojciec Mateusz” zatytułowany „Piłkarski Pasjans” jedynka wyemituje w najbliższy czwartek, ale można już go zobaczyć wysyłając sms za kilka złotych. Nazwa Lubartów pada tam często, choć nikt nie odgrywa nikogo z tego miasteczka.

W serialu Wieprz, w zapowiedziach Wieprze

Odcinek rozpoczyna się od kłótni kibiców z sędzią po meczu drużyny nazwanej Wieprz Lubartów z Orłami Sandomierz. Nazwa zapewne pochodzi od rzeki, nad którą leży miasteczko. Potem jedna z serialowych postaci przekształca ją raz na Wieprze Lubartów. Zapewne nikt by na to nie zwrócił większej uwagi, ale właśnie nazwa „Wieprze z Lubartowa” pojawia w opisach odcinka w wielu tygodnikach i portalach z programem telewizyjnym zachęcających do obejrzenia serialu.

- W mieście pojawia się sędzia Falkowski, który ma przewodzić w meczu, gdzie gospodarze Orły Sandomierz podejmują zespół Wieprze Lubartów - czytamy na programtv.interia.pl

- Nocul zarzuci sędziemu Jerzemu Falkowskiemu, że jest sprzedawczykiem, bo podczas meczu sandomierskich Orłów z lubartowskimi Wieprzami nie uznał gola strzelonego przez zawodnika jego ulubionego zespołu - to opis ze swiataseriali.pl

Kupili mecz na ekranie

To właśnie z wątkiem korupcyjnym powiązana została drużyna z Lubartowa.

Już na samym początku serialowy policjant Nocul wyzywa sędziego od sprzedawczyków i drukarzy, bo nie uznał gola dla Orłów. - Wziął w łapę od tych z Lubartowa jak nic - mówi zdenerwowany.

Potem u sędziego pojawiają się działacze drużyny, która ma grać z Wieprzem Lubartów. Przywożą łapówkę i mówią o dusigroszu z Lubartowa, który kupił poprzedni mecz.

- Czy wiecie ile mi zaproponował prezes z Lubartowa - targuje się sędzia, który potem zostaje zamordowany. Wyjaśnienie kto go zabił, stanowi główny wątek kryminalny odcinka.

Od rzeki?

Kto wymyślił taką nazwę klubu gości? Wieprz Lubartów? Takiej drużyny nie ma. Ludzie orientujący się w lokalnej piłce nożnej wiedzą, że w mieście funkcjonuje Lewart, który w tym roku obchodzi 95-lecie istnienia. Osoby odpowiedzialne za wymyślanie wątków w serialu chyba nie do końca pomyśleli, nazywając drużynę Wieprz!

Jak wszyscy wiedzą, Lubartów leży nad rzeką Wieprz. Można byłoby zrozumieć nazwę klubu, opierając się na tym fakcie, jednak chyba komuś chodziło o prześmiewcze skojarzenie. Gospodarze ów meczu to Orły, czyli nazwa chwalebna, w pierwszej chwili kojarząca się ze sławetnymi Orłami Górskiego.

Zażenowania sytuacją nie kryje Grzegorz Białek. Wieloletni trener drużyn młodzieżowych oraz seniorów Lewartu podkreśla, że ktoś chyba nie pomyślał, tworząc wątek. Nazwa klubu w serialu kojarzy się źle.

- Gdy pierwszy raz o tym usłyszałem, zdziwiłem się. To brzmi fatalnie. W dodatku wątek korupcyjny - mówi Białek.

Szydera

Emisja, emisją, ale smród może pozostać na dłużej. - Przecież wiele osób z różnych części województwa ogląda ten serial i nie wierzę w to, że obejdzie się bez echa. Podejrzewam, że szybko temat zostanie podchwycony przez kibiców gospodarzy. Przykładowo Lewart pojedzie do Ryk czy Zmudzi i tam pojawi się szydera. Już słyszę, „co tam Wieprze Lubartów”. Nie będzie to miłe dla zawodników, który nie są niczego winni. Potocznie mówiąc, fani rywali będą ich „jechać” - dodaje.

- Raczej nikt nie będzie pamiętał o rzece, która jest prawym dopływem Wisły. W pierwszej chwili nazwa kojarzy się z osobnikiem płci męskiej świni, który jest wykastrowany i przeznaczony na tucz - kończy.

Lewart, a nie Wieprz

- Sytuacja jest nieciekawa. Wieprz kojarzy się ze zwierzęciem. Można było użyć trafniejszej nazwy klubu. Nikt nas nie pytał o zdanie, a jest wymienione miasto i powiązanie z piłką nożną, a jak wszyscy wiedzą, u nas jest Lewart, a nie żaden Wieprz. Sandomierz ma ekipę Orłów, czyli nazwa chwalebna - mówi Dariusz Karwat, prezes Lewartu.

Prezesowi Lewartu nie podoba się sytuacja, że w serialu pojawi się motyw przekupstwa. - Jak wszyscy wiemy, w przeszłości w piłce nożnej w naszym kraju było to zjawisko popularne. Sądy skazały wielu piłkarzy, sędziów, działaczy oraz osoby związane z futbolem w Polsce. Grubą kreską zostało to oddzielone i w tym momencie gra się „czysto”. Nie wiem po co, ktoś kojarzy klub z Lubartowa z korupcją. To kiepska sprawa - dodaje.

Ośmieszenie

- Mam nadzieję, że serialowy wątek nie dotrze do zbyt wielu osób. Z pewnością to nie przyniesie nam chluby. Jest nam przykro, że ktoś wykorzystał Lubartów i pośrednio klub do ośmieszenia nas, bo tak możemy to odbierać. Wiemy, że najbardziej popularnym klubem miasta jest Lewart, który obchodzi właśnie 95-lecie istnienia. Nie chciałbym twórcom robić niepotrzebnej reklamy. Liczę, że wszystko umrze śmiercią naturalną - twierdzi Karwat.

Tak reklamują odcinek serialu z lubartowskim wątkiem

swiatseriali.pl
Nocul zarzuci sędziemu Jerzemu Falkowskiemu, że jest sprzedawczykiem, bo podczas meczu sandomierskich Orłów z lubartowskimi Wieprzami nie uznał gola strzelonego przez zawodnika jego ulubionego zespołu.
- Takiego drukowania, jakie tu urządziłeś, jeszcze nie widziałem! Ile ci dali, sprzedawczyku?

Teletydzien.interia.pl
W mieście pojawia się sędzia Falkowski, który ma przewodzić w meczu, gdzie gospodarze Orły Sandomierz podejmują zespół Wieprze Lubartów. Niestety, decyzją sędziego lokalna drużyna przegrywa

Godzenie w dobre imię

- To duże nieporozumienie, że scenarzyści i producenci serialu klub z Lubartowa nazwali Wieprzem. Dlaczego tak, a nie inaczej? Godzi to w dobre imię klubu budowane od 95lat. Nie po to panowie: Gojdan, Krzyk i Bukowski zakładali ten klub w maju 1923 roku, żeby ktoś w 2018 roku tak szkalował jego imię - mówi Piotr Podleśny, kibic drużyny i autor bloga o historii klubu (www.lewarthistoria.blogsport.com).

Podkreśla, że można było inaczej rozwiązać sytuację. - Jeżeli już w filmie chciano wykorzystać motyw piłkarski, to można było pójść śladem „Piłkarskiego Pokera”. Tam nazwy klubów nikomu nie szkodziły, nikogo nie obrażały. Ciekawe, jak teraz mają się czuć piłkarze klubu, którzy na wyjazdowych meczach z trybun słyszeć będą Wieprz Lubartów? Czy ktokolwiek o tym pomyślał? Jako wieloletni kibic i badacz historii klubu jestem zażenowany postawą producentów i scenarzystów „Ojca Mateusza”. Mam nadzieję, że uda się uzyskać od nich przeprosiny za szkalowanie dobrego imienia klubu. No i motyw przekupstwa. Mówię stanowcze „nie” - dodaje.

Mateusz Połynka

Co o sprawie sądzą inni

Łukasz Łosicki
Krzna Rzeczyca

To obrażanie mieszkańców

Przecież to ewidentne obrażanie wszystkich mieszkańców Lubartowa. Z całym szacunkiem do serialu, reżysera i ludzi od produkcji, ale ten wątek jest niewybaczalny. Najłagodniejszym wyjściem sytuacji byłoby przeproszenie klubu oraz miasta

HOROSKOP

BARAN
Nie jest Ci łatwo pogodzić sprzecznych interesów swoich i partnera oraz członków rodziny. By więc nie zwariować, postaw na precyzyjne planowanie i rozsądek w działaniu. Unikaj decyzji podejmowanych pod wpływem emocji.

RAK
To znakomity czas w pracy, interesach i na polu zawodowym. Jest szansa na zbudowanie podstaw niezależności ekonomicznej, podniesienie kwalifikacji, zdobycie upragnionych dyplomów, certyfikatów i uprawnień. Najwięcej jednak uciech i przyjemności czeka Cię na polu miłosnym i w związku.

WAGA
Możesz zbyt optymistycznie oceniać swoje możliwości inwestycyjne i biznesowy potencjał. Nie zaszkodzi więc mozolna i nudna, ale konieczna analiza finansowa, księgowa precyzja i dokładność w oszacowaniu swoich potencjałów. Spontaniczność jest może dobra w miłości, ale nie na polu ekonomicznym.

KOZIOROŻEC
Postaraj się lepiej zorganizować sobie czas, lepiej i rozsądniej zaplanować swoje działania unikając niepotrzebnego stresu, gdy zawalając terminy staniesz pod ścianą. I choć systematyczność nigdy nie była Twoją mocną stroną, to tym razem musisz na nią postawić. W miłości i uczuciach zaś to wyśmienity czas.

BYK
Przed Tobą aktywny, ciekawy, pełen wrażeń i niespodzianek tydzień. Mobilizujące wpływy koniunkcji Marsa pomogą Ci mocno ruszyć do przodu z ważnymi, choć trudnymi i męczącymi sprawami. Bliscy, rodzina i przyjaciele ze zdziwieniem zauważą, że doskonale sobie ze wszystkim dajesz radę.

LEW
Postaraj się, by Twój ciekawy pomysł lub wizja nie pozostały wyłącznie na etapie marzeń, ale by zeszły na poziom konkretów i realnych działań. Układ gwiazd to sygnał, że nadmiar dobrych chęci, zbyt duża ilość rzeczy, którymi się będziesz równolegle zajmować, sprawi, że w Twoją pracę wkraść się może chaos, bałagan i zamieszanie.

SKORPION
Metoda małych kroków może wydawać się nudna i niezbyt efektowna, jednak układ gwiazd właśnie do tego zachęca. Bohaterskie, odważne czyny – zwłaszcza na polu zawodowym i w interesach – nie są czymś, co rozwiąże Twoje problemy. Trzymaj się również za portfel.

WODNIK
Zdecydowane przyspieszenie, mimo licznych życiowych przeciwności – pod takim znakiem stać będzie dla Ciebie ten tydzień. I choć chwilami możesz czuć, że zbyt wiele masz na głowie, że przyjmujesz na siebie nadmierne obciążenie i stres.

BLIŹNIĘTA
To jeden z lepszych dla Ciebie tygodni tego roku. Znakomite wpływy Wenus, oraz Jowisza, sprawiają, że niemal w każdej dziedzinie i sferze życia możesz liczyć na zdecydowane przyspieszenie, poprawę sytuacji zawodowej, nowe, atrakcyjne perspektywy finansowe, awanse.

PANNA
Nieźle zapowiada się ten tydzień dla urodzonych w II dekadzie znaku. Układ planet sprawi, że szybko zaadaptujecie się do nowych warunków, okoliczności i życiowych wyzwań. A zatem ci z Was, którzy zmienili pracę, podjęli naukę, rozpoczynają kursy, nie będą mieć problemów, by się odnaleźć w nowej rzeczywistości.

STRZELEC
Natłok spraw do załatwienia, pośpiech, ciągły stres i napięcie sprawiają, że Twoje plany i pomysły stale napotykają na jakieś przeciwności, przeszkody i blokady. Otoczenie zaś i bliscy nie ułatwiają Ci życia ciągle przypominając Ci o swoich sprawach i problemach.

RYBY
To doskonały czas na podejmowanie dużych, strategicznych decyzji, negocjowanie umów, przyjmowanie zleceń, które – choć trudne i ambitne – mogą Cię wyprowadzić na prostą na polu finansowym i w biznesie. Najwięcej powodów do zadowolenia przyniosą Ci miłe niespodzianki towarzyskie i uczuciowe.

eprasa.pl e2503e7f83

Małgorzata Ostrowska – Królikowska nie lubi jak ktoś nazywa ją gwiazdą

Grażynka z „Klanu” w Opolu Lubelskim

- Miał trzy pary majtek na sobie, pamiętam te jego majtki. Tak bardzo się wstydziłam. Byłam młodą dziewczyną, a on te majtki zdejmował – tak o pierwszej swojej scenie łóżkowej w „Rozmowach kontrolowanych” opowiadała w Opolu Lubelskim aktorka Małgorzata Ostrowska – Królikowska.

Aktorka Małgorzata Ostrowska - Królikowska i jej syn Antoni byli gośćmi Tygodnia Kultury Miejskiej w Opolu Lubelskim

Znana wszystkim z popularnego serialu „Klan” Grażynka była gościem specjalnym Tygodnia Kultury Miejskiej zorganizowanego w Opolu Lubelskim z okazji 600-lecia nadania praw miejskich miastu. Nie wszyscy wiedzą, że ta znana i lubiana aktorka pochodzi właśnie z Opola Lubelskiego. Tu się urodziła i chodziła do szkoły. Tu też mieszkają jej rodzice, którzy w tym roku świętowali Złote Gody. A razem z nimi córka Małgorzata i jej dzieci.

Sceny łóżkowe

Na spotkaniu z mieszkańcami Opola Lubelskiego aktorka zjawiła się ze swoim najstarszym synem, równie znanym jak jego mama – Antonim Królikowskim. Spotkanie, które miało charakter luźnej rozmowy przeprowadzonej w kinie „Opolanka”, poprzedziła projekcja filmu Sylwestra Chęcińskiego pt. „Rozmowy kontrolowane”. To była pierwsza produkcja filmowa, w której zagrała słynna opolanka, tuż po szkole teatralnej.

Ostrowska zdradziła kulisy sceny łóżkowej, którą przyszło jej zagrać jako młodziutkiej aktorce wspólnie ze Stanisławem Tymem.

- Miał trzy pary majtek na sobie. Pamiętam te jego majtki. Tak bardzo wstydziłam się. Byłam młodą dziewczyną, a on te majtki zdejmował. Pod spodem były takie cieliste. Tego nie pokazali. Film to jest sztuka montażu – opisywała Małgorzata Ostrowska – Królikowska swoją pierwszą scenę łóżkową.

Bardzo dobra uczennica

Do teatru i sceny ciągnęło Ostrowską od dziecka. Jako uczennica opolskiej „Jedynki”, a później miejscowego ogólniaka, była bardzo aktywna. Brała udział w każdym apelu, jasełkach i przedstawieniach. Sama wspomina, że w jasełkach grała Matkę Boską, a w Panu Tadeuszu Telimenę. To drugie przedstawienie zyskało taką popularność, iż młodziutkie aktorki z Liceum Ogólnokształcącego w Opolu Lubelskim jeździły z nim nawet w tournee po okolicznych szkołach.

Grażynka z „Klanu” bardzo dobrze się uczyła, z czego dumni byli jej rodzice.

- Ty zawsze miałaś czerwony pasek – mówiła siedząca na widowni mama znanej aktorki.

Egzaminy do Szkoły Teatralnej we Wrocławiu pani Małgorzata zdawała w tajemnicy.

- Najpierw jeździłam do Lublina do teatru. Tam była taka aktorka Maria Szczechówna, która mnie przygotowywała, ona już nie żyje. I tam grał taki chłopak, który już był w szkole i on mi tak strasznie fajnie opowiadał o tej szkole we Wrocławiu. Ale miałam też papiery złożone do warszawskiej szkoły. Ale we Wrocławiu egzaminy były wcześniej i tam się dostałam i tam zostałam. To było w takiej tajemnicy, przecież nikt nie wiedział, że ja zdaję do szkoły teatralnej – przyznała w rozmowie ze „Wspólnotą” znana aktorka.

Gdy do wrocławskiej szkoły teatralnej została przyjęta, nikt jej nie wierzył.

- Nie wierzyli. Mówili, że będę aktorką od kukiełek. Jakiejś takiej życzliwości nie odczułam. Pamiętam, że dziwne były emocje. Czułam się zagubiona – wspomina po latach.

Nie jestem gwiazdą

Małgorzata Ostrowska – Królikowska nie lubi jak ktoś nazywa ją gwiazdą.

- Jestem normalnym człowiekiem. Nie jestem żadną gwiazdą. Jestem aktorką, taki mam zawód. Jestem mamą, żoną, Polką – tak bym mogła powiedzieć szerzej – zaznacza pochodząca z Opola Lubelskiego aktorka, która w swoim rodzinnym mieście opowiedziała o swoich związkach z tym miastem, a także trudzie łączenia pracy z posiadaniem rodziny i o konsekwencjach decyzji zawodowych.

Aktorce utkwił w pamięci jeden epizod z czasów, gdy jeździła do Warszawy na ulicę Miodową na konsultacje aktorskie.

- Krzyczałam jakieś teksty, w ogóle byłam w tym taka nieopierzona, taka zielona i wtedy pamiętam, jak mi Englert powiedział: ale po co pani ten zawód? Nie lepiej mieć dzieci, dom, bo wie pani, w tym zawodzie to ciężko z takimi rzeczami. Wtedy mnie to trochę przeraziło, bo ja chciałam mieć dzieci i dom, ale aktorką też chciałam być – wspominała Ostrowska, która po latach przypomniała Jerzemu Englertowi ten epizod.

- Widzisz, tak nie można mówić młodym dziewczynom, bo jestem matką, mam dzieci i jestem też aktorką i nawet pracujesz ze mną – relacjonowała rozmowę.

Małgorzata Ostrowska- Królikowska prywatnie jest żoną Kusego z serialu „Ranczo”, czyli Pawła Królikowskiego. Mają wspólnie pięcioro dzieci. Pytana o receptę na szczęśliwe pożycie małżeńskie aktorskiej pary twierdzi, że ona żadnej recepty nie ma, wystarczy żyć po swojemu.

Aktorka przyznała, że mając swoje własne priorytety wiedziała, że aby móc zajmować się dziećmi życie aktorki serialowej będzie dla niej wygodniejsze. Wówczas jej małżonek będzie mógł w większym stopniu realizować się.

Słynna opolanka, zdaje sobie też sprawę z tego, iż wybierając tego typu drogę zawodową zostanie zaszufladkowana, jako aktorka serialowa. Ale nie traktuje tego, jako poświęcenie.

- Nie chodziłam na próby na godz. 10, a potem na spektakl o godz. 18, bo po prostu nie byłoby domu. Tylko zdjęcia, które były ileś tam razy w miesiącu, a resztę czasu poświęcałam domowi i dzieciom. Natomiast od jakiegoś czasu wróciłam do teatru, ale moje dzieci są już na tyle duże, że sobie pomagają – mówi dumna ze swoich pociech pani Małgorzata.

Syn poszedł śladami rodziców

Antoni Królikowski jest już dosyć znanym aktorem, reżyserem. Jak przekonywał w Opolu Lubelskim, bycie synem znanej pary aktorskiej to nie tylko odcinanie kuponów od nazwiska. Pytany, czy często zdarza się, że rodzice ułatwiają mu przedsięwzięcia artystyczne twierdzi, że to wszystko zależy od wielu rzeczy.

- Bo generalnie nazwisko, które funkcjonowało w branży miałem już, ale mimo wszystko to ja musiałem wygrywać kolejne castingi. Na niektórych etapach wydaje się przydatne mieć znane nazwisko, a w innych sytuacjach bywa to męczące dlatego, że presja jest nieco większa, bo nazwisko zobowiązuje – zdradził Antoni Królikowski, którego udzielane nieraz rady matki męczą i przeszkadzają. - Ale dobrze mieć taką mamę i robić swoje - dodaje.

Jak widzi swoją mamę Antek Królikowski?

- Nie postrzegałem nigdy mamy jako osoby, której nie ma, mama zawsze była - mówi młody aktor. - To, że była na scenie, czy na planie zdjęciowym to w dalszym ciągu i tak była mamą. Ale wiedziałem, że w niektórych momentach odgrywa jakieś inne role, co wcale nie czyni jej nie-mamą dla mnie – przyznaje Królikowski.

Syn pary aktorskiej o swoim dzieciństwie mówi, że było fascynujące.

- Wychowywałem się faktycznie jako bardzo mały człowieczek w jakichś garderobach, studiach telewizyjnych i gdzieś te obrazy się utrwaliły w mojej głowie. One mnie kształtowały i dzisiaj też zdarza mi się występować w filmach, brać udział w różnego rodzaju projektach artystycznych – mówi Antoni, którego zobaczyć można obecnie w filmie „Dywizjon 303, prawdziwa historia”. Film trafił na duże ekrany. Królikowski gra postać Witolda „Tolo” Łokuciewskiego.

- Jego historia jest o wiele ciekawsza niż to, co widać w filmie – uważa. - Bo w filmie mamy etap bitwy o Anglię, który nie pozwala w pełni zaprezentować tego bohatera, a był to bardzo ciekawy, ale też kontrowersyjny żołnierz – zauważa.

Aktor opowiedział o kulisach filmu i specjalnie sprowadzonym z Wielkiej Brytanie do zdjęć samolocie Hurricane.

- Co ciekawe międzylądowanie, żeby zatankować, miał w Niemczech - mówi młody Królikowski, który grał też w innym znanym filmie „Popiełuszko, wolność jest w nas”. Wcielił się w Grzegorza Przemyka, poetę, śmiertelnie pobitego przez milicjantów w 1983 r.

Małgorzata Ostrowska- Królikowska cieszy się, gdy syn jest zadowolony i robi to, co lubi. Ale przeżywa role swojego syna, bo jej zdaniem są trudne i niejednoznaczne. Gdy obejrzała pierwszy raz film „Popiełuszko, wolność jest w nas” wyszła z kina zapłakana.

- Nie umiem na zimno odbierać. Jestem matką, to jest moje dziecko, wiem, że to jest grane, ale emocjonalnie to odbieram – przyznaje aktorka, która podczas wizyty w rodzinnym mieście czytała wspólnie z synem wiersze autorstwa jej szkolnej koleżanki, Doroty Hołody – nauczycielki języka polskiego w Szkole Podstawowej nr 1 w Opolu Lubelskim.

RED

eprasa.pl e2503e7f83

Zadzwonili z agencji i zapytali czy chciałby występować jako ksiądz w tłumie na mszy w nowym filmie Wojciecha Smarzowskiego

Zagrałem arcybiskupa w „Klerze”

Fot.archiwum prywatne

Mariusz wystąpił w podwójnej roli. Zagrał zwykłego księdza oraz arcybiskupa

Fot.archiwum prywatne

Aktor przyznaje, że praca na planie była świetną zabawą

BIAŁA PODLASKA: Mariusz Kurzyński, 29-letni aktor amator z Białej Podlaskiej wystąpił w krótkiej roli w kontrowersyjnym filmie Wojciecha Smarzowskiego „Kler”. Pracę wspomina pozytywnie i nie boi się krytyki, która może na niego spaść.

Mariusz ma 29 lat i obecnie pracuje na jednej ze stacji benzynowych w mieście. Zadebiutował w serialu Polsatu „Gliniarze”. Grał tam Fabiana Kosa, przestępcę z bronią, który pomagał swojemu koledze w uprowadzeniu kobiety. Przygoda z „Klerem” rozpoczęła się w zasadzie przypadkowo. We wrześniu ubiegłego roku Mariusz zapisał się do agencji aktorów i statystów „Talent” w Warszawie. Zadzwonili z agencji do niego i zapytali czy chciałby występować jako ksiądz w tłumie na mszy w nowym filmie Wojciecha Smarzowskiego. Decyzja była natychmiastowa.

Spodobałem się Smarzowskiemu

- Pracowałem przy filmie przez kilka dni i na tym miało się skończyć, ale zadzwonili do mnie z agencji po kilku dniach i zapytali czy nie zechciałbym być arcybiskupem, ponieważ spodobałem się panu Smarzowskiego. I tym razem nie odmówiłem, więc udało mi się wystąpić w roli księdza i arcybiskupa – mówi pan Mariusz.

Z bialczaninem nagrywano sceny przywitania arcybiskupa na jego jubileuszu oraz kilka scen z mszy plenerowej. Przyznaje, że była to dla niego świetna zabawa.

- Rola była fajna, atmosfera która panowała na planie była iście rodzinna. Dostąpiłem wielkiego zaszczytu by współpracować z takimi niesamowitymi aktorami. Wszystko było dopięte na ostatnie guzik, każdy szczegół był ważny – dodaje.

W sumie na planie Mariusz spędził ok. 3 tygodni. Miał okazję współpracować z Januszem Gajosem, który zagrał jedną z głównych ról w filmie. Jak bialczanin wspomina tę współpracę?

Profesjonalista i ciepły człowiek

- Pan Gajos jest bardzo skromnym, cichym profesjonalistą, dbającym o najmniejsze szczegóły. Poza tym, to bardzo ciepły człowiek, otwarty na każdego. Praca nie jest dla niego męcząca, daje mu przede wszystkim wielką przyjemność – wspomina.

A jak ocenia swoją pracę na planie? Czy były jakieś szczególnie trudne momenty?

- Zdobyłem z pewnością nowe doświadczenie w kwestii pracy z kamerą i nauczyłem się, że każdy szczegół się liczy. Rano zaczynaliśmy od pracy związanej z makijażem, później przebieraliśmy się w garderobie i graliśmy poszczególne sceny. Pojawiały się duble. Cały czas coś się działo, ale były też przerwy – opowiada.

Aktor amator bardzo sobie chwalił pracę z reżyserem.

- Smarzowski jest profesjonalistą i właśnie z tej strony dal się poznać jako ciepły, spokojny i zrównoważony człowiek. Zawsze z dobrym słowem i dokładnie wiedzący, jak chce wyglądać jego dzieło ze szczegółami.

Pochwały od przyjaciół

Bialczanin może liczyć na spore wsparcie ze strony swoich przyjaciół. Od wielu z nich dostaje sygnały, że można go zobaczyć w kilku scenach w filmie. Oglądają też zdjęcia i artykuły w internecie. Co ciekawe, podczas seansu specjalnie wypatrywali swojego kolegę, by zobaczyć w ilu scenach pojawił się w filmie.

Zapytaliśmy też, czy nie obawia się krytyki po występie w filmie ze względu na kontrowersyjną tematykę.

- Bez krytyki jest ten kto nic nie robi. Jest dużo pozytywnych opinii, ale jest też i hejt. Byłem na to przygotowany. Ale nie poszedłem wystąpić w tym filmie, ze względu na moje poglądy polityczne, czy też wiarę, ponieważ jestem katolikiem. Chciałem przeżyć coś, co nie wszystkim jest dane, zdobyć nowe doświadczenie i poznać ciekawych ludzi. Chodziło również o to, żeby zarobić pieniądze – wyjaśnia.

I przyznaje, że jeżeli będzie miał jeszcze możliwość, z chęcią wystąpi w kolejnych filmach. Mariusz nie widział jeszcze całego filmu, do kina wybierze się w najbliższych dniach.

„Kler” opowiada o tragicznych wydarzeniach, które połączyły losy trzech księży katolickich. Teraz, w każdą rocznicę katastrofy, z której cudem uszli z życiem, duchowni spotykają się, by uczcić fakt swojego ocalenia. Na co dzień układa im się bardzo różnie. Film wyświetlany jest w kinach od 28 września. Już przed premierą wzbudzał ogromne kontrowersje. W kilku miejscowościach w Polsce, zakazano jego projekcji.

Maciej Maciejuk

KRZYŻÓWKA

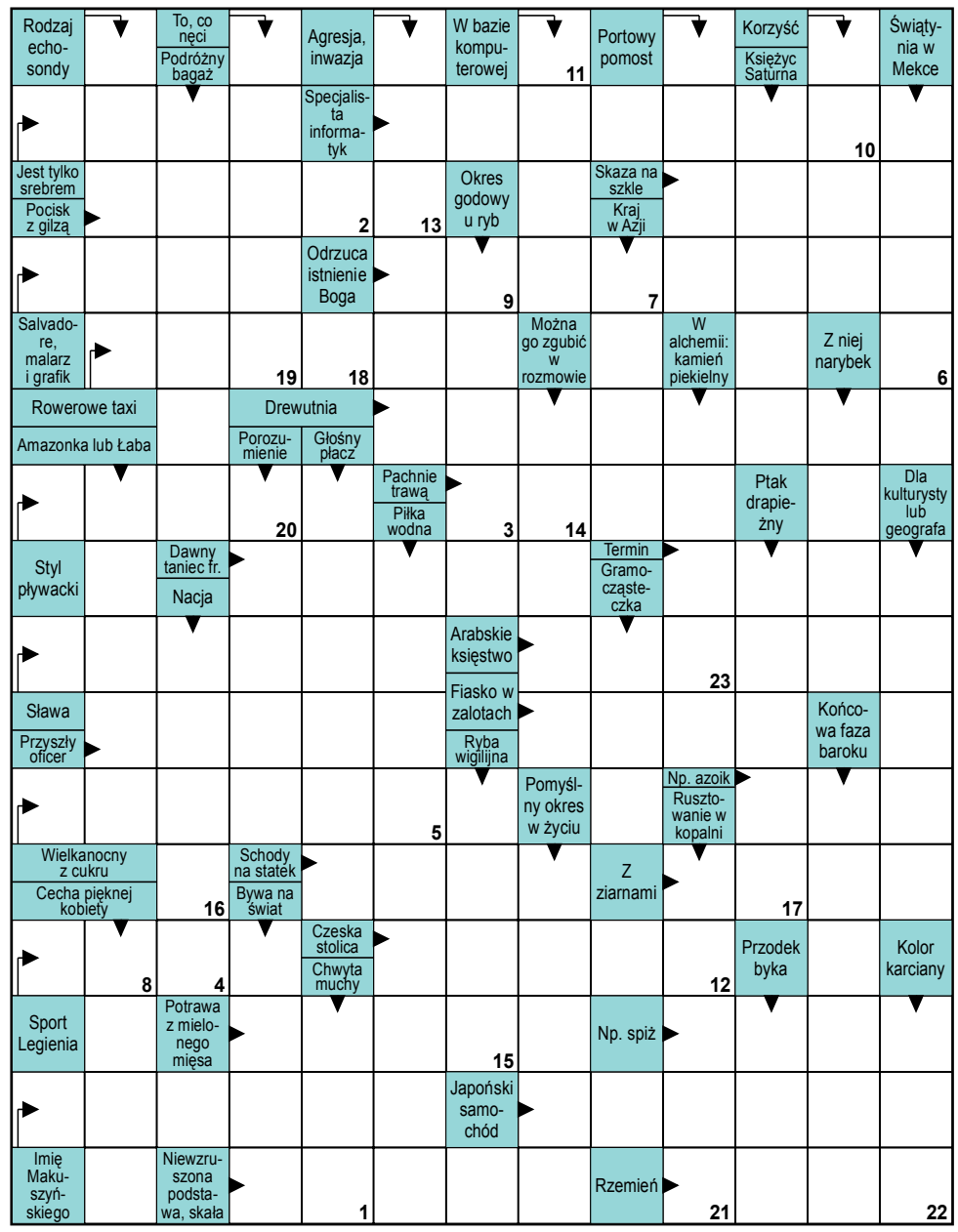

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie - aforyzm Jerzego Niecikowskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23

Hasło z poprzedniego tygodnia brzmi **POLIGON W JAGODNYM**

eprasa.pl e2503e7f83

Spełnijcie z nami swoje marzenia

Paulina i Hubert Adameczek

Ślub odbył się 05.05.2018r. w Parafii Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Woli Gułowskiej. Paulina pochodzi z Władysławowa (Gmina Adamów), a Hubert z Charlejowa (Gmina Serokomla)

KONKURS WSPÓLNOTY DLA MŁODYCH MAŁŻEŃSTW

Wzięliście niedawno ślub i macie przepiękne zdjęcia upamiętniające to wydarzenie? Przyślijcie do nas kilka fotografii – mile widziane zdjęcia Młodej Pary ze świadkami i zdjęcia grupowe oraz fotoreportażowe. Konkurs potrwa do końca października, co tydzień będziemy publikować zdjęcia, a na koniec wybierzemy komisyjnie 3 pary, które otrzymają nagrody ufundowane przez sponsora.

Sponsorem nagród w konkursie jest

Prezentmarzeń
PODARUJ EMOCJE | SPEŁNIJ MARZENIA
www.prezentmarzen.com

UWAGA!

Opisz zdjęcie: napisz w jakiej parafii i kiedy odbył ślub, podaj dane Młodych i miejscowości, z których pochodzą.
Zgłoszenia przysyłajcie na adres e-mail: biuro@24wspolnota.pl
Dopisz w zgłoszeniu: „Zapoznałem się z treścią regulaminu". Regulamin dostępny na 24wspolnota.pl

Mój chłopak, Wojtek (obecnie Mąż) oświadczył się na ślubie swojej siostry Agaty 13 sierpnia 2016 r. Mamy z tej uroczystości przepiękne zdjęcia! „Tak" powiedzieliśmy sobie 16 czerwca 2018 r. w parafii pw. Św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Czemiernikach. W rolach głównych: Panna Młoda- Kinga Król (teraz już Seredyn) z Czemiernik, Pan Młody- Wojciech Seredyn z Puław, w pozostałych rolach udział wzięli: Ksiądz, Świadkowie, Rodzice, Goście i Gapie. Jesteśmy szczęśliwym małżeństwem i tym szczęściem chcielibyśmy się podzielić również z Wami

Ewelina z Tomkiem

wzięli ślub 25.08.2018 w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Łukowie. Był to dla nas naprawdę wyjątkowy dzień i tak długo przez nas wyczekiwany. Na zdjęciu w kościele po błogosławieństwie od ks. Salvadora w języku hiszpańskim oraz z ks. Markiem

Ślub Eweliny i Tomka był naprawdę wyjątkowy, mieli gości z samej Boliwii, ponieważ ciocia Panny Młodej jest misjonarka. Dzięki temu dostali też błogosławieństwo od boliwijskiego księdza w języku hiszpańskim. Ślub Odbył się w 25.08, a 26 jest święto Matki Boskiej Częstochowskie, co jest dla nich ważne, ponieważ Pan młody pochodzi z Częstochowy, a Pani Młoda przez 6 lat pielgrzymowała z grupą Słoneczną 14b. Na zdjęciu przed błogosławieństwem w domu razem z gośćmi z Boliwii

eprasa.pl e2503e7f83

MOJA POCIECHA SIĘ UŚMIECHA

Wyślij zdjęcie roześmianego dziecka, wygraj kubek z nadrukiem pociechy.

Jak wziąć udział w konkursie?

Zdjęcie dziecka wyślij:
- mailem: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod nr 904868 (4,92 zł z VAT) o treści: Pociecha, imię i nazwisko dziecka, wiek, miejscowość.
- przynieś do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Uwaga!

Nadruk na kubkach jest możliwy tylko przy dobrej jakości zdjęciach (minimum 1500x850 pikseli).
Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu!
Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl

zwycięzca

ANTONI CHMIELARZ
23 miesiące, Milanów

Natalia Hodun, 2,5 roku, Sętki

Remigiusz Ćwirzeń, 2 miesiące, Jaszczów

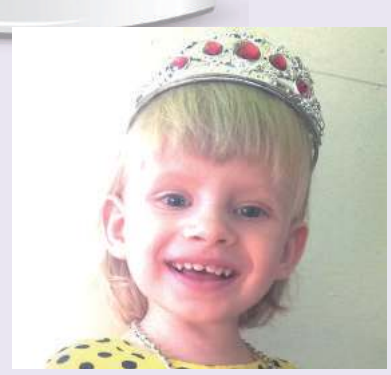

Izabela Jabłońska, 2 latka, Kamionka

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Przysyłajcie fotki swoich zwierzaków, do wygrana kubek z nadrukiem pupila.

Zdjęcia przysyłacie:
- mailem pod adres: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod numer: 904868, o treści: wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik.Radzyn
Koszt MMS-a 4,92 zł
- przynieście do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl

Pupile: Kapsel i rudy
Właścicielka: Małgorzata Rogala

Pupil: Reks
Właścicielka: Edyta Jęczeń, Opole Lubelskie

Pupil: Feluś.
Właścicielka: Ewa Czerwińska, Opole Lubelskie

LOKALNE POTRAWY Z KONKURSU KULINARNEGO LGD RAZEM I WSPÓLNOTY

Gołąbki w liściach z kiszonej kapusty

Przepis nadesłany na konkurs „Smaki ziemi łukowskiej": Kazimiera Goławska

Sposób przygotowania:

Kapustę (główki) zakisić w beczce, kisząc kapustę na zimę. Liście z ukiszonej kapusty łatwo się zdejmuje bez parzenia.

Farsz:

1 kg mięsa mielonego (2/3 całości farszu), 1 szkl. uprażonego ryżu (1/3 całości farszu), sól, pieprz, czosnek przyciśnięty przez praskę (ilość według uznania). Można również dodać suszone – ugotowane – drobno pokrojone grzyby.

Wszystko dusimy (w szybkowarze ok 40 min.) w garnku ok 1,5 godz. na wolnym ogniu (co chwilę podlewając wodą).

Złóż bliskim życzenia

Wyślij je do nas:
► SMS-em pod numer 71 160 (1,23 zł z VAT), o treści: „zycze", następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko osoby, której składasz życzenia, miejscowość, z której pochodzi oraz informację, kto składa życzenia
► MMS-em pod numer 904 868 (4,92 zł z VAT) o treści: „zycze", następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko osoby, której składasz życzenia, miejscowość, z której pochodzi oraz informację, kto składa życzenia
►mailem: biuro@24wspolnota.pl
lub przynieś je do redakcji (adres w stopce redakcyjnej na s. 2).
Życzenia publikujemy bezpłatnie.

Dla Teresy Niewęgłowskiej z Klębowa

Tyle wiedzy, doświadczenia,
Młody rzadko to docenia.
Tyle miejsc, tyle wrażeń,
I spełnionych Twoich marzeń.
Ale to nie koniec przecież,
Jesteś teraz w wieku kwiecie.
Bądź więc sobą wciąż, niezmiennie,
I uśmiechaj się codziennie!

Najserdeczniejsze życzenia urodzinowe i imieninowe składają Zespół „Senior" z kapelą i Zarząd

Z okazji 50. Rocznicy Ślubu Haliny i Antoniego Kurzawa z Gdyni Orłowo

Kochani! Dokładnie dzisiaj, tylko kilka lat wstecz,
przysięgaliście sobie miłość, wierność i uczciwość
małżeńską aż do śmierci,
Z tej okazji życzę Wam dużo miłości, szczęścia,
Kolejnych wspólnych lat spędzonych w zdrowiu,
wielu cudownych wspomnień,
Spełniajcie razem marzenia i bądźcie najlepszymi
przyjaciółmi!

Wszystkiego najlepszego
Znajomi z Łukowa

Dla Wiktorii Lichtarskiej z okazji 9 urodzin

Minkę miej wesołą
Nie przejmuj się szkołą,
Ale ucz się pilnie.
Nie zapominaj o zabawie
I o ważnej sprawie.
Byś przyjaciół miała wielu
Bo polegać można na przyjacielu!

Życzy babcia Hela

Dla Heleny Lichtarskiej z okazji urodzin

Młody, stary – bez znaczenia,
Czas jest zawsze na marzenia,
Spełniać je można w każdej chwili,
Bo to Ci życie najlepiej umili!
Więc rób to, na co masz ochotę,
Obejdź świat na piechotę,
Tańcz, maluj, głośno śpiewaj,
Złych dni wcale już nie miewaj!
Kochanej mamie - życzą dzieci

eprasa.pl e2503e7f83

Podziel się swoim szczęściem! Zdjęcia noworodków publikujemy bezpłatnie!

Jak wysłać zdjęcie? ► przyjdź do redakcji ► wyślij e-mail: wspolnota.zyczenia@gazeta.pl ► wyślij MMS: „noworodki" na numer tel. 904 868, wpisz i dane dziecka (4,92 zł z VAT)

SZPITAL W LUBARTOWIE

Aleksandra Bilicz z tatą, Janów Podlaski, powiat bialski ur. 24 września, g. 09:58, 3,82 kg, 59 cm Rodzice: Angelika i Łukasz Siostra: Julia (7 lat)

Fot.MS

Fot.MS

Córka Zdunek, Łuków
ur. 26 września,
g. 14:37, 3,13 kg, 54 cm
Rodzice: Sylwia i Krzysztof
Rodzeństwo: Szymon (3,5 r.), Kamil (12 lat)

Amelka z tatą i siostrą Olą (6 lat), Radzyń Podlaski ur. 24 września, g. 17:50, 3,07 kg, 54 cm Rodzice: Sylwia i Piotr

Fot.MS

Emil Bącik z córką, Kolonia Tchórzew, pow. radzyński ur. 25 września, g. 08:20, 4,10 kg, 58 cm Rodzice: Katarzyna i Emil Rodzeństwo: Wiktoria (3 lata), Anitka (6 lat)

Fot.MS

Fot.MS

Nela Szelągowska, Jeziory, gmina Łuków
ur. 25 września, g. 12:30, 3,13 kg, 56 cm Rodzice: Magdalena i Grzegorz Rodzeństwo: Kacper (10 lat), Czaruś (5 lat)

Tymoteusz Zalewski, Biała Podlaska ur. 25 września, g. 11:45, 3,14 kg, 56 cm Rodzice: Małgorzata i Łukasz Brat: Szymon (6 lat)

Fot.MS

SZPITAL W RADZYNIU

Maja Sałata, Radzyń ur. 27 września, g. 9.35 3,6 kg, 56 cm Rodzice: Magdalena, Dawid Rodzeństwo: Bartosz 8l., Igor 5l., Mikołaj 4l., Kajetan 3l.

SZPITAL W BIAŁEJ PODLASKIEJ

Zofia Rowińska, Małaszewicze
ur. 22 września, g.19.30
3,2 kg, 54 cm
Rodzice: Adam, Małgorzata

Mikołaj Komoń, Kąkolewnica
ur. 26 września, g. 10.00
3,2 kg, 54 cm
Rodzice: Anna Mateusz

Julian Wiczuk, Biała Podl.
ur. 26 września, 3,9 kg
Rodzice: Marta, Artur
Rodzice: Malwina, Szymon

Syn Jaszczuk, Grabanów
ur. 26 września, g.19.30
4,5 kg, 59 cm
Rodzice: Marek, Justyna

Mikołaj Krukowski, Porosiuki
ur. 25 września, g.1.28
3,6 kg, 56 cm
Rodzice: Monika, Piotr
Rodzeństwo: Hania 2l.

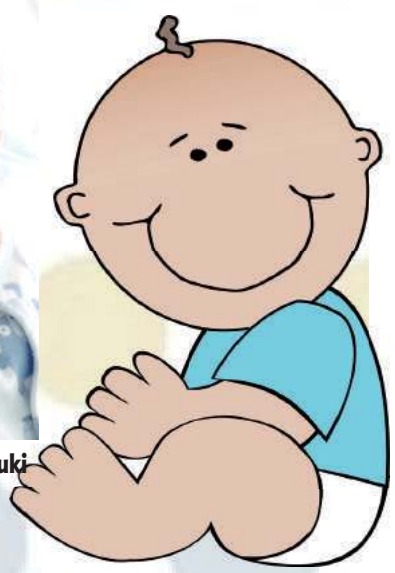

eprasa.pl e2503e7f83

Wystawa najlepszych klaczy z Lubelszczyzny

Koń uchronił dziadka przed śmiercią

Siwa Lawenda z hodowli klaczy Małgorzaty Chaber okazała się najlepszą klaczą w kategorii rasy śląskiej

RADZYŃ Z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości Wójt Gminy Radzyń oraz terenowe Koło Hodowców Koni zorganizowali Wystawę Klaczy rasy śląskiej oraz polskiego konia zimnokrwistego.

Do Bedlna koło Żabikowa w ostatnią, ale za to słoneczną niedzielę września zjechali hodowcy koni z całej Lubelszczyzny. Przez kilka godzin odbywały się prezentacje oraz wybór czempiona klaczy śląskiej, klaczy pkz, źrebaka pkz oraz najlepszego konia pokazu. Ten tytuł zdobyła Calina-Def-Rappes zdobywając 42,5 pkt z hodowli Sławomira Kota. - Dopisuje nam dzisiaj pogoda, ale i pogoda ducha – mówił Wiesław Mazurek, wójt i organizator wystawy. Obchodzimy bardzo ważną, wyjątkową rocznicę, nawiązanie do 100-lecia odzyskania niepodległości i gościmy dzisiaj hodowców koni. A trzeba powiedzieć, że one też wywalczyły wolność dla naszej Ojczyzny, były współżołnierzami na niejednym froncie – mówił wójt.

mm

Klasyfikacja:

1. Rasa śląska

1. LAWENDA - 39, 5 pkt - właścicielką klaczy Małgorzata Chaber;
2. WENECJA - 39,5 pkt - właściciel Krzysztof Kaczka;
3. ISKRA - 39, 0 pkt - właściciel Grzegorz Wardak.

2. Źrebięta

1. ogierek przy klaczy Balbina - 17 pkt - właściciel Andrzej Kędracki;
2. klaczka przy klaczy Sally - 17 pkt. - właściciel Paweł Piekarski;
3. klaczka przy klaczy Ewelin - 16, 5 pkt - właściciel Stanisław Strzelecki.

3. Klacze PKZ (polski koń zimnokrwisty)

1. CALINA-DEF-RAPPES - 42,5 pkt - właściciel Sławomir Kot;
2. ARMUNIA - 42 pkt - właściciel Zbigniew Tchórzewski;
3. QETIME - 41, 5 pkt - właściciel Zbigniew Sokołowski

Fot. Teresa Wakulik

Wiesław Mazurek
wójt

KOŃ URATOWAŁ ŻYCIE MOJEMU DZIADKOWI

Mój dziadek w 1939 r. ocalał dzięki koniowi. Bomba uderzyła obok, koń zginął przygniatając go. Dziadek miał złamaną nogę, ale przeżył. Śmiercią konia, swojego przyjaciela był tak załamany, jakby stracił członka rodziny. Koń uratował mu życie. Takich obrońców naszej Ojczyzny gościmy dzisiaj. Naszych rolników, ale i konie. Chcemy pokazać piękno tego zwierzęcia, symbol przyjaźni z człowiekiem

NEKROLOGI

MIĘDZYRZEC

Helena Wróbel, 88 lat
zm. 24.09, Międzyrzec Podl.
Kazimierz Kowalik, 82 lata
zm. 24.09, Międzyrzec Podl.
Jadwiga Leszczuk, 90 lat
zm. 28.09, Wólka Krzymowska
Alina Kowalczyk, 67 lat
zm. 29.09, Międzyrzec Podl.
„Argus" w Międzyrzecu
tel.: 83 371 55 34

Krystyna Stój, 53 lata
zm. 24.09, Międzyrzec Podl.
UPPUK"Wysokiński Dariusz,
Międzyrzec, tel.: 606 775 740

PARCZEW

Feliksa Puła 89 lat
zm. 08.09. Parczew
Anna Bronikowska 65 lat
zm.10.09. Parczew
Weronika Siergiej 88 lat
zm. 11.09. Parczew
Marianna Stanisława Borzęcka 77 lat
zm. 12.09. Podedwórze
Józef Saczuk 92 lata
zm. 14.09. Parczew
Usługi Pogrzebowe Paweł Lipka
Tel.604 282 248

RADZYŃ

Danuta Psujek, 64 lata
zm. 22.09. Biała
Ryszarda Siemionek, 87 lat
zm. 24.09. Planta
Zofia Lis, 90 lat
zm. 24.09. Borki
Franciszka Przybysz, 91 lat
zm. 26.09. Płudy
Tadeusz Popiołek, 74 lata
zm. 26.09. Ustrzesz
PUK Radzyń Podl. Tel. 83 352 63 89 **Henryk Gałecki,79 lat**
zm. 22.09.Kąkolewnica
Marianna Jezierska, 97 lat
zm.21.09. Mościska
Usługi Pogrzebowe „Olimp"
Tel. 693 294 820

ŁUKÓW

Sylwester Kot, 63 lata
zm. 21.09, Wandów
Zenon Kobojek, 77 lat
zm. 22.09, Gręzówka
Barbara Kur, 80 lat
zm. 22.09, Łuków
Maciej Romaniuk, 44 lata
zm. 20.09, Próchenki
Waldemar Łupiński, 68 lat
zm. 22.09, Opole Stare
Helena Łubian, 79 lat
zm. 21.09, Łuków
Waldemar Juściński, 60 lat
zm. 22.09, Wandów
Jan Mrozowski, 83 lata
zm. 24.09, Łuków
Zbigniew Zień, 56 lat
zm. 24.09, Trzebieszów
Krystyna Szczygielska, 85 lat
zm. 24.09, Stoczek Łukowski
Krystyna Lipińska, 86 lat
zm. 25.09, Łuków
Stanisław Dawidek, 58 lat
zm. 26.09, Wandów
Karol Duda, 71 lat
zm. 27.09, Trzebieszów

BIAŁA PODLASKA

Piotr Mitura, 49 lat
zm. 14.09, Kaliłów
Maria Kopytiuk, 91 lat
zm. 14.09, Biała Podl.
Regina Hornowska, 78 lat
zm. 13.09, Rudka
Marianna Biegajło, 96 lat
zm. 15.09, Leśna Podl.
Adela Dragulska, 86 lat
zm. 16.09, Michałki
Andrzej Filipowicz, 59 lat
zm. 16.09, Koroszczynka
Marian Matysiak, 73 lata
zm. 18.09, Biała Podl.
Marianna Drzas, 78 lat
zm. 18.09, Bokinka Pańska
Stefania Kuczewska, 85 lat
zm. 18.09, Biała Podl.
Marcin Lachowicz, 35 lat
zm. 18.09, Sławacinek Stary
Stanisław Gajewiak, 72 lata
zm. 20.09, Biała Podl.
Kamil Walczuk, 22 lata
zm. 20.09, Biała Podl.
Józef Kowalczyk, 84 lata
zm. 20.09, Biała Podl.
Jan Hryniewicz, 92 lata
zm. 21.09, Ortel Królewski
Józefa Chwedaczuk, 82 lata
zm. 22.09, Ortel Królewski
Beata Ciemerych, 53 lata
zm. 22.09, Łomazy
Marek Semeniuk, 50 lat
zm. 25.08, Biała Podl.
Krzysztof Rucki, 34 lata
zm. 23.09, Biała Podl.
Hanna Siemieniuk, 55 lat
zm. 22.09, Leśna Podl.
Bożena Śmiecińska, 80 lat
zm. 25.09, Biała Podl.
Kazimiera Panasiuk, 70 lat
zm. 26.09, Biała Podl.
Emil Jaszczuk, 31 lat
zm. 08.08, Międzyrzec Podl.
„Hades" w Białej Podl.,
tel.: 83 344 35 24

NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE
OLIMP
dom pogrzebowy
sala pożegnań,kaplica
WŁASNA CHŁODNIA
Jedyny zakład pogrzebowy, **który wypłaca zasiłek pogrzebowy (4000 zł)** po podpisaniu zlecenia
Punkty usługowe całodobowe:
Stok 44. Ulan
Kąkolewnica ul. Lubelska 6
Lublin ul. Ponikwoda 51
Radzyń Podl. ul. Wisznicka (na przeciwko szpitala)
Drelów
Gręzówka
693 294 820
692 636 334
WWW.KUSMIERZ.COM.PL

eprasa.pl e2503e7f83

List, który chłopi i ksiądz z Bezwoli i Lisiowólki napisali do potomnych

Bezwolska Kapsuła Czasu z 1862 roku

Wzruszający dokument, który przez ponad sto lat czekał na odkrycie, ukryty był w cerkiewnej cebuli. Prości ludzie opowiadają w nim, jak żyło się na kilka miesięcy przed wybuchem Powstania Styczniowego. Absolutnie trafnie przewidują też przyszłość i dają cenne rady następcom.

Kościółek Zmartwychwstania Pańskiego w Bezwoli nie olśniewa urodą, ale - podobnie jak inne tego typu drewniane i wiekowe świątynie w Rudnie, Przegalinach czy Ostrówkach - stanowi dumę i duchowe centrum miejscowej społeczności. Samoidentyfikacja jako „potomków unitów" dla wielu wsi i parafii w tej części Podlasia jest istotnym elementem tożsamości. Jest to zasługą nie tylko szeregu duchownych (w Wohyniu byli to m.in. uczony ks. Fręchowicz, ks. Andrzejuk, który odbudowywał świątynię po pożarze w latach dziewięćdziesiątych oraz obecny proboszcz ks. Banasiewicz), szkoły od lat troszczącej się o relikty unickiego cmentarza, ale i samych mieszkańców, którzy - znakomitym przykładem jest tu malarz p. Edward Jarmosiewicz - ten element lokalnej przeszłości i ślady po niej, otaczają szczególnym pietyzmem. Pomimo, że świątynią parafialną w nieodległym Wohyniu jest, bardziej okazały, kościół św. Anny, to właśnie „kościółek" - dawna cerkiew unicka pw. świętego Nikity - wyhaftowany jest na sztandarze miejscowej szkoły. Związana z nim jest zupełnie wyjątkowa historia, którą - mimo, że kilka razy już na tych łamach opowiadano - przy okazji publikacji w niniejszym numerze dodatku „Kapsuła Czasu" warto jednak przypomnieć.

Znalezisko w cerkiewnej cebuli

Kiedy w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia wymieniano część blachy na dachu kościółka (część opowiadających podaje, że było to przy naprawie dachu na stojącej nieopodal dzwonnicy), zdjęto też celem naprawy, naruszoną nieco przez czas, wieńczącą konstrukcję „cebulę" - sygnaturkę (miała ona zapewne nieco inny kształt niż dzisiejsza) odnaleziono w jej wnętrzu cztery dobrze zachowane, zapisane atramentem karty. Tekst udało się odcyfrować bez najmniejszych trudności i wedle świadków zdarzenia, od pierwszych chwil zrobił on na czytających (był wśród nich zasłużony, obecnie już emerytowany, nauczyciel p. Maksymiuk, który szybko docenił wagę znaleziska) ogromne wrażenie:

W roku tysiąc osiemset sześćdziesiątym drugim za panowania nad Królestwem Polskim cara Aleksandra II. Za właściciela dóbr Bezwola Macieja Rogowskiego. Za proboszcza tutejszej parafii księdza Jana Hermana.

Staraniem włościan wsi Bezwola i Lisiowólka do parafii Bezwola należących, tudzież Antoniego Rogowskiego (syna wyżej wymienionego Macieja), któren z własnych funduszy przyłożył się do składki parafian bezwolskich, kopuła zupełnie nowa przez włościanina bezwolskiego Dawida Panasiuka, podług jego własnego pomysłu, zbudowana została. Staraniem tychże włościan obita została blachą angielską białą i na wierzchu kopuły sprawiona została gałka miedziana, pozłacana w ogniu, a nad nią krzyż z dawnej kopuły odnowiony postawiony.

W jakich czasach żyliśmy nie zostawimy wam żadnych dowodów, ale odsyłamy Was do historii z roku 1861 i 1862, a tam dowiecie się dlaczego, a pomimo tego staraliśmy się o ozdobę Przybytku Pana Zastępów i ***w Imię Tego zaklinamy was, jako naszych następców, abyście nie zapominali również o tej Świątyni Pańskiej,*** *która za wielkim staraniem naszem tak rozpoczęta była ozdobioną, że służyła współczesnym za wzór. Nie mieliśmy na to żadnych funduszów stałych, ale mieliśmy gorliwego kapłana, wyżej wspomnianego, który dbając o cześć Boga i Matki Jego Maryi, obmyślił środki do ozdoby tej Świątyni, wprowadzeniem uroczystym różańca św. Lud pobożny garnął się ze stron ościennych, niosąc ofiary według swej możności,*

a tak z czasem ta Świątynia już to ze składek, już to z ofiar ozdobiona została. ***Nie mieliśmy żadnej opieki ze strony rządu moskiewskiego. Świątynie nasze wszędzie prawie były poopuszczane, a wiara grekokatolicka prześladowana.*** *Gdy znajdziecie takowe pisemko zapewne kości naszych w ziemi nie będzie - przeto pamiętajcie o duszach naszych. Zaklinamy was Imieniem Boga, żebyście stałemi byli w wierze świętej unickiej, na wzór waszych poprzedników, z obu stron uciśnionych i prześladowanych,* ***a gdybyście i wy doczekali takich czasów, a może i gorszych, czego Boże uchowaj, gdyby przyszło do tego, żeby schizmatycy*** [w dokumencie - syzmatycy] ***zmuszali do przyjęcia ich błędnej i fałszywej wiary, bądźcie trwałemi i nie odstępujcie nigdy swej wiary świętej,*** *znoście prześladowania cierpliwie i mężnie na wzór naszego Świętego Józefata, który za stałość w wierze świętej unickiej był od Moskali zabity.*

Oby Bóg odwracał od was takie klęski, jakich my doznawali. Oby Bóg natchnął w was ducha pobożności, cierpliwości i męstwa. Oby Wam ta Matka Boska Królowa Nieba i Ziemi błogosławiła, wami się zaopiekowała i w nieszczęściach, smutkach i utrapieniach pocieszała, i łzy smutku ocierała, a wy żebyście ze swej strony nie ustawali nigdy w nabożeństwie ku Niej. Oby Wam zawsze błogosławiła ta Święta i Nierozdzielna Trójca, Ojciec, Syn i Duch Święty. Amen.

Dla uwiarygodnienia i rzetelności tego pisma własnoręcznemi podpisami stwierdzamy.

W Bezwoli dnia 23 września 1862 r. w dzień Św. Tekli Panny Męczenniczki.

Andrzej Krupski
Stefan Jędruszczak
Aleksander Dominik
Dawid Panasiuk

(wytłuszczenia w tekście pochodzą od redakcji)

Fot.W. Malachowski

Dzwonnica i kościółek Zmartwychwstania Pańskiego w Bezwoli - stan obecny, kościółek odbudowany po pożarze

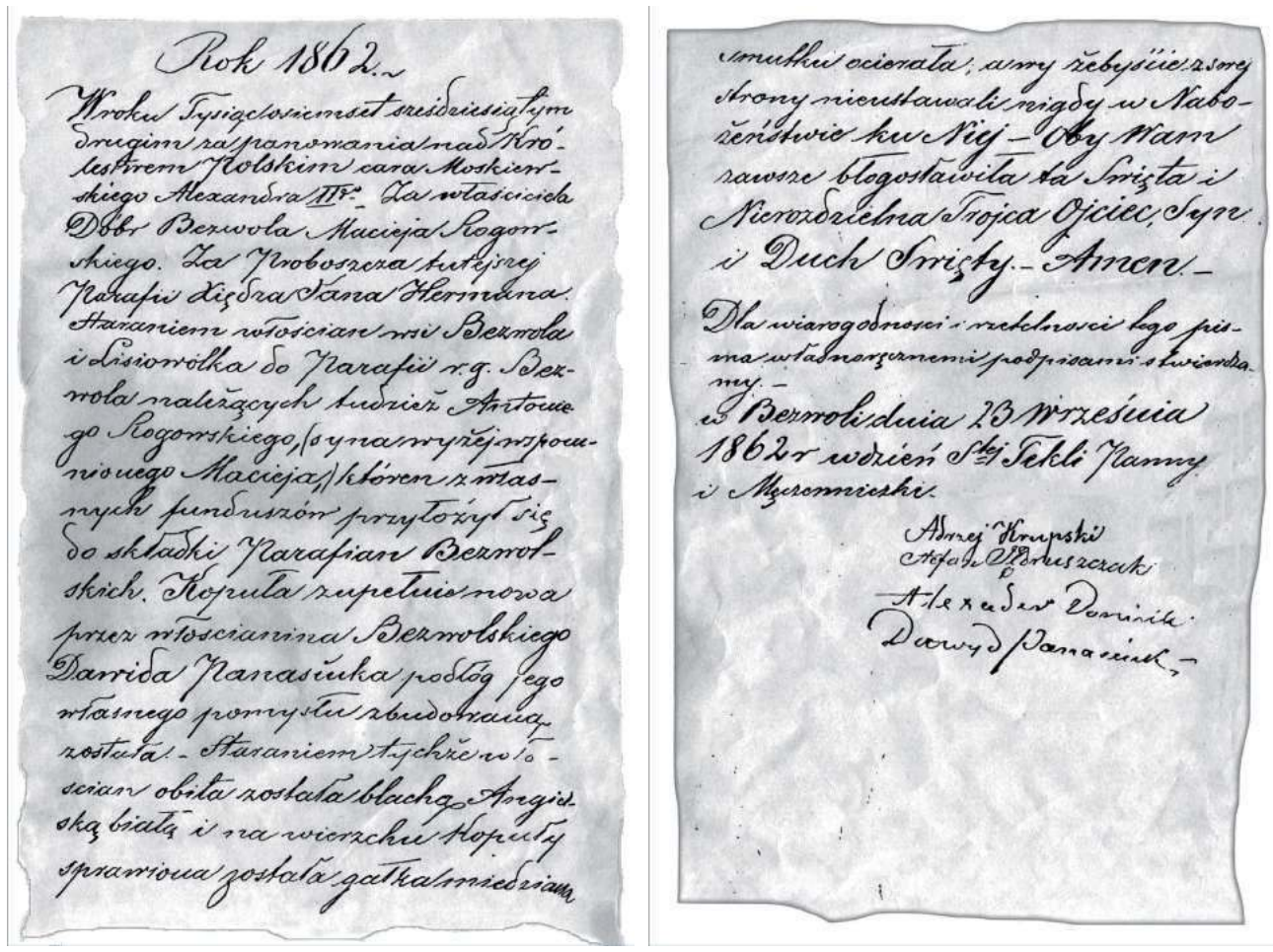

Rok 1862.

W roku Tysiącosiemset sześćdziesiątym drugim za panowania nad Królestwem Polskim cara Moskiewskiego Alexandra IIgo. Za właściciela Dóbr Bezwola Macieja Rogowskiego. Za Proboszcza tutejszej Parafii Księdza Jana Hermana. Staraniem włościan wsi Bezwola i Lisiowólka do Parafii r.g. Bezwola należących tudzież Antoniego Rogowskiego, (syna wyżej wspomnionego Macieja) któren z własnych funduszów przyłożył się do składki Parafian Bezwolskich. Kopuła zupełnie nowa przez włościanina Bezwolskiego Dawida Panasiuka podług jego własnego pomysłu zbudowana została. Staraniem tychże włościan obita została blachą Angielską białą i na wierzchu Kopuły sprawiona została gałka miedziana

smutku ocierała, a wy żebyście z swej strony nieustawali nigdy w Nabożeństwie ku Niej – Oby Wam zawsze błogosławiła ta Święta i Nierozdzielna Trójca Ojciec, Syn i Duch Święty. – Amen. –

Dla wiarogodności i rzetelności tego pisma własnoręcznemi podpisami stwierdzamy. –

w Bezwoli dnia 23 Września 1862r w dzień Św. Tekli Panny i Męczenniczki.

Adrzej Krupski
Stefan Jędruszczak
Aleksander Dominik
Dawyd Panasiuk

Pierwsza i ostatnia strona listu, który w swojej Kapsule Czasu - wieżyczce kościółka unickiego w Bezwoli - ukryty był przez ponad sto lat. Obecnie oryginał dokumentu znajduje się w zbiorach prywatnych

List zawiera proroctwo

Staranne, wypracowane pismo oraz uroczysta, przemyślana polszczyzna wskazywały, że autorem tekstu jest osoba należąca do umysłowej elity miejscowej społeczności. Jako autorzy byli podpisani czterej miejscowi włościanie, jednak w samym dokumencie podkreślili, że współpracował z nimi miejscowy proboszcz parafii unickiej ksiądz Jan Herman oraz syn dziedzica Antoni Rogowski. Prawdopodobnie tej dwójce można przypisać inspirację i pewnie samą czynność spisania tekstu, jednak nie ma powodu mniemać, by sam jego sens odbiegał od chęci, myśli i wyobrażeń samych parafian. Dokument datowany jest na wrzesień 1862 roku, cztery miesiące przed wybuchem Powstania Styczniowego. Poza informacją o zakresie prac i błogosławieństwami zawiera skargę na doznawany od Moskali ucisk oraz trafnie przewiduje, że nadchodzi na podlaskich włościan unitów okres prześladowań oraz zagrożenia przymusową konwersją na prawosławie. Jest to o tyle wyjątkowe, bo często spotykanym poglądem jest sąd, że ucisk i likwidacja unii na Podlasiu były jednym z elementów represji popowstaniowych.

Potomkowie są i pamiętają

Januszowi Wołodce, pochodzącemu z Bezwoli historykowi, udało się ustalić nieco danych biograficznych związanych z powstaniem „Kapsuły" osób. Ksiądz Jan Herman był z urodzenia szlachcicem spod Suwałk, absolwentem seminarium w Chełmie, zmarł w 1865 roku. Dawid Panasiuk był chłopem z Bezwoli, rzemieślnikiem, synem Eustachiusza i Agaty z domu Ciok, żonatym z Marianną Romanowską. Andrzej Krupski urodził się w 1810 roku jako syn Bazylego i Praskowii z domu Petkowicz, był starostą cerkiewnym (opiekunem świątyni) oraz wójtem gminy Lisiowólka. Nazwiska Panasiuków, Cioków, Krupskich, Romanowskich, Petkowiczów oraz Jędruszczaków i Dominików są ciągle obecne w Wohyniu, Bezwoli i Lisiowólce, ucząc kiedyś w wohyńskiej szkole często spotykałem je w dziennikach. Wiele żyjących do tej pory osób jest potomkami bohaterów tej historii. Skan wszystkich czterech stron listu umieszczony jest na ścianie bezwolskiego kościółka.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl e2503e7f83

SPORT Dla niej nie ma rzeczy niemożliwych. Jedyna taka dziewczyna w kraju!

„Ziela” jest niesamowita

Czy można zdobyć srebrny medal Mistrzostw Polski, brązowy Młodzieżowych Mistrzostw Polski w podnoszeniu ciężarów i w wieloboju? Weronika Zielińska z Białej Podlaskiej udowodniła, że tak.

Trzy miesiące temu 21-latka wywalczyła najniższe miejsce na podium podczas mistrzostw kraju w sztafetach i wielobojach, które odbyły się w Suwałkach. „Ziela” uzbierała 4898 punktów. Tydzień później Weronika sięgnęła po brąz podczas Młodzieżowych Mistrzostw Polski w podnoszeniu ciężarów. Zawodniczka AZS-u AWF Biała Podlaska rywalizowała w grupie do 75 kg. W dwuboju „wykręciła” 167 kg (72 kg w rwaniu i 95 kg w podrzucie).

Duża niespodzianka

Kilka dni temu brała udział w Akademickich Mistrzostwach Świata w podnoszeniu ciężarów w Białej Podlaskiej (o tym na tej samej stronie). W sobotę zdobyła srebro podczas 25. Mistrzostw Polski Kobiet w Kobierzycach. „Ziela” weszła na drugi stopień podium. W najlepszym podejściu wyrwała 77 kg, zaś podrzuciła 101 kg. 178 kg w dwuboju to jej nowy rekord życiowy. - Wyrównałam najlepszy dotychczasowy swój wynik w pierwszej konkurencji, a w podrzucie i w ogólnym rozrachunku zanotowałam „życiówki”. To niesamowite uczucie. Nie spodziewałam się, że będzie aż tak dobrze. Po cichu liczyłam na podium i z takim zamiarem pojechałam na zawody. Zrealizowałam swoje założenie lepiej, niż to sobie zakładałam - mówi 21-latka.

Najszczęśliwsza

Zielińska nie ukrywa radości.

Srebrna medalistka mistrzostw kraju - Weronika Zielińska z trenerką Pauliną Szyszką (z lewej) i Jarosławem Sacharukiem

- Nie ma końca radości. Uśmiech nie znika z mojej twarzy. W tym momencie jestem chyba najszczęśliwszym człowiekiem na świecie. To cudowne uczucie i podsumowanie bardzo udanego sezonu. Mam krążki z młodzieżowych mistrzostw kraju i seniorek. Nie da się opisać radości słowami. To jeszcze bardziej napędza mnie do dalszej pracy - dodaje.

Niemożliwe nie istnieje

Weronika udowodniła, że w ciągu kilku miesięcy można wywalczyć medale w różnych konkurencjach. - Sama do końca jeszcze tego nie rozumiem i nie mogę w to uwierzyć, ale zdecydowanie udało mi się to osiągnąć poprzez ciężką pracę i determinację. Poświęciłam się czemuś, co kocham i co sprawia mi przyjemność w stu procentach i to zaowocowało dwoma medalami. Od zawsze jestem przekonania, że niemożliwe nie istnieje. Tylko osiągnięcie tego wymaga więcej czasu, a uczynić to można poprzez ciężką pracę - mówi.

To dziedziczne?

- Takie nastawienie mam zdecydowanie po moim tacie. To on zawsze powtarza, że żeby coś mieć i czuć się spełnionym w tym co się robi, wcześniej trzeba do tego dojść samemu poprzez ciężką pracę. Nie zawsze jest kolorowo i nie zawsze będzie, w przygotowaniach do tego sezonu również były te gorsze momenty, ale właśnie takie chwile jak te, podczas których zdobyłam medal początkowo w wieloboju, a następnie, tydzień później, w podnoszeniu ciężarów, napędzają do dalszego działania i motywują do jeszcze cięższej pracy mimo jakichkolwiek przeciwności - dodaje.

Od zawsze

Zielińska przyznaje, że od zawsze towarzyszył jej sport. - Byłam raczej z tych dzieci sprawniejszych. Od czwartej klasy szkoły podstawowej do końca gimnazjum trenowałam piłkę ręczną. Udało mi się nawet grać w kadrze wojewódzkiej. W ostatniej klasie gimnazjum grałam i uczyłam się w Szkole Mistrzostwa Sportowego Piłki Ręcznej w Gliwicach. W liceum uczęszczałam do Akademickiego Liceum Ogólnokształcącego w Białej Podlaskiej. Przez dwa lata grałam w piłkę nożną. Nie czułam, żeby było to to, co chcę dalej robić. Nie czerpałam z tego odpowiedniej przyjemności. W ostatniej klasie zdecydowałam się trenować siedmiobój lekkoatletyczny pod okiem Tadeusza Makaruka. Już wtedy, po roku treningów, udało mi się zdobyć brązowy medal w wieloboju w kategorii juniorskiej - opowiada.

Sukcesy od niedawna

- Przygoda z ciężarami zaczęła się niedawno. W tym roku z uwagi na to, że zawsze interesowałam się sportami siłowymi, zdecydowałam się na rozpoczęcie trenowania podnoszenia ciężarów. Początkowo miał to być tylko trening siłowy, który pomógłby mi w „lekkiej”. Trenerka Paulina Szyszka wraz z Jarosławem Sacharukiem zauważyli we mnie potencjał i nakłonili do tego, bym również w tej dyscyplinie przygotowała się do zawodów, a ja nie ukrywam, że gdzieś w głowie również miałam taką chęć. Jak widać przyniosło to bardzo dobre efekty i mam nadzieje, że te efekty będą z biegiem czasu jeszcze lepsze - mówi.

Weronika Zielińska udowodniła, że w sporcie niemożliwe nie istnieje

Eksperyment się powiódł

Zielińska przyznaje, że połączenie „lekkiej” i ciężarów zdał efekt. - Świadczą o tym medale. Decyzja o trenowaniu dwóch dyscyplin była jak dla mnie bardzo dobrą decyzją, bo się bardzo dobrze przy tym bawię i czerpię z tego ogromną przyjemność. Był to dla mnie swego rodzaju eksperyment, chciałam zobaczyć czy da się połączyć dwie dyscypliny sportu i osiągnąć w nich zadowalające rezultaty. Eksperyment się udał i jestem z tego powodu bardzo zadowolona, co napędza mnie dodatkowo do działania i kontynuowania tego zabiegu.

M.P.

Biała Podlaska ze złotym medalem

Akademickie Mistrzostwa Świata w podnoszeniu ciężarów przeszły do historii. Wszyscy i wszędzie chwalili bialską uczelnię sportową za obiekty oraz pracowników za przygotowanie najważniejszych zawodów studenckich w 2018 roku.

Cenne doświadczenia

W zmaganiach wzięły udział dwie kobiety z naszego terenu. W grupie do 75 kg siódme miejsce wywalczyła Weronika Zielińska. Bialczanka w dwuboju uzyskała 176 kg (77 kg w rwaniu i 99 kg w podrzucie). - Start oceniam jako zdobycie cennego doświadczenia, które zaprocentuje w przyszłości. Wraz z trenerami: Jarosławem Sacharukiem i Pauliną Szyszką uznaliśmy moje podejścia pozytywnie. Jak na mój bardzo krótki staż w ciężarach, to już sam występ podczas imprezy tak dużej rangi to wielkie wyróżnienie i przeżycie. Doceniam to, szanuję i postaram się tą szansę wykorzystać jak najlepiej - mówi „Ziela”.

Siódma na świecie

21-latka zaliczyła cztery z sześciu prób. - To dobry wynik. Wyrwałam 77 kg i pobiłam swój rekord życiowy. Podrzuciłam 99 kg, a następnie 103 kg, jednak w opinii sędziów zrobiłam delikatny docisk i podejście nie

Weronika Zielińska dostąpiła zaszczytu występu w Akademickich Mistrzostwach Świata w rodzinnej Białej Podlaskiej

Zuzanna Majewska zajęła miejscu tuż poza podium w kategorii powyżej 90 kilogramów

zostało zaliczone. Czuję spory niedosyt, ale mam nadzieję, że wszystko przyjdzie w swoim czasie. Liczę, że będą takie zawody, kiedy zaliczę wszystkie próby, a to da mi wysokie miejsce. I tak siódme miejsce wśród studentek na świecie to dobry wynik. Motywacja jest teraz jeszcze większa. Nie pozostało nic innego, jak tylko ciężko pracować - przyznaje Weronika.

Tuż za podium

Drugą zawodniczką startującą w zawodach była Zuzanna Majewska. Studentka Państwowej Szkoły Wyższej w Białej Podlaskiej zajęła czwarte miejsce w kategorii powyżej 90 kg. Zawodniczka Wisły Puławy zakończyła występ z wynikiem 188 kg w dwuboju (83 kg w rwaniu i 105 kg w podrzucie). - Nie ukrywam, że mogłam bardziej powalczyć i zrobić lepszy wynik. W sporcie bywa, że nie zawsze da się. Czasami to niemożliwe - mówi.

M.P.

eprasa.pl e2503e7f83

PIŁKA NOŻNA Czwarty punkt Podlasia. 19-latek zapewnił remis w ostatniej minucie. Czas na mecz w Skawinie

Oszukali przeznaczenie?

Radość bialczan po wyrównującym golu Mateusza Chyły

Po dwóch porażkach z rzędu wydawało się, że biało-czerwoni znów przegrają. W piątym starciu przed własną publicznością gracze Podlasia wreszcie zdobyli punkt. W ostatniej minucie regulaminowego czasu gry pierwszą bramkę w seniorskiej piłce zdobył Mateusz Chyła.

Wpadło!

Na zegarze pojawiła się 90. minuta. Bialczanie wywalczyli rzut rożny. Dośrodkował Patryk Czułowski. Piłka spadła na piąty metr. W ogromnym zamieszaniu najlepiej odnalazł się „Chyłka". Najwyższy gracz w naszej drużynie instynktownym strzałem skierował futbolówkę do siatki Tomasza Siryka. Co więcej, szansę na zapewnienie drugiej wygranej w sezonie miał Mateusz Łakomy, lecz w dobrej sytuacji źle złożył się do strzału głową.

Równo

Początek starcia rozgrywanego na stadionie Państwowej Szkoły Wyższej należał do podopiecznych Przemysława Sałańskiego. - Kwadrans należał do nas. Mieliśmy przewagę w operowaniu piłką, częściej byliśmy na ich połowie. Później wszystko się wyrównało, a następnie to goście zaczęli dochodzić do głosu - mówi.

Po kontrze

W 63. minucie biało-zieloni przegrywali. Zagranie z głębi pola za linię obrony poskutkowało stratą gola. Krzysztof Pietluch poradził sobie z Łakomym i kropnął pod poprzeczkę. Szansę na wyrównanie miał Damian Leśniak, lecz górą był bramkarz Wólczanki. Radość gości z Wólki Pełkińskiej trwała do 90. minuty...

Jest wiara

- Cieszymy się z jednego punktu wywalczonego w takich okolicznościach. Oczywiście, mogliśmy zdobyć gola na wagę zwycięstwa, ale równie dobrze to przyjezdni mogli postawić kropkę nad „i". Szanujemy remis i w dalej wierzymy w to, co robimy. Pracujemy i będziemy ciężko pracować, by powiększać swój dorobek. Można powiedzieć, że oszukaliśmy przeznaczenie, bo niewiele osób na trybunach wierzyło, że zdołamy zdobyć gola. W zespole nie było takiego człowieka. Wszyscy bez wyjątku jesteśmy optymistami - dodaje Sałański.

Pole manewru

Szkoleniowiec mógł skorzystać z dwóch zawodników, którzy ostatnio leczyli urazy. Po kontuzji stawu skokowego wrócił Marcin Kruczyk. Gotowy do gry był Artur Renkowski. - Obaj zagrali pozytywne spotkanie. Od poniedziałku do zajęć powinien wrócić Olaf Martynek. Dłuższa przerwa może wyeliminować Pawła Zabielskiego. Cieszę się, że jest rywalizacja w zespole. Mogę wybierać kadrę na mecz, a nie brać wszystkich, którzy są zdrowi - wyjaśnia.

Po wygraną do Skawiny

Gracze Podlasia pojadą na starcie z Wiślanami Jaśkowice z wielkimi nadziejami. - Gdyby ktoś zaproponował nam punkt w „ciemno", nie zgodzilibyśmy się na takie rozwiązanie. W poprzednim sezonie dwukrotnie z nimi remisowaliśmy, ale teraz chcemy pełną pulę. Chłopcy wierzą w swoje umiejętności. Udowodnili to podczas ostatnich wyjazdów. Ze Stalą Rzeszów i Podhalem Nowy Targ wyglądaliśmy poprawnie. Mam nadzieję, że postawa przerodzi się w efekt punktowy - kończy Sałański. Spotkanie odbędzie się na obiekcie w Skawinie.

ROZMOWA Z MATEUSZEM CHYŁĄ, OBROŃCĄ PODLASIA

Nie ma opcji spadku

Ta ostatnia akcja...
- Po rzucie rożnym piłka spadła koło mnie. Instynktownie uderzyłem. Było ogromne zamieszanie. Szczerze mówiąc to nie wiem, czy nie była to bramka samobójcza. To mało ważne. Najważniejsze, że piłka wpadła do sieci i mamy punkt.

Jak ocenisz spotkanie?
- W pierwszej połowie spotkanie mogło się podobać kibicom. Było dużo akcji z obu stron. Po przerwie bardziej górowała walka. Niestety, ale straciliśmy gola po kontrze. Liczy się to, że nie poddaliśmy się i do końca wierzyliśmy w odwrócenie losów spotkania. Po części się udało. Trzeba pochwalić zespół za charakter. Szkoda końcówki, bo jeszcze mieliśmy sytuację, by rozstrzygnąć mecz.

To twój pierwszy gol w seniorskiej piłce. Komu go dedykujesz?
- Całemu zespołowi i sztabowi szkoleniowemu za wiarę i walkę do końca. Dziękuję, że mogę reprezentować barwy Podlasia. Chciałbym również pochwalić kibiców. Mimo, że mamy ostatnie miejsce w tabeli, oni ciągle nas dopingują i wspierają. Mogę zapewnić, że staramy się odwdzięczać walką i zaangażowaniem, nadrabiając nawet nasze braki.

Będzie lepiej?
- Drużyna przed sezonem została przebudowana. Doszło do sporych zmian w kadrze. Mam nadzieję, że z meczu na mecz będziemy wyglądać lepiej. Marzę, byśmy od remisu z Wólczanką rozpoczęli marsz w górę tabeli.

Podlasie Biała Podlaska - Wólczanka Wólka Pełkińska 1:1 (0:0)

Bramka: Chyła 90` - Pietluch 63`.
Podlasie: Wrzosek - Andrzejuk, Chyła, Konaszewski (71` Leśniak), Łakomy, Komar, Renkowski (87` Dmitruk), Czułowski, Nieścieruk (90` Tkaczuk), Dmowski (62` Syryjczyk), Kruczyk (75` Łukanowski).
Wólczanka: Siryk - Podstolak, Wrona, Chorolskyj, Zygmunt (57` Buczek), Szewc (59` Majka), Mianowany, Viscovich, Hajduk, Lech, Pietluch.
Żółte kartki: Andrzejuk - Zygmunt, Viscovich.
Sędziował: Sitkowski (Radzyń Podlaski).
Widzów: 250.

Wspomnień czar

Szkoleniowcem Wólczanki jest Marek Rybkiewicz. 41-latek w latach 1996-1999 występował w barwach AZS-u Podlasie. W 79 meczach zdobył 22 bramki. W zespole z Białej Podlaskiej wypromował się na tyle, że trafił do Arki Gdynia, z którą w 2001 roku wywalczył awans do II ligi.- Zawsze miło wracam do tego miasta. Spędziłem w nim piękne lata studiów i tutaj wybiłem się do większej piłki. Co do meczu, byliśmy zespołem dużo lepszym i długimi godzinami nie mogłem zasnąć. Zasłużyliśmy na wygraną, a wracaliśmy z punktem - mówi popularny „Ryba".

M.P.

III LIGA

WYNIKI 10. KOLEJKI
Podlasie - Wólczanka 1:1
Bramka: Chyła 90` - Pietluch 63`.
Soła - Orlęta 2:2
Bramki: Wójcik 29`, Ceglarz 35` - Ilczuk 9`, Rycaj 90+2`.
Wisła P. - Podhale 0:1
Bramka: Pląskowski 38`.
Wisła S. - Avia 0:3
Bramki: Mroczek 1`, Prędota 25`, Głaz 83`.
Spartakus - Wiślanie 2:0
Bramki: Ostrowski 35`, Jeziorski 59`.
Czarni - Chełmianka 2:0
Bramki: Janiec 52`, Witek 78`.
Hutnik - Stal R. 1:1
Bramki: Sobala 70` - Płonka 23`.
Sokół - KSZO 3:3
Bramki: Brocki 28`, Purcha 35`, Ochał 71` - Smuczyński 11`, Grunt 47`, 64`.
Stal K. - Motor 0:0

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Hutnik Kraków	10	22	19:11
2	Stal Rzeszów	10	21	25:9
3	Chełmianka Chełm	10	20	17:10
4	Motor Lublin	10	19	18:12
5	Podhale Nowy Targ	10	17	20:12
6	KSZO Ostrowiec Św.	10	16	16:10
7	Stal Kraśnik	10	16	19:14
8	Wisła Puławy	10	15	10:8
9	Sokół Sieniawa	10	13	21:19
10	Avia Świdnik	10	13	13:15
11	Orlęta Radzyń Podl.	10	12	11:13
12	Czarni Połaniec	10	11	10:16
13	Wisła Sandomierz	10	11	13:18
14	Wólczanka	10	10	12:10
15	Spartakus Daleszyce	10	9	9:20
16	Wiślanie jaśkowice	10	9	12:20
17	Soła Oświęcim	10	6	10:22
18	Podlasie Biała P.	10	5	8:24

NASTĘPNA KOLEJKA (06/07.10)
TYPUJE Rafał Wójcik, były trener Orląt
Wiślanie - Podlasie 1:1(sob., godz. 13)
Widać, że Podlasie lepiej radzi sobie na wyjazdach, chociaż punkt w spotkaniu w Skawinie nie będzie szczytem zadowolenia bialczan.
Orlęta - Spartakus 1:0 (sob., godz. 15)
Skromnie, ale do przodu. Radzynianie wobec ogromnych problemów kadrowych poradzą sobie ze Spartakusem. Trzymam kciuki za zespół Rafała Borysiuka.
Wólczanka - Wisła P. 1:2
Motor - Wisła S. 2:0
KSZO - Stal K. 2:0
Stal Rz. - Sokół 3:1
Chełmianka - Hutnik 1:1
Podhale - Czarni 3:2
Avia - Soła 2:0

Dwa centymetry do złota

Bełchatów stał się stolicą polskiej lekkiej atletyki w kategorii do lat 16. Znakomicie spisał się zawodnik AZS-u AWF Biała Podlaska.

Bialczanin po bardzo długim okresie nieobecności klubu pojawił się na arenie Mistrzostw Polski Młodzików i to z jakim efektem! Jacek Gryta wystartował w skoku w dal oraz w sprincie. W pierwszej z konkurencji poszedł w ślady swojego starszego kolegi - 19-letniego Piotra Tarkowskiego, który w Mistrzostwa Polski Seniorów przebojem wskoczył na podium, zdobywając złoty medal z wynikiem 7.80 m.

Jacek Gryta w ostatniej próbie pofrunął na odległość sześciu metrów i 33 centymetrów, o włos przegrywając ze zdecydowanym faworytem tej konkurencji - Cezarym Wilkiem z LLKS-u Pomorze Stargard

Podopieczny Tadeusza Makaruka już od pierwszej kolejki skoków zapewnił sobie miejsce w wąskim, ośmioosobowym finale. W szóstej, ostatniej próbie pofrunął na odległość sześciu metrów i 33 centymetrów, o włos przegrywając ze zdecydowanym faworytem tej konkurencji - Cezarym Wilkiem z LLKS-u Pomorze Stargard. Na starcie pojawiło się 20 skoczków w dal z całej Polski.

Dzień wcześniej Jacek startował w biegach eliminacyjnych na 100 m. Do wąskiego finału z czterech serii awansowali tylko zwycięzcy oraz zawodnicy z najlepszymi czasami. Grycie zabrakło szczęścia. Nie dość, że biegał w serii z późniejszym triumfatorem „stumetrówki" Hubertem Kozelanem z LKS-u Maraton Turek, to jeszcze w jego podejściu osłabł sprzyjający sprinterom wiatr. W rezultacie zawodnik AZS-u AWF zajął 13 miejsce w klasyfikacji generalnej z wynikiem 11.51 s.

Startem w Mistrzostwach Polski Młodzików lekkoatleci z bialskiego AZS-u zamknęli bogaty sezon startowy, zdobywając pięć medali na mistrzostwach kraju.

Nie udało się

Drugi z reprezentantów bialskiego klubu - skoczek wzwyż Piotr Jaroszkiewicz, przegrał z chorobą, która uniemożliwiła mu udział w eliminacjach makroregionalnych. Mimo zgłoszenia do mistrzostw w ramach limitu wojewódzkiego, nie uzyskał zgody na start (jak kilkunastu innych lekkoatletów). Pocieszeniem jest to, że Piotrek ma dopiero 14 lat i w przyszłym roku będzie jeszcze młodzikiem.

M.P.

eprasa.pl e2503e7f83

Huragan bez strat

Ósma kolejka Klasy Okręgowej za nami. Międzyrzeczanie wygrali w Krzywdzie, chociaż przez godzinę grali w osłabieniu. Drugą porażkę z rzędu zanotował Grom. Olimpia po raz pierwszy triumfowała w tym sezonie. ŁKS Łazy nie zebrał się na mecz do Wisznic. W derbach Bizon lepszy od Kujawiaka.

W ZSP rządzi „Seba"Grom przegrał drugi mecz z rzędu. Agrotex odwrócił losy spotkania i wygrał.

Szkoleniowiec gości oraz były grający trener milanowian - Sebastian Magier to koledzy z pracy. Obaj uczą w ZSP w Radzyniu Podlaskim. Przez najbliższe tygodnie Edmund Koperwas będzie musiał robić kawę „Sebie", gdyż jego ekipa triumfowała nad zespołem „Mundka".

Bohaterem miejscowych został Krystian Korolczuk. Młody bramkarz Agrotexu w 87 minucie odbił strzał z rzutu karnego Damiana Zdunka. - W pierwszej połowie mieliśmy lekką przewagę, którą udokumentowaliśmy golem Grześka Romaniuka, który skończył głową zagranie Kamila Romaniuka - mówi Artur Jaszczuk, kierownik miejscowych. W doliczonym czasie gry wyrównał Karol Borkowski, który dobił strzał kolegi. Później samobója zaliczył Magier, ale odpowiedział Maciej Szypulski po dośrodkowaniu z rzutu rożnego Mateusza Puły. Gola na wagę wygranej zdobył Romaniuk. Piotr Łotys zagrał do Grześka, a ten uderzył idealnie przy słupku. - Goście dostali czerwień, ale mieliśmy też trochę szczęścia. Zdunek w jednej akcji trafił dwa razy w słupek. Dopisało nam szczęście. My mieliśmy podobną okazję. Łotys trafił w to samo miejsce - dodaje Jaszczuk.

- Graliśmy w okrojonym składzie, a do tego zabrakło nam szczęścia. Za łatwo straciliśmy bramki. Mamy drugą porażkę z rzędu. Musimy realnie patrzeć na naszą sytuację. Chłopcy wyjeżdżają na studia i nie zapowiada się, by było lepiej - dodaje Koperwas.

Agrotex Milanów - Grom Kąkolewnica 3:2 (1:1)

Bramki: G. Romaniuk 32`, 51`, Szypulski 49` - Borkowski 45+2`, Magier 47` (s).
Agrotex: Korolczuk - K. Romaniuk, Jaszczuk, Magier, Szypulski, Łotys, Wierzejski, Pawlak (70` Pieńkus), M. Puła, Pawlina (90` Podgajny), G. Romaniuk (73` P. Niewiadomski).
Grom: Kaczmarek - Lotek, Kosel, Sokół, Grochowski (70` Kot), Pękała, Zieliński, Kanatek, Zdunek, Osiak, Borkowski.
Czerwona kartka: Zieliński 65`, za dwie żółte kartki.

Radzili sobie w kryzysie

Dużo emocji niosło starcie Unii z liderem. Ostatecznie ósmą wygraną z rzędu odniósł Huragan.

Tuż przed przerwą po dośrodkowaniu Piotra Wojtczuka, Mateusz Kępka wbił piłkę do własnej bramki. Wyrównał Damian Nankiewicz, który wbiegł pomiędzy bramkarza, a obrońców i głową przechytrzył Krzysztofa Płodowskiego. Asystował Radosław Cieślak. W 78 minucie Iwo Czumer przesądził o zwycięstwie swojej drużyny. - W piątek na treningu ćwiczyliśmy rozegranie rzutu wolnego z głębi pola. Trzy raz próbowaliśmy i udało się - mówi Daniel Wajszczuk. Szkoleniowiec Huraganu nie ukrywa, że za jego zespołem trudny bój. - W Krzywdzie nigdy nie było łatwo. Uczulałem chłopców, że Unia u siebie może czynić cuda. Plany pokrzyżowała czerwona kartka dla Kacpra Stalewskiego, jednak przetrzymaliśmy bez niego i mogliśmy w dobrych nastrojach wracać do domów - dodaje.

- Pozostał niedosyt. Za łatwo traciliśmy bramki. Po wyrównaniu osiągnęliśmy optyczną przewagę, lecz nic z tego nie wynikało. Goście strzelili bramkę i mądrze stanęli. Rozegraliśmy niezły mecz i tym się pocieszam - dodaje Zbigniew Lamek, trener Unii.

Unia Krzywda - Huragan Międzyrzec Podl. 1:2 (0:1)

Bramki: D. Nankiewicz 55` - Kępka 44` (s), Czumer 78`.
Unia K.: D. Dadasiewicz - A. Białach, J. Gajownik (65` Chmiel), Kępka, Filip, Wesołowski (70` K. Białach), Cieślak, G. Piszcz (80` Tymosz), D. Nankiewicz, Bober (75` J. Dadasiewicz).
Huragan: Płodowski - Jędruchniewicz, Olszewski, Stalewski, Panasiuk, Chudowolski, Czumer, Kowalewski (75` Weręgowski), Korgol, Sierpień (55` Mielnik), Wojtczuk (65` A. Kwaśniewski).
Czerwona kartka: Stalewski 30`, za dwie żółte kartki.

Skuteczniejsza Unia

Żabikowianie poradzili sobie na boisku beniaminka.

- Byli od nas lepsi i tyle - mówi Robert Wołoszka, gracz Bad Boys Zastawie. W 28 minucie wynik otworzył Dariusz Ptaszyński, który dołożył nogę po zagraniu wzdłuż pola karnego od Niewęgłowskiego. Po kontrze podwyższył Jakub Kot, zaś wynik ustalił w podobny sposób Dominik Struk. - Wymęczyliśmy wygraną. Wynik może jest okazały, ale nie było łatwo - dodaje Dariusz Dadasiewicz, opiekun Unii.

Bad Boys Zastawie - Unia Żabików 0:3 (0:1)

Bramki: Ptaszyński 28`, Kot 66`, Struk 86`.
Bad Boys: Bojanek - Świętochowski, Cizio (85` Gromada), Miszta, Czernic, Góral (65` Walo), D. Wołoszka, E. Szymanek (75` A. Wołoszka), Chudzyński, R. Wołoszka, Kachniarz.
Unia Ż.: Sposób - Pieńko, Frączek, Palica, Niewęgłowski, Drygiel, Kot (88` Kałuski), Ptaszyński (46` Mitura), Kucio (46` Bednarczyk), Chudek (61` Fijałkowski), Struk.

Bohater Tryczyk

Granica pokonała Lutnię w starciu derbowym. Bardzo ważną interwencją popisał się Patryk Tryczyk.

Na samym początku spotkania według sędziego bramkarz terespolan sprokurował rzut karny i sfaulował Dimę Fedortseva. Chwilę później obronił strzał Białorusina z 11 metrów. - Dostaliśmy kubeł zimnej wody na głowę i to poskutkowało - mówi Paweł Oponowicz. Jego zespół momentalnie odpowiedział trafieniem. Po solowej akcji Łukasza Sawtyruka, Adrian Hołownia dostał piłkę „w uliczkę" i posłał ją między nogami bramkarza. Jeszcze przed przerwą podwyższył Łukasz Trochimiuk. „Turek" sfinalizował dośrodkowanie z rzutu wolnego Mateusza Sawickiego. - Nasze boisko nie było zbyt piękne i to przeszkadzało w płynnej grze. Mieliśmy trzy „setki", „Sawtyr" trafił w słupek. Myślę, że wygrał zespół lepszy - dodaje.

- Jeśli się nie strzela, trudno wygrać. Przemek Witczak nie trafił do pustej bramki. Na posterunku był obrońca. Gospodarze byli skuteczniejsi i mogli się cieszyć - dodaje Piotr Kurowski, trener Lutnii.

Granica Terespol - Lutnia Piszczac 2:0 (2:0)

Bramki: Hołownia 20`, Ł. Trochimiuk 37`.
Granica: Tryczyk - Wasiluk (63` Tymon), Machnowski (46` Roślik), Ł. Trochimiuk, Sawicki, Hołownia, Sosidko, Magier, Pietrusik, Sawtyruk (82` Płandowski), Bołtowicz (85` Pawluczuk).
Lutnia: M. Korzeniewski - Skrodziuk, Kurowski, Borowik, Mikocewicz, N. Korzeniewski (75` Kasprowicz), Melanowicz, B. Kaliszuk, Witczak (60` Narojek), K. Korzeniewski (46` Zaciura), Fedortsev.

Nie byli na „Wesołówce"

Olimpia triumfowała w derbach. Zespół Jana Mroczka odnotował pierwszą wygraną w sezonie.

Goście wygrywali już 2:0. Wynik otworzył Marek Grzesiak, który po dośrodkowaniu z rzutu rożnego wykończył głową centrę Macieja Pawłowskiego. Po chwili asystent przy trafieniu sam wpisał się na listę strzelców. Po zagraniu Bartosza Mroczka z rzutu wolnego znalazł się w sytuacji sam na sam i skorzystał z prezentu. Podopieczni Piotra Madeja nie dawali za wygraną i jeszcze przed przerwą wyrównali po rzutach karnych, które dobrze bił Mateusz Baran. Za pierwszym razem ręką zagrywał Maksymilian Gajowy, a następnie faulował Damian Pietrzak.

Gajowy zrewanżował się za błąd na kwadrans przed końcem, kiedy asystował przy golu Grzesiaka, dośrodkowując w pole karne. Kropkę nad „i" postawił Krystian Pawlak, który skończył akcję Grzesiaka.

- Cieszą trzy punkty w lokalnych derbach. Nasze miejscowości dzieli bodaj dziesięć kilometrów. Widać było, że chłopcy nie byli na „Wesołówce" - mówi Jan Mroczek, trener Olimpii.

Sokół Adamów - Olimpia Okrzeja 2:4 (2:2)

Bramki: Mat. Baran 36` (k), 45` (k) - Grzesiak 15`, 75`, M. Pawłowski 26`, K. Pawlak 80`.
Sokół: M. Dzido - Alikowski, Szlaski, P. Nowicki, Łukasik, Wierzbicki (50` Piotrowski), Sokołowski, Kuś, Mac. Baran, Mat. Baran, Osial (80` J. Nowicki).
Olimpia: Olek - J. Mroczek, D. Pietrzak, D. Kryczka, Gajowy, Zbucki, Grzesiak, B. Mroczek, K. Pawlak, Janiszek, M. Pawłowski.

Bizon nad Kujawiakiem

Derby dla zespołu z Jeleńca. Wynik został ustalony do przerwy.

Na 1:0 trafił Damian Osiak. Najstarszy syn „Górala" wykończył głową dośrodkowanie Rafała Goławskiego. Niedługo później Michał Botwina został sfaulowany przez Marcina Kazanę i sam poszkodowany uderzył z rzutu karnego.

- Pierwsza połowa toczyła się pod nasze dyktando. Później Kujawiak rzucił się na nas, ale między słupkami mamy Włodka Lisiewicza. Do rewanżu to Bizon rządzi w gminie - mówi Mariusz Ciołek, trener miejscowych.

- Źle weszliśmy w mecz. Szybko straciliśmy gole. Przespaliśmy początek i to się zemściło - dodaje Piotr Ciejak, opiekun Kujawiaka.

Bizon Jeleniec - Kujawiak Stanin 2:0 (2:0)

Bramki: Osiak 15`, M. Botwina 25` (k).
Bizon: Lisiewicz - Kucharzak, K. Rybka, M. Rybka, Grzywacz, Gajda, Rosłoń (80` D. Botwina), Jamborski (90` Kąkol), Goławski (70` Lasota), Osiak (68` Grzelak), M. Botwina (85` Bącik).
Kujawiak: Żmudziński - Kąkol, Szendel, Ciejak (75` Pasik), Jastrzębski, Kazana (46` Grochowski), Adamiak (46` Abramek), Mi. Skwarek (55` Tronowski), Osiak, Kharmushka (75` M. Sobiech), Purzycki.

Punkty nie cieszą

Spotkanie w Wisznicach nie doszło do skutku.

- W drodze na zbiórkę otrzymałem telefon, że zespół gości nie stawi się na meczu. Tłumaczyli się problemami kadrowymi. Szkoda, bo chcieliśmy zagrać. Wiadomo, że punkty są potrzebne, jednak nie zdobyte w taki sposób - mówi Jan Jakubiec, trener Tytana.

Tytan Wisznice - ŁKS Łazy 3:0 (wo)

Drugi walkower

W 7. kolejce Sokół zremisował 2:2 z Agrotexem Milanów. Okazało się, że w zespole gospodarzy zagrał nieuprawniony zawodnik.

Związek zweryfikował spotkanie jako walkower na korzyść ekipy Cezarego Główki. Co ciekawe, to drugi „prezent" dla milanowian. Na inaugurację identyczna sytuacja miała miejsce w starciu Agrotexu z Bad Boys Zastawie. W zespole przeciwników wystąpił piłkarz, który nie był zgłoszony do rozgrywek.

M.P.

KLASA A gr. II

WYNIKI 6. KOLEJKI
Wenus - Dwernicki 1:3
Dębowica - Ar-Tig 3:1
Bór - Młodzież. 3:2
WKS Wólka Św. - Orlęta 2:2
Absolwent - Polesie 1:0
Start - pauza

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Absolwent	5	13	19:3
2	Bór Dąbie	5	12	14:7
3	ULKS Dębowica	5	11	12:8
4	Polesie Serokomla	6	10	15:6
5	Ar-Tig Huta D.	6	10	23:13
6	Dwernicki	5	7	8:8
7	Start Gózd	5	7	11:14
8	Młodzieżówka	6	5	12:13
9	Wólka Świątkowa	5	5	6:15
10	Wenus Oszczepalin	6	3	11:29
11	Orlęta Gołaszyn	6	1	7:22

NASTĘPNA KOLEJKA (07.10., godz. 14:00): Polesie - Start, Orlęta - Absolwent, Młodzieżówka - WKS Wólka Świątkowa, Ar-Tig - Bór, Dwernicki - ULKS Dębowica.

KLASA B gr.I

WYNIKI 6. KOLEJKI
Lutnia II - Olimpia 1:7
Roskosz - Kanzas 5:1
Rokitno - Az-Bud 0:4

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Az-Bud Komarówka	6	15	20:5
2	Roskosz-Grabanów	5	12	12:4
3	Olimpia Jabłoń	6	12	19:6
4	GLKS Rokitno	6	7	11:12
5	Lutnia II Piszczac	6	4	7:22
6	Kanzas	5	0	3:23

NASTĘPNA KOLEJKA (07.10., godz. 11:00): GLKS Rokitno - Lutnia II, Az-Bud - GLKS Roskosz-Grabanów, Kanzas - Olimpia.

KLASA 0

WYNIKI 8. KOLEJKI
Agrotex - Grom 3:2
Unia K. - Huragan 1:2
Bizon - Kujawiak 2:0
Bad Boys - Unia Ż. 0:3
Granica - Lutnia 2:0
Tytan - ŁKS Łazy 3:0 (wo)
Sokół - Olimpia 2:4

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Huragan	8	24	32:4
2	Granica Terespol	8	19	26:6
3	Tytan Wisznice	8	16	18:12
4	Grom Kąkolewnica	7	15	20:6
5	Bizon Jeleniec	8	15	19:8
6	Unia Żabików	8	13	8:14
7	Agrotex Milanów	8	12	20:14
8	ŁKS Łazy	7	7	8:22
9	Kujawiak Stanin	8	6	9:23
10	Sokół Adamów	7	6	11:20
11	Lutnia Piszczac	8	6	9:16
12	Unia Krzywda	6	5	8:9
13	Olimpia Okrzeja	8	5	6:28
14	Bad Boys Zastawie	8	2	11:23

NASTĘPNA KOLEJKA
Mateusz Połynka, Wspólnota
Olimpia - Agrotex 2:2
ŁKS Łazy - Sokół 1:1
Lutnia - Tytan 2:2
Unia Ż. - Granica 1:2
Kujawiak - Bad Boys 2:0
Huragan - Bizon 3:1
Grom - Unia K. 1:0

KLASA A - gr. I

WYNIKI 6. KOLEJKI
Agrosport - Janowia 2:2
Dobryń - Perła 4:1
Dąb - Twierdza 2:1
Sielczyk - Niwa 4:4
Krzna - Orzeł 1:4
Victoria - Rogoźnica 5:1

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Red Sielczyk	6	14	15:8
2	LZS Dobryń	6	13	15:3
3	Orzeł	6	13	18:7
4	Niwa Łomazy	6	13	20:9
5	Victoria Parczew	6	10	13:7
6	SPLGMP Rogoźnica	6	8	11:10
7	Krzna Rzeczyca	6	7	8:16
8	Janowia Janów Podl.	6	6	7:11
9	Twierdza Kobylany	6	6	6:11
10	Dąb Dębowa Kłoda	6	5	7:18
11	Agrosport	6	4	8:13
12	Perła Sławatycze	6	1	6:21

NASTĘPNA KOLEJKA (07.10., godz. 14:00): Victoria - Agrosport, SPLGMP Rogoźnica - Orzeł, Niwa - Krzna, Twierdza - Red Sielczyk, Perła - Dąb, Janowia - LZS Dobryń.

KLASA B - gr. II

WYNIKI 5. KOLEJKI
Tur - Unia II Ż. 1:2
Perła - Orkan 1:1
Orzeł - Armaty 3:2
Unia II K. - Wóldom 0:1

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Wóldom Wólka Dom.	5	15	17:1
2	Unia II Żabików	5	12	12:8
3	Unia II Krzywda	5	9	7:3
4	Tur Turze Rogi	5	6	6:10
5	Armaty Stoczek Łuk.	5	6	13:12
6	Perła Dwornia	4	4	3:5
7	Orzeł Zalesie	4	3	4:11
8	Orkan Wojcieszków	5	1	7:19

NASTĘPNA KOLEJKA (07.10., godz. 11:00): Unia II Ż. - Wóldom, Armaty - Unia II K., Orkan - Orzeł, Tur - Perła.

eprasa.pl e2503e7f83

Soła Oświęcim - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 2:2 (2:1). Walczyli z przeciwnikiem i sędzią

Rycaj wykorzystał setkę i pojechał na wesele

Z mieszanymi uczuciami wracali z Małopolski piłkarze i kibice Orląt. Wprawdzie do przerwy zagrali kiepsko i wyrównać zdołali dopiero w doliczonym czasie gry, jednak gdyby nie kontrowersyjne decyzje sędziego, mogli przywieźć nawet komplet punktów. Bohaterem dnia był Karol Rycaj, który żeby rozegrać mecz zaryzykował spóźnienie na ślub siostry i strzelił decydującą o wyniku bramkę.

W meczu w Oświęcimiu trener Rafał Borysiuk zdecydował się posadzić na ławce nie w pełni wyleczonego Arkadiusza Kota, do gry zaś powrócił Artur Sułek. Na skrzydle szansę otrzymał Jakub Kaganek, zaś w rezerwie pozostał Karol Kalita. Z racji na serię kontuzji, do Małopolski udało się tylko czternastu zawodników. Mecz zaczął się dla Orląt korzystnie: w 10. minucie po rozegraniu piłki przez Macieja Wojczuka strzał oddał Karol Rycaj. Bramkarz odbił piłkę pod nogi Przemysława Ilczuka, a ten wpakował ją do bramki. Była to jednak jedna z nielicznych udanych akcji gości. Ambitna drużyna Soły śmiało zaatakowała, czego efektem były dwa gole. Szczególnie pierwszy z nich wzbudził kontrowersje: obrońcy Orląt zarzekali się, żeby zdobyty został z wyraźnego spalonego. W przerwie trener gości podjął ryzykowną i chyba koniec końców błędną decyzję, zdejmując z boiska Pawła Rogalę, który zdominował przed przerwą środek boiska. Po przerwie Orlęta zagrały znacznie odważniej i lepiej. Ostatnie pół godziny to nieustanne ataki na bramkę gospodarzy. W 80. min. sędzia podjął kolejną zaskakującą decyzję: po jednym ze starć wyrzucił z boiska zawodnika Soły, który od całego zajścia w kluczowym momencie znajdował się w dość znacznej odległości. W doliczonym czasie gry, do wstrzelonej wzdłuż linii bramkowej piłki dopadł Karol Rycaj i dał swojej drużynie wyrównanie. Goście podjęli w tym momencie walkę o całą pulę i niemalże im się to udało: sekundy przed ostatnim gwizdkiem kierunek strzału oddanego przez Sułka zmienił Yurij Perin i - dość licznie towarzyszący swojej drużynie - kibice Orląt podnieśli ręce do góry, jednak sędzia zasygnalizował spalonego. W spotkaniach z udziałem ligowych potentatów zachowane zostało niemalże status quo, nikt z „czuba" tabeli nie odniósł zwycięstwa: w meczu na szczycie Hutnik zremisował ze Stalą Rzeszów, solidarnie dwa punkty potraciły Motor (remis w Kraśniku) i KSZO (remis w Sieniawie), zaś Chełmianka dość niespodziewanie przegrała w Połańcu zaś Wisła Puławy oddała u siebie komplet punktów Podhalu Nowy Targ, osuwając się aż na ósme miejsce w tabeli.

Zbigniew Smółko

Za tydzień Daleszyce

Nie lekceważąc przeciwnika można jednak napisać, że w meczu ze Spartakusem to Orlęta będą faworytem. Nie zagra wprawdzie Arkadiusz Kot (żółte kartki), jednak pozostali zawodnicy wrócili zdrowi i będą w peni formy. W ostatniej kolejce Spartakus ograł u siebie Wiślan Jaśkowice i wydostał się ze strefy spadkowej. Jest jednak w tym sezonie drużyną niemal wyłącznie własnego boiska: punkt przywiózł tylko z delegacji do Chełma, a w międzyczasie przegrał po 5:0 w Kraśniku i Wólce Pełkińskiej

Bohater meczu - Karol Rycaj
- Karola miało na tym meczu nie być, już półtora miesiąca temu zgłaszał mi, że ma ślub siostry - podkreślał po meczu trener Rafał Borysiuk. Jednak wobec kiepskiej sytuacji kadrowej ostatecznie postanowił nam pomóc i wsiadł w piątek do autokaru. Skoncentrowany na grze najpierw przyczynił się do zdobycia pierwszego gola (jego strzał dobił Ilczuk), potem zaś w doliczonym czasie gry wyrównał. Gratulacji długo nie odbierał, bo błyskawicznie wskoczył w samochód jednego z kibiców i pomknął świętować z rodziną. Karol utrzymuje się w dobrej formie od początku rundy, do swojej zwykłej waleczności dodał ostatnio skuteczność pod bramką przeciwnika. W piłkę nożną na poważnie bawić zaczął się dość późno - nie był objęty szkoleniem w wieku juniorskim, brylował na miejskich podwórkach i boiskach. Dopiero potem zabłysnął najpierw w Młodzieżówce a potem w Polesiu Kock, skąd trafił do Orląt. Piątka za granie, szóstka za charakter!

OKIEM TRENERA:

Rafał Borysiuk
Czasem szkoda włożonego wysiłku

Po meczu było mi zwyczajnie żal. Ileś godzin oglądania meczów przeciwnika, analiz, układania planów, opracowywania cyklu treningowego, rozmów z zawodnikami i wszystko idzie na marne. Mecz wymknął się sędziemu spod kontroli, podjął kilka niezrozumiałych dla mnie decyzji, w tym mające wpływ na wynik - jeden z gol dla Soły po ewidentnym spalonym, zaś gol dla nas w samej końcówce meczu zdaniem obserwatorów i piłkarzy był prawidłowy. Szkoda takich sytuacji, bo one podważają sens ciężkiej pracy. A tak mogę tylko podziękować chłopakom i przygotować się do meczów z Daleszycami i Podlasiem

Soła Oświęcim – Orlęta Radzyń Podlaski
2:2 (2:1)

Bramki: Adrian Wójcik 29, Eryk Ceglarz 35 – Przemysław Ilczuk 9, Karol Rycaj 90+2
Soła Oświęcim: Mioduszewski, Szewczyk (64 Stankiewicz), Skrzypniak, Wójcik (84 Szela), Rutkowski, Duda, Rogala (46 Kuczak), Szymczak, Ceglarz, Chowaniec, Kowalczyk
Orlęta: Stężała – Ciborowski, Panufnik, Kursa, Szymala (90 Lipiński) – Kaganek (60 Kalita), Sułek, Korolczuk (70 Perin), Ilczuk, Rycaj – Wojczuk.

Żółte kartki dla Orląt: Kursa, Wojczuk, ASułek, Rycaj, AKot (na ławce rezerwowych)
Sędziował: Jan Pawlikowski (Nowy Targ).

IV LIGA

WYNIKI 9. KOLEJKI
Polesie - Orlęta 3:1
Bramki: Duduś 15`, 25`, Misiarz 78` (k) - Soćko 61`.
Powiślak - Ruch 2:0
Bramki: Kłyk 33`, Grzegorczyk 35`.
Kryształ - Kłos 4:3
Bramki: Mazur 26`, 37`, Alochin 83`, A. Wołoch 90+3` - Bala 55` (k), Rak 81`, Drzewicki 90+4` (k).
Lublin. - Hetman 2:1
Bramki: Bednara 7`, Milcz 90+4` - Kycko 75` (k).
Tomas. - Włodaw. 3:1
Bramki: Kłos 53`, Nastałek 72`, 79` - Więcaszek 29`.
Łada - Lewart 1:4
Bramki: Birut 17` - Fularski 8`, Szkutnik 33`, Marzęda 41`, Najda 63`.
Huczwa - Victoria 1:2
Bramki: Ziółkowski 83` - Sobiech 15`, Sawa 75`.
Górnik II - Start 0:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hetman Zamość	9	24	33:5
2	Lublinianka Lubin	9	22	21:9
3	Powiślak Końskowola	9	19	20:8
4	Górnik II Łęczna	9	19	21:14
5	Lewart Lubartów	9	17	18;7
6	Tomasovia Tom. Lub.	9	17	14:11
7	Kryształ Werbkowice	9	17	15:13
8	Victoria Żmudź	9	11	12:15
9	Włodawianka Włodawa	9	10	9:17
10	Orlęta Łuków	9	9	12:14
11	Kłos Chełm	9	9	12:19
12	Polesie Kock	9	8	12:22
13	Start Krasnystaw	9	7	4:12
14	Łada Biłgoraj	9	7	9:22
15	Huczwa Tyszowce	9	6	11:18
16	Ruch Ryki	9	2	6:23

NASTĘPNA KOLEJKA (07.10., godz. 15)
Grzegorz Białek, trener Polesia
Orlęta - Powiślak 1:1
Przed łukowianami bardzo trudny przeciwnik. Powiślak kadrowo i jakościowo zasługuje na miejsce na podium w lidze. Spotkanie na obiekcie Orląt będzie wyrównane i oba zespoły złapią po punkcie.
Kłos - Ruch 3:1
Victoria - Polesie 0:1
Lewart - Huczwa 3:0
Start - Łada 2:1
Włodaw. - Górnik II 2:2
Hetman - Tomasovia 4:1
Kryształ - Lublin. 1:2

M.P.

Orlęta grały, Polesie strzelało

Łukowianie mogą pluć sobie w brodę. Gracze Roberta Różańskiego na własne życzenie przegrali z zespołem z Kocka.

Gospodarze bardzo skuteczni

- My graliśmy w piłkę, a Polesie strzelało bramki. Byli bardzo skuteczni i konkretni w swoich akcjach. Pomogliśmy im wygrać ten mecz. Po dwóch wygranych z rzędu musieliśmy pogodzić się z porażką, na którą nie zasłużyliśmy - mówi szkoleniowiec Orląt.

Pierwszy błąd

Dużo lepiej mógł zachować się Jacek Kopeć. 16-letni bramkarz żółto-czerwonych popełnił dwa proste błędy, po których miejscowi mogli cieszyć się z trafień. Przy golu na 1:0 młody golkiper w niegroźnej sytuacji podał wprost na klatkę piersiową do rywala na 25. metr. Ten przyjął piłkę i prostopadłym podaniem obsłużył Kacpra Dudusia. Niedługo później ten sam zawodnik podwyższył wynik.

Drugi błąd

Po nieco ponad godzinie Orlęta zdołały zmniejszyć straty. Dobrze rozumiejąca się dwójka zawodników: Adrian Siemieniuk zagrał do Mateusza Eberta. Jego strzał odbił bramkarz, jednak wobec dobitki z najbliższej odległości nie miał szans. W 78. minucie Polesie znów prowadziło różnicą dwóch bramek. Kopeć niedokładnie przyjął piłkę i sprokurował rzut karny.

Bez pretensji

- Nie mam pretensji do Jacka. To bardzo młody zawodnik i wiedziałem, że kiedyś będzie musiał zapłacić frycowe. We wcześniejszych spotkaniach pomagał drużynie, a teraz nie. Jest ambitny i wierzę w jego umiejętności w kolejnych spotkaniach. Szkoda, bo z takim zespołem jak Polesie powinniśmy zdobyć punkty. Żałujemy, ale powtórzyły się stare grzechy. Zespół zapomniał, że trzeba bronić. W tej lidze nie można pozwolić sobie na słabszą koncentrację, gdyż przeciwnik to wykorzysta. To nie klasa Okręgowa. No i jeszcze Łukasz Ebert. Dostał drugą żółtą kartkę, a w konsekwencji czerwoną i nie byliśmy w stanie dogonić zespołu z Kocka - dodaje „Robson".

Tanio skóry nie sprzedadzą

W najbliższą niedzielę łukowianie podejmą Powiślaka Końskowola. - To jeden z lepszych zespołów w lidze, kadrowo i jakościowo. Stać ich na podium. My będziemy musieli zagrać inaczej, bardziej skoncentrowani na defensywie. Myślę, że nie stoimy na straconej pozycji. Będziemy mieli atut własnego boiska. Mój zespół potrafić grać w piłkę, kreować sytuacje. Zapewniam, że tanio skóry nie sprzedamy. Goście będą faworytami, ale liczę na dobry występ. Wtedy będziemy w stanie osiągnąć dobry wynik - kończy Różański, który nie będzie mógł skorzystać z pauzującego za kartki Eberta oraz Sebastiana Matuszewskiego.

Polesie Kock - Orlęta Łuków
3:1 (2:0)

Bramki: Duduś 15`, 25`, Misiarz 78` (k) - Soćko 61`.
Polesie: Zapał - Dobosz, Kamiński, Krupski (44` Góral, 65` Wójcicki), Wójcik, Duduś, Skrzypek, Misiarz, Majcher (62` Cybul), Al-Swaiti (82` Sikorski), Bielecki (74` Nowakowski).
Orlęta: Kopeć - Goławski (58` Czerski), Bulak, Ł. Ebert, Wieliczuk, Sowisz (58` Skrzypek), Kierych, Dołęga (58` Olszewski), M. Ebert, Siemieniuk, Soćko (80` Kurowski).
Żółte kartki: Misiarz, Kamiński - Kopeć, Olszewski, Ł. Ebert.
Czerwona kartka: Ł. Ebert 71`, za dwie żółte kartki.
Sędziował: Słoboda (Zamość).

M.P.

eprasa.pl e2503e7f83

Pani Kasiu, jest Pani wielka!

Złoto, srebro i brąz z Australii do Radzynia

Brąz w walkach indywidualnych do 62 kg, srebro w układach drużynowych a na koniec zwycięski bój z Argentyną o złoto w walkach drużynowych. Katarzyna Ciężka z wyprawy do Sydney przywiezie 3 medale Pucharu Świata.

Niewiele brakowało, aby dorobek był jeszcze okazalszy: w półfinale walk indywidualnych Ciężka zremisowała w podstawowym czasie, remis był również po dogrywce.

W rywalizacji „do pierwszego trafienia" o ułamki sekundy zdaniem sędziów szybsza była przeciwniczka... W walce finału drużynowego radzynianka miała duży wkład w końcowy sukces: spokojnie punktowała Argentynkę, pozwalając biało-czerwonym dopisać kolejne punkty.

- Pozostało wrócić i trenować mocniej, aby następnym razem były 3 złota - napisała na Facebooku chwilę po największym życiowym sukcesie zawodniczka Radzyńskiego Sportowego Centrum Taekwon-do.

Z takim podejściem możemy być spokojni, że ten plan zostanie zrealizowany.

Zbigniew Smółko

Fot. facebook Łukasz Ciężki

Tyle złota ile waży, nie dbając o limit wagowy 62 kilogramów!

Absolwent liderem A-klasy

Przed sezonem w Domaszewnicy martwiono się o utrzymanie.

Po pięciu kolejkach Royal jest liderem gr. II. Orzeł Czemierniki pewnie wygrał w Rzeczycy. Młodzieżówka zaś znowu rozczarowała i pewnie trener Pliszka będzie miał swoim ludziom kilka słów do powiedzenia.

Musieli obrócić dwa razy

Mecz Orła zaczął się z opóźnieniem, bo w Czemiernikach zostały dokumenty drużyny i trzeba było szybko pchnąć po nie umyślnego, na szczęście gospodarze zachowali się fair play i poczekali. Samo spotkanie było bez większych emocji - goście byli pod każdym względem lepsi i potwierdzali to kolejnymi golami. Orzeł zajmuje 3. miejsce ze stratą punktu do lidera. A klasa gr. I: Krzna Rzeczyca - Orzeł Czemierniki 1:4 (0:1)

gole dla Orła: Zarzecki, Dębowski, Żuk, Gruba

Nie zdążyli wyrównać

Nie mogą przełamać się podopieczni trenera Pawła Pliszki. Przed sezonem uważaniu za jedną z silniejszych drużyn w stawce, na mecz do Dąbia pojechali tylko w 12, dobrze grać zaczęli dopiero po przerwie. Kolejny raz dobrą zmianę dał Marcin Łukaszuk, który wywalczył rzut karny, zamieniony na gola przez Artura Dymka. Na wyrównanie zabrakło jednak czasu.

A klasa gr. II: Bór Dąbie - Młodzieżówka Radzyń Podlaski 3:2 (2:0)

gole dla Młodzieżówki Michalski, Dymek

Złota jesień Absolwenta

Mecz na szczycie nie zawiódł. Początek pod znakiem przewagi gości, ale obrona i bramkarz „Royalu" utrzymali czyste konto. Potem do głosu doszli miejscowi, swoje szanse mieli Borysiuk, Marcin Kabat oraz Droś. W drugiej połowie dobry impuls dały zmiany: niedługo po tym, jak sam desygnował się do gry trener Łukasz Wysokiński podał do Damiana Kabata, a ten zdobył zwycięskiego gola. Dość niespodziewanie nawet dla samych siebie po pięciu meczach Absolwent jest dalej liderem.

A klasa gr. II: Absolwent Domaszewnica - Polesie Serokomla 1:0 (0:0)gol: D. Kabat

Zbigniew Smółko

Europejski Tydzień Sportu made in MOSiR

Pływali, kopali, rzucali a na koniec upiekli kartofle

Pracowity weekend mieli sporotwcy - amatorzy dzięki ofercie przygotowanej przez Radzyński Ośrodek Sportu i Rekreacji. Był spływ kajakowy, piłkarski turniej oldboyów, spływ Wieprzem, zawody streetballa oraz rekreacyjny piknik z pieczeniem ziemniaków.

W sobotę wieczorem w hali ZSP rozegrano także Turniej Streetballa. Do sportowej walki zgłosiło się 5 drużyn, a dwugodzinne zmagania zakończyły się zwycięstwem ekipy DOMYŚL SIĘ, którzy wyprzedzili zespoły PRZEMYSŁAW ROLA, POLESIE, RADZYNIACY oraz PMS BROSS

Trasa Łęczna - Zawieprzyce jest jedną z najbardziej urokliwych na Wieprzu

Zaczęło się w piątek od turnieju dla starszych (35 plus) panów w piłkę nożną z udziałem drużyn z Radzynia, Czemiernik, Międzyrzeca, Łukowa, Parczewa i Warszawy (których zaprosił i przywiózł w rodzinne strony Tadeusz Kleśniak z Wohynia - dziękujemy!). W składach nie zabrakło dawnych gwiazd: w ekipie z Łukowa zagrał m.in. były napastnik Legii Warszawa Dariusz Solnica. Weterani pokazali, że „czego Jaś się nauczy, Jan będzie umiał" - mecze stały na wysokim poziomie, rywalizacja była twarda ale dżentelmeńska. Najwięcej emocji było w półfinałach: drużyny, które kilka minut przed końcem prowadziły 2:0 zeszły z boiska pokonane. W finale goście z Warszawy ograli oldboyów Huraganu Międzyrzec, w meczu o trzecie miejsce Łuków pokonał gospodarzy. W sobotnie przedpołudnie ruszył spływ kajakowy. Ekipa MOSiR (w dużej części ratownicy) spisała się na medal, a wszyscy czuli się bezpiecznie. Nie było wywrotek, co oznacza, że wszystko się udało, a że pogoda była też po stronie flisaków, imprezę można uznać za udaną, aż żal, że do powtórzenia dopiero na wiosnę. Wieczorem rozegrano turniej streetballa (trzyosobowa koszykówka na jeden kosz), w którym najlepiej poszło ekipie „Domyśl się". Mimo niewielkiej frekwencji, dzięki zaangażowaniu MOSiR ten niegdyś jeden z wiodących w mieście sportów, ciągle jest obecny i stanowi ofertę dla miłośników sportu.

Niedziela zaś to piknik w Lesie Feliksówka. Główną atrakcją oczywiście o tej porze jest pieczenie ziemniaków nad ogniskiem, ale dla dzieci były też przygotowane konkursy sprawnościowe - maluchy miały frajdę, a rodzice emocje.

W trakcie wszystkich imprez uczestnicy otrzymywali nagrody oraz komplety gadżetów Europejskiego Tygodnia Sportu. Organizatorom za całość projektu i jego realizację należą się brawa, wszystkie imprezy jak najbardziej powinny wejść do stałego kalendarza sportowego.

Zbigniew Smółko

Rugby wkracza do Kąkolewnicy!

Tego jeszcze nie grali! Kąkolewnica nie tylko piłką stoi, nauczyciel wychowania fizycznego zachęcił uczniów do zainteresowania również rugby. Jest to w skali nie tylko powiatu radzyńskiego - przedsięwzięcie pionierskie.

W piątek 21 września 2018 r. w Lublinie odbyły się eliminacje województwa lubelskiego w I Mistrzostwach Polski Orlików w Rugby TAG. Troje uczniów z Zespołu Oświatowego ze Szkoły Podstawowej w Kąkolewnicy oraz wychowankowie KS Lesovia Trzebieszów wraz z nauczycielem i zarazem trenerem Jackiem Karwowskim zapewnili sobie awans do rozgrywek ogólnopolskich pokonując 13 : 3 drużynę GLKRS Olimp Mircze.

W Kąkolewnicy udowadniają, że jajowata piłka też może się przydać

Rugby jest coraz bardziej znaną dyscypliną sportową w Polsce, która zaczyna przyciągać coraz więcej ambitnych, w szczególności młodych sportowców. Zainteresowanych treningami zachęcamy do kontaktu z trenerem Karwowskim w szkole w Kąkolewnicy.

Zbigniew Smółko

Radzyńskie szachy - wyniki

W kończącym Festiwal Szachowy turnieju dla dzieci, we wnętrzach Pałacu Potockich grało 27 zawodników z Radzynia, Międzyrzeca i Kocka

29 września, Radzyń Podlaski
Festiwal szachowy - seniorzy
1. Andrzej Rogoza
2-3. Adam Pękała, Hubert Goławski
4. Andrzej Litwiniec
5. Mateusz Siwek

30 września Radzyń Podlaski
Festiwal szachowy- juniorzy
1-3. Anna Oleksiuk, Marcel Bober, Nikodem Boreta
4. Jakub Pisur
5. Kacper Litwiniec

30 września, Radzyń Podlaski - turniej otwarty
1. Andrzej Litwiniec
2-3. Dariusz Ponikowski, Zbigniew Litwiniec

30 września, Węgrów
Międzynarodowy Festiwal Szachowy
2 . Hanna Nurzyńska

eprasa.pl e2503e7f83

Mistrzowie i wicemistrzowie z awansem

Pierwsze zmagania w sporcie szkolnym za nami. Obiekt Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Parczewie był areną zmagań sztafetowych biegów przełajowych dziewcząt i chłopców w Igrzyskach Dzieci oraz Igrzyskach Młodzieży Szkolnej.

Wszystkie reprezentacje szkół zostały uhonorowane pamiątkowymi dyplomami. Placówki z gmin: Jabłoń, Milanów, Siemień oraz Sosnowica z nieznanych przyczyn nie przybyły na zawody.

IGRZYSKA DZIECI (rocznik 2006 i młodsi)

DZIEWCZĘTA (6 x 800 m)

1. SP Podedwórze: Joanna Chilimoniuk, Karolina Koncerewicz, Karolina Kopaczewska, Aleksandra Kopińska, Karolina Mazurek, Paulina Michalska. Opiekun: Teresa Wilkowska

2. SP 1 Parczew: Anna Kowalczuk, Natalia Maksymowicz, Kinga Wróblewska, Aleksandra Zawiślak, Roksana Zdunek, Justyna Łopacka. Opiekun: Mirosław Chmielarz

3. SP Juliopol: Emilia Borzęcka, Julia Cieniuch, Karolina Grajner, Martyna Grajner, Oliwia Matynkowska, Karolina Musik. Opiekun: Cezary Główka

4. SP Kolano: Zuzanna Burzec, Kinga Kędracka, Natalia Lamczyk, Julia Myka, Julia Sak, Lucie Sarriano, Oliwia Stawecka. Opiekun: Tomasz Golecki

5. SP Przewłoka: Julia Haplicznik, Oliwia Ilczyna, Aleksandra Kochanowska, Gabriela Kurowska, Martyna Olszak. Opiekun: Adam Krzewski

6. SP Rudno: Aleksandra Bobruk, Karolina Bobruk, Angelika Dąbrowska, Kinga Matczuk, Kamila Pasicz, Natalia Rumik, Julia Różnowicz. Opiekun: Jarosław Surowiec

7. SP Kodeniec: Weronika Kowalczuk, Karolina Pawłowska, Emilia Reszka, Weronika Tokarska, Zofia Waszczuk, Lena Wojciechowska. Opiekun: Tomasz Golecki

8. SP Sosnowica: Angelika Grodek, Paulina Humeniuk, Laura Jadwiżuk, Karolina Kuzioła, Alicja Lipczyńska, Wiktoria Stojak, Zuzanna Szkatulska, Anna Zarczuk. Opiekun: Wojciech Cieśliński

CHŁOPCY (6 x 1000 m)

1. SP 1 Parczew: Łukasz Bryguła, Wojciech Dudziński, Mikołaj Matejczuk, Damian Mroczek, Kacper Mroczek, Gabriel Saczuk. Opiekun: Mirosław Chmielarz

2. SP Podedwórze: Kacper Bielas, Daniel Bliźniuk, Mikołaj Cenian, Jakub Drzewiczak, Dominik Olko, Wiktor Semeniuk. Opiekun: Bożena Wołos

3. SP Sosnowica: Damian Bielecki, DOminik Brzezicki, Szymon Chmielewski, Maciej Gmiter, Kuba Józefczuk, Paweł Kłoda, Filip Muzyka, Dawid Piekarz, Kacper Wołodko. Opiekun: Wojciech Cieśliński

4. SP Juliopol: Kamil Grajner, Jakub Kryński, Kajetan Mróz, Adrian Najda, Patryk Sokół, Kacper Stanisławski. Opiekun: Cezary Główka

5. SP Kodeniec: Gabriel Broksal,Kacper Drzewiczak, Tomasz Reszka, Paweł Rudko, Jakub Rykucki, Hubert Szwaj, Patryk Woźniak. Opiekun: Tomasz Golecki

6. SP Przewłoka: Artur Bielecki, Bartłomiej Harcaj, Dominik Kalisz, Michał Kochanowski, Piotr Szyszkowski, Dominik Włoszek. Opiekun: Adam Krzewski

7. SP Rudno: Szymon Abramczuk, Kamil Furman, Filip Karpiuk, Szymon Pasicz, Dawid Semeniuk, Krzysztof Sidorczuk. Opiekun: Jarosław Surowiec

IGRZYSKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ (rocznik 2003/2005)

DZIEWCZĘTA (6 x 800 m)

1. SP Dębowa Kłoda: Dorota Prokopiuk, Olga Sutryk, Karolina Tkaczyk, Sara Tkaczyk, Łucja Wyszyńska. Opiekun: Andrzej Kopiński

2. SP Podedwórze: Beata Derlikiewicz, Agnieszka Gromysz, Patrycja Gryczko, Martyna Korszeń, Angelika Kowalczuk, Wiktoria Kozioł. Opiekun: Teresa Wilkowska

Najmłodsze dziewczynki musiały przebiec 800 m i podać pałeczkę koleżance

CHŁOPCY (6 x 1000 m)

1. SP Podedwórze: Łukasz Bielas, Hubert Bliźniuk, Wojciech Chojnacki, Patryk Gajko, Bartłomiej Gajko. Opiekun: Bożena Wołos

2. SP Dębowa Kłoda: Hubert Dułak, Michał Gryczuk, Michał Karpiński, Aleks Kozdra, Kevin Oleksiuk, Kacper Szustek. Opiekun: Andrzej Kopiński

Do Swór

Mistrzowie oraz wicemistrzowie w każdej kategorii wywalczyli awans do zmagań rejonowych, które 4 października odbędą się w Sworach niedaleko Białej Podlaskiej.

M.P.

Mamy komplet

Pierwsza taka niedziela w sezonie. Victoria nie dała szans zespołowi z Rogoźnicy, zaś Dąb wygrał pierwszy mecz w sezonie.

Koncert do przerwy

Gracze Andrzeja Kopińskiego, schodząc do szatni po pierwszej połowie, byli pewni wygranej.

Strzelanie rozpoczął Albert Chomiuk, który uderzył po krótkim rogu z 20 metrów. Chwilę później goście wyrównali, jednak ich radość nie trwała zbyt długo. Wojciech Szymański otrzymał prostopadłe zagranie za obrońców, minął bramkarza i dopełnił formalności. Na 3:1 podwyższył Paweł Szajda, który sfinalizował centrę Mateusza Grabowskiego. W 43. minucie Tomasz Tabeński trafił z rzutu karnego podyktowanego za faul na Eryku Waniowskim. Kropkę nad „i" postawił Michał Hulajko. W doliczonym czasie gry huknął z bliska po wycofanej piłce od Chomiuka.

- Szybko zdobyliśmy przewagę. Przeciwnik kompletnie się pogubił. Już pierwsza okazja mogła skończyć się golem Alberta. Na szczęście w następnej sytuacji poprawił się. Rywale próbowali zagrozić nam długimi piłkami, jednak nasza obrona stanowiła monolit. Po zmianie stron goście zagrali odważniej. W naszych szeregach pojawiła się niepotrzebna dekoncentracja. Myśleliśmy o strzelaniu kolejnych golach, a nie o obronie i zespół z Rogoźnicy kilkukrotnie nam zagroził, ale i tak skończyło się pewnym zwycięstwem - mówi Andrzej Kopiński, opiekun Victorii.

Mateusz Turowski (rozłożone ręce) przesądził o pierwszej wygranej Dębu w sezonie

Victoria Parczew - SPLGMP Rogoźnica 5:1 (4:1)

Bramki: Chomiuk 14`, Szymański 20`, Szajda 35`, Tabeński 43` (k), Hulajko 90+1` - Pomagruk 16`.

Victoria: Staniukiewicz - Adamczyk (57` Skowronek), Ausztol (84` M. Dębowczyk), Chomiuk, Grabowski (51` Hulajko), Tabeński, Szymański, Kozłowski, Tokarzewski, Szajda, Waniowski (75` P. Dębowczyk).

Turowski zdecydował

Dąb po raz pierwszy sięgnął po trzy punkty, pokonując na własnym obiekcie Twierdzę Kobylany.

Bohaterem spotkania został powracający do drużyny z Dębowej Kłody – Mateusz Turowski. Dąb wyszedł na prowadzenie w 20. minucie. Dośrodkowanie w pole karne Przemysława Rudnika trafiło do Turowskiego, a ten po opanowaniu piłki posłał futbolówkę pod poprzeczkę. Dziesięć minut później goście wyrównali. - Przyjezdni mieli aut. Niestety, fatalne błędy w kryciu sprawiły, że zawodnik gości pokonał Jacka Fraszczyka. Dobrze, że w 70. minucie zadaliśmy decydujący cios - mówi Łukasz Zacharczuk, zawodnik klubu z Dębowej Kłody.

Patryk Kozak oddał strzał zza pola karnego, golkiper gości sparował futbolówkę do boku, z czego skorzystał Mateusz Turowski, który po raz drugi utonął w objęciach kolegów.

Dąb Dębowa Kłoda - Twierdza Kobylany 2:1 (1:1)

Bramki: M. Turowski 20`, 70` - K. Nowicki 30`.

Dąb: Fraszczyk - Rudnik, Jaroszkiewicz, A. Turowski, Osmólski, Suchorab, Zacharczuk, Ziółkowski (50` K. Majewski), Sz. Majewski (70` Trubaj), M. Turowski, Tabeński (55` Kozak).

M.P.

Pewna wygrana

Olimpia wróciła na zwycięską ścieżkę. Podopieczni Zbigniewa Smolińskiego nie dali szans rezerwom Lutni Piszczac.

Jabłonianie przełamali się po dwóch porażkach z rzędu. Damian Kopeć i spółka ostatnio ulegli GLKS-owi Rokitno oraz ekipie z Roskoszy. W Piszczacu już po kilkunastu minutach byli pewni wygranej. Początek mieli znakomity. W 18. minucie prowadzili różnicą czterech trafień. - Był to bardzo dobry występ z naszej strony. Dominowaliśmy od samego początku. Przeciwnik nie miał nic do powiedzenia. Tworzyliśmy wiele sytuacji pod bramką przeciwników - mówi Kamil Jaszczuk.

Gracz Olimpii przyznaje, że boisko Lutni II pozytywnie ich zaskoczyło. - Potwierdziło się, że grając na dobrze przygotowanej nawierzchni jesteśmy w stanie grać na dużo wyższym poziomie. Próbowaliśmy zawiązywać akcje, a nie kopać do przodu, jak w typowym zespole Klasie B. Dzisiaj czerpaliśmy przyjemność gry w Piszczacu - dodaje.

Lutnia II Piszczac - Olimpia Jabłoń 1:7 (0:4)

Bramki: Sawczuk 57` - Kopeć 5`, K. Jaszczuk 7`, 18`, M. Milaniuk 12`, B. Milaniuk 85`, Ł. Jaszczuk 87`, 89`.

Olimpia: Sak - B. Wasilewski (75` Romaniuk), M. Jaszczuk, Pajdosz, Głowacki (85` Ptasznik), B. Milaniuk, K. Jaszczuk (85` Adrian), M. Milaniuk, Ł. Jaszczuk, Kaczor (70` W. Milaniuk), Kopeć (60` Kucyk).

M.P.

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
lysy162@poczta.onet.pl,
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl e2503e7f83

Gmina Dębowa Kłoda | Gmina Podedwórze | Gmina Sosnowica

Stronę redaguje Andrzej Dejneka
dejneka@24wspolnota.pl
791 186 007

Dziesięciolecie zespołu obrzędowego RUMENOK

We wrześniu tego roku zespół obrzędowy RUMENOK z Hołowna obchodził 10-lecie istnienia. Podczas jubileuszu, który odchodzono w Ośrodku Edukacji Regionalnej, wystąpiły gościnnie zespoły: „Wrzeciono" z Podedwórza, „Dominanta" z gminy Tyszowce, pod kier. Krzysztofa Kozaka oraz Jubilaci - zespół „Rumenok".

Zespół Rumenok z Hołowna

W części oficjalnej Grażyna Łańcucka, Prezes Stowarzyszenia Aktywizacji Polesia Lubelskiego, podsumowała 10 lat działalności zespołu RUMENOK i wręczyła jego członkom albumy i kalendarze ze zdjęciami i istotnymi informacjami o sukcesach zespołu. Życzenia oraz piosenkę zaśpiewała zespołowi Małgorzata Ewa Czernik, malarka z Warszawy, która przy okazji każdej wizyty zostawia namacalne ślady swojej sztuki. Tym razem ze ściany Ośrodka w Hołownie wita nas „Anioł radości i obfitości". Po części oficjalnej goście udali się na biesiadę. Tańce w gościnnej stodole trwały do późnych godzin nocnych, a gości bawił, zaprzyjaźniony z Krainą Rumianku Jarek Stefaniak - muzyk, wodzirej spod Radzynia. Brakowało tylko obecności Pani Gabrieli Bilkiewicz - Prezes Stowarzyszenia Aktywizacji Polesia Lubelskiego, która z ważnych powodów osobistych nie mogła uczestniczyć w jubileuszu.

ad

Wójt chce debatować z konkurentami

DĘBOWA KŁODA: Radosław Kozak zaprasza swoich konkurentów do wspólnych spotkań z mieszkańcami poszczególnych sołectw.

W piątek 28 września Radosław Kozak opublikował na profilu facebookowym gminy zaproszenia, które wystosował do swoich konkurentów w walce o fotel wójta. Kozak, powołując się na liczne prośby mieszkańców, zaprasza Grażynę Lamczyk, Elżbietę Grudzińską-Konczal, Łucję Furmaniuk, Pawła Pietruszewskiego i kandydatów na radnych w poszczególnych sołectwach na debaty.

Wójt wyznaczył reguły gry

Wójt wyznaczył harmonogram i zasady tych debat. Każdy kandydat na wójta prezentuje się maksymalnie w ciągu 7 minut. Kandydaci do rady gminy, powiatu i sejmiku wojewódzkiego prezentują się maksymalnie w ciągu 3 minut. Po skończonych prezentacjach mieszkańcy (a także kandydaci sobie nawzajem) zadają kandydatom pytania bez ograniczeń czasowych. Debaty mają się zaczynać o godzinie 18:00. Wójt proponuje, żeby pierwsza z nich odbyła się we środę 3 października w remizie OSP w Dębowej Kłodzie, druga we czwartek 4 października w remizie OSP w Żmiarkach, trzecia w piątek 5 października w świetlicy wiejskiej w Leitniu, kolejna w poniedziałek 8 października w świetlicy wiejskiej w Stępkowie, a następnie we wtorek 9 października w remizie OSP w Plebaniej Woli. O terminie szóstej i następnych debatach, poinformujemy w następnym wydaniu Wspólnoty.

Wójt ustalał tylko dzień rozpoczęcia kampanii

Do chwili wysłania gazety do druku udało nam się skontaktować z dwiema kandydatkami na wójta gminy. Zapytaliśmy, jak odnoszą się do tej propozycji. Grażyna Lamczyk powiedział nam, że nie dostała osobiście adresowanego do niej pisma. - Fb jest stroną koleżeńsko-towarzyską, więc nie sądziłam, że pisma kierowane do kandydatów i harmonogram, zostaną umieszczone na tej stronie - powiedziała nam Grażyna Lamczyk. Dodała, że wszystkie zawarte tam treści oraz ustalenia czasowe nie były z nią uzgadniane. - Ze mną osobiście Pan Kozak ustalał tylko dzień rozpoczęcia kampanii na 3 października br - dodaje Grażyna Lamczyk.

Będę uczestniczyć w tych spotkaniach

Elżbieta Grudzińska-Konczal potwierdza, że otrzymała pismo od Radosława Kozaka i dodaje, że nikt z nią tego nie konsultował, ale jej zdaniem to dobry pomysł. - Szanuję czas i prywatność mieszkańców mojej gminy, dlatego też zdecydowałam się nie odwiedzać każdego z osobna. Będę uczestniczyć w tych spotkaniach - deklaruje kandydatka na wójta. Uważa jednak, że w siedem minut, jakie proponuje wójt, nie da się wszystkiego mieszkańcom przekazać. - Zdaję sobie też sprawę, że nie wszyscy będą uczestniczyć w tych spotkaniach, dlatego przygotowałam ulotki z zarysem moich propozycji oraz wizytówki z numerem telefonu by w razie potrzeby mieszkańcy mogli się ze mną kontaktować dodaje Elżbieta Grudzińska-Konczal.

Andrzej Dejneka

Kandydatka na
Wójta Gminy Podedwórze
Monika Mackiewicz-Drąg

Szanowni Mieszkańcy Gminy Podedwórze,

zwracam się do Państwa z prośbą o udzielenie mi poparcia jako kandydatce na Wójta Gminy Podedwórze w nadchodzących wyborach samorządowych.

Gmina Podedwórze jest moim pierwszym domem, który wywarł największy wpływ na moje życie i jest dla mnie szczególnie ważny. Pochodzę z Antopola, a na co dzień pracuję w Urzędzie Gminy Wisznice na stanowisku Inspektora ds. funduszy europejskich. Od niemal 12 lat pracuję na rzecz rozwoju lokalnego, pozyskując środki na rozwój Gminy Wisznice oraz gmin partnerstwa Doliny Zielawy, w tym Gminy Podedwórze. Dzięki opracowanym przeze mnie wnioskom do naszego regionu trafiło ponad 70 milionów złotych dotacji zewnętrznych, głównie z Unii Europejskiej. Ponadto prowadzę własną fundację, która realizuje projekty na rzecz osób niepełnosprawnych oraz innych grup zagrożonych wykluczeniem społecznym.

Chcę wykorzystać moje wieloletnie doświadczenie zawodowe w samorządzie lokalnym, umiejętność zarządzania finansami i kierowania zespołem, a przede wszystkim zaangażowanie i motywację, do pracy na rzecz rozwoju gminy Podedwórze. Zdaję sobie sprawę, że sytuacja finansowa gminy w najbliższych latach nie pozwoli na prowadzenie wielkich inwestycji, jestem jednak pewna, że również stopniowe, ale systematyczne reformy oraz dostosowane do naszych możliwości przedsięwzięcia przyniosą pozytywne zmiany. Ważny jest dla mnie rozwój potencjału społecznego gminy, poprawa jej wizerunku oraz odbudowa dobrych relacji z władzami powiatowymi i regionalnymi. Nie boję się wyzwań i podejmowania trudnych decyzji.

Jestem przekonana, że pomimo trudnej sytuacji finansowej, przy Państwa wsparciu i aktywności możemy wspólnie zmienić Gminę Podedwórze na lepsze. Jestem gotowa podjąć się tego zadania i przyjąć na siebie trudne zobowiązanie kierowania Gminą Podedworze przez najbliższe lata. Liczę na Państwa czynny udział w wyborach i na Państwa głosy,

Z poważaniem
Monika Mackiewicz-Drąg
KWW Forum Samorządowe Powiatu Parczewskiego

Materiał wyborczy KWW Forum Samorządowe Powiatu Parczewskiego

eprasa.pl e2503e7f83

Stronę redaguje Andrzej Dejneka
dejneka@24wspolnota.pl
791 186 007

Gmina Siemień

Gmina Jabłoń

Gmina Milanów

Jabłonianki kopią piłkę najlepiej

SP Jabłoń: Ewa Dzyr, Oliwia Gwóźdź, Gabriela Łobejko, Zofia Łobejko, Halina Michalak, Aleksandra Milaniuk, Maja Syryjczyk, Magdalena Trubaj, Weronika Wasilewska. Opiekun: Tomasz Jaroszkiewicz

SP Dębowa Kłoda: Magda Greś, Klaudia Hoft, Maria Izdebska, Dorota Prokopiuk, Olga Sutryk, Karolina Tkaczyk, Gabriela Ziółkowska. Opiekun: Andrzej Kopiński

Na Orliku w Dębowej Kłodzie odbył się finał powiatu parczewskiego w piłce nożnej dziewcząt. Z mistrzostwa cieszyły się panie ze Szkoły Podstawowej w Jabłoniu.

Spotkanie z zespołem z Kodeńca zakończyło się wynikiem 2:0. Najskuteczniejszą zawodniczką turnieju została Aleksandra Osipiuk zekipy Tomasza Jaroszkiewicza.

Najlepsza drużyna w powiecie wywalczyła awans do zawodów rejonowych. W turnieju uczestniczyło 60 zawodniczek. Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Parczewie nagrodził pucharami trzy pierwsze drużyny. Wszystkie drużyny otrzymały pamiątkowe dyplomy.

WYNIKI GR. A
Podedwórze - Jabłoń 0:2 (0:1)
Sosnowica - Podedwórze 1:0 (1:0)
Jabłoń - Sosnowica 1:0 (1:0)

WYNIKI GR. B
SP 1 Parczew - Dębowa Kł. 0:2 (0:1)
Kodeniec - SP 1 Parczew 1:0 (1:0)
Dębowa Kł. - Kodeniec 0:1 (0:0)

MECZ O III MIEJSCE
Sosnowica - Dębowa Kł. 0:0, k. 3:4

MECZ O I MIEJSCE
Jabłoń - Kodeniec 2:0 (1:0)

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. SP Jabłoń
2. SP Kodeniec
3. SP Dębowa Kłoda
4. SP Sosnowica
5-6. SP Podedwórze
5-6. SP nr 1 Parczew

M.P.

SP nr 1 Parczew: Andżelika Antoniuk, Maria Gryciuk, Karolina Iwanek, Julia Izdebska, Aleksandra Krośko, Marcelina Makówka, Zuzanna Szostak, Natalia Szwaj, Natalia Woźniak, Wiktoria Wyszyńska. Opiekun: Paweł Grelik

SP Kodeniec: Julia Banach, Julia Bocian, Anna Chołodzińska, Emilia Reszka, Paulina Tarasiuk, Żaneta Terlecka, Julia Walenciuk, Martyna Wieczorek. Opiekun: Tomasz Golecki

SP Sosnowica: Natalia Lipko, Izabela Siwko, Julia Skowronek, Kinga Sobczyńska, Magda Sytyk, Klaudia Śmiech, Klaudia Świć. Opiekun: Wojciech Cieśliński

SP Podedwórze: Beata Derlikiewicz, Agnieszka Gromysz, Patrycja Gryczko, Martyna Korszeń, Andżelika Kowalczuk, Wiktoria Kozioł, Izabela Nowak, Klaudia Nowak, Julia Sacharczuk. Opiekun: Bożena Wołos

„Przygoda z folklorem" w Jabłoniu

Gminna Biblioteka Publiczna w Jabłoniu rozoczyna realizację projektu pt.: „Przygoda z folklorem"

Projekt adredowany jest do dzieci i młodzież w wieku 7 – 15 lat oraz osób dorosłych i seniorów z terenu Gminy Jabłoń.

Dla dzieci zaplanowano zajęcia z rękodzieła artystycznego pod nazwą: Lepiglina, Bajkowe szkiełka i Filcowe cuda.

Dorośli i seniorzy moga wziąć udział w warsztatach z plecenia słomy i warsztatach tworzenia makram.

Zgłoszenia i szczegółowe informacje udzielane są w siedzibie GBP Jabłoń, ul. J.Tokarskiej 2/3 oraz pod nr tel. 83 356 00 48

Udział w projekcie jest bezpłatny.

Decyduje kolejność zgłoszeń. Liczba miejsc jest ograniczona.

Projekt dofinansowano ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach Programu Kultura – Interwencje 2018. EtnoPolska.

ad

W szkole i urzędzie będzie cieplej

Gmina Milanów zakończyła termomodernizację budynków Szkoły Podstawowej oraz Urzędu Gminy.

W ramach inwestycji na obu budynkach wykonano ocieplenie ścian i stropów, wymieniono stolarkę okienną i drzwiową, instalację centralnego ogrzewania, oświetlenie w technologii LED. Każdy z obiektów wyposażony został w instalacje fotowoltaiczne. Realizacja przedsięwzięcia stała się możliwa dzięki pieniądzom pozyskanym z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014 –2020. Dofinansowanie wyniosło 1.805 tys. zł. Wartość całej inwestycji to kwota 2.772 tys. zł.

Kompleksowa termomodernizacja obiektów pozwoli obniżyć koszty ich ogrzania. Budynki też zyskały nowy, świeży wygląd.

ad

eprasa.pl e2503e7f83

FORUM SAMORZĄDOWE POWIATU PARCZEWSKIEGO

Adam Domański

Kandydat na **Burmistrza Parczewa**

Kandydaci do Rady Powiatu w Parczewie:

OKRĘG NR 1

1. Wiesław Czarnacki

2. Bożena Klajda

3. Grażyna Mielczarczyk

4. Małgorzata Czubacka

5. Sylwia Budzyńska

6. Bożena Siłuch

7. Jacek Jakimiuk

8. Tomasz Dominik

OKRĘG NR 2

1. Piotr Denejko

2. Stanisław Dawidek

3. Małgorzata Semeniuk

4. Agnieszka Jedlińska

5. Andrzej Kot

6. Marlena Bocian

7. Artur Jaszczuk

OKRĘG NR 3

1. Artur Becher

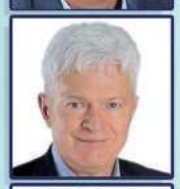
2. Jacek Zawadzki

3. Małgorzata Deneka

4. Tomasz Romaniuk

5. Maria Chołodzińska

6. Alicja Tchórz

Materiał finansowany przez Komitet Wyborczy Wyborców Forum Samorządowe Powiatu Parczewskiego 2018

eprasa.pl e2503e7f83